GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 4 marca 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 52.10849, 1 Nakład 36 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Gospodarka

45 minut na spakowanie

– Zaoferowano nam dwumiesięczne odprawy – mówi Katarzyna, zatrudniona w Ryvu Therapeutics. Spółka opracowująca leki na raka ogłosiła duże zwolnienia.
▶ 10

Polityka

Dopiero się rozpędzam

Z udziału w wyborach nie zrezygnuję. To nie są już czasy na kolejne partyjne „długopisy" – mówi w wywiadzie dla „Wyborczej" Szymon Hołownia.
▶ 12-13

Nauka

Horrory dobre dla zdrowia

Jak na horrory reagują kobiety i mężczyźni? Czego boją się dzieci? Czy współczesne horrory to katalog lęków naszych przodków ze społeczności łowiecko-zbierackich?
▶ 16

Sport

Być jak Simon Ammann

FOT. REUTERS/KAI PFAFFENBACH

43-letni szwajcarski skoczek Simon Ammann wystartował w MŚ w narciarstwie klasycznym po raz 13., wyrównując osiągnięcie o dziewięć lat starszego Noriakiego Kasai.
▶ 20

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908129 10
1 RP

FOT. REUTERS/MIKE BLAKE

Oscary 2025

„ANORA" BIERZE WSZYSTKO

„Niech żyje kino niezależne" – mówił Sean Baker, odbierając laur dla najlepszego filmu na 97. gali rozdania Oscarów. Jego „Anora" okazała się największym zwycięzcą hollywoodzkiej gali.

Kto jeszcze opuścił Dolby Theatre ze złotymi statuetkami? ▶ 14-15

Wojna w Ukrainie

Plan na rozejm. Czy realny?

Jednomiesięczny, częściowy rozejm to pomysł ogłoszony przez prezydenta Francji. Są wątpliwości, czy jest wykonalny.

Maciej Czarnecki
Wiktoria Bieliaszyn

Emmanuel Macron po niedzielnym szczycie w Londynie powiedział w wywiadzie dla francuskiego dziennika „Le Figaro", że Francja i Wielka Brytania mają wspólną propozycję wstrzymania walk w Ukrainie.

Rozejm, przynajmniej na początek, nie obejmowałby walk na lądzie. Obowiązywałby „w powietrzu, na morzu i w odniesieniu do infrastruktury energetycznej". Siły pokojowe zostałyby rozmieszczone w Ukrainie dopiero na późniejszym etapie.

Macron przyznał, że zważywszy na długość linii frontu, czuwanie nad przestrzeganiem rozejmu byłoby bardzo trudne. – Według mnie to możliwe jedynie z NATO, a przynajmniej dowództwem NATO – skomentował cytowany przez agencję Reuters jeden z europejskich dyplomatów.

Część dyplomatycznej gry

Zdaniem francuskiego ministra spraw zagranicznych Jean-Noela Barrota inicjatywa, o której mówił Macron, „pozwoliłaby nam ustalić, czy rosyjski prezydent Władimir Putin działa w dobrej wierze, kiedy zobowiązuje się do rozejmu". – Wtedy mogą rozpocząć się prawdziwe negocjacje pokojowe – powiedział w radio RTL Jean-Noel Barrot.

Innymi słowy, być może inicjatywa Macrona jest częścią dyplomatycznej gry, która ma uwypuklić odpowiedzialność Rosji za kontynuowanie wojny.

Brytyjczycy nie potwierdzili, że to, o czym mówił Macron, jest także ich propozycją. – Z całą pewnością Zjednoczone Królestwo, Francja i nasi sojusznicy dyskutują obecnie o wielu różnych opcjach – stwierdził w poniedziałkowej rozmowie z BBC brytyjski podsekretarz stanu ds. sił zbrojnych Luke Pollard.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zapewnił, że „o wszystkim wie", ale też nie odniósł się do treści słów Macrona.

Podolak: Rosję można tylko zmusić

– Inicjatywy prezydenta Macrona nie są złe, jest ich zresztą wiele, ale one wszystkie oparte są na przekonaniu, że Rosja będzie gotowa do czegoś się zobowiązać i coś zrobić. Np. zakończyć działania wojenne – komentuje w rozmowie z „Wyborczą" Mychajło Podolak, doradca szefa Kancelarii Prezydenta Ukrainy. – A Rosja nie zamierza, w gruncie rzeczy, siadać do rozmów pokojowych, wyrzekać się swoich dziwnych i zabójczych inicjatyw i życzeń czy zawiesić, choćby czasowo, ogień. Z Rosją nie można się dogadać, można ją tylko zmusić.

Rosja nie zamierza, w gruncie rzeczy, siadać do rozmów pokojowych czy zawiesić, choćby czasowo, ogień. Z Rosją nie można się dogadać, można ją tylko zmusić

MYCHAJŁO PODOLAK

Co trzeba zrobić, by to osiągnąć? Podolak: – Po pierwsze – nałożyć kolejne, ostre sankcje gospodarcze i wprowadzić embargo, by zwiększyć koszty wojny dla Rosji. Po drugie – konieczne jest zwiększenie wojennych możliwości Ukrainy. Po trzecie – przestać proponować takie formuły zakończenia wojny, które leżą w interesach Rosji. Natychmiastowe negocjacje postrzegane są przez Rosję jako gotowość Europy do kapitulacji. Negocjacje mogą odbywać się tylko przez siłę. To jedyna rzecz, którą Rosja rozumie.

• Europa obudziła się ▶ 2
• Amerykanie skoczyli do basenu, nie sprawdzając, czy jest w nim woda ▶ 4-5
• Cała rozmowa z Mychajło Podolakiem ▶ Wyborcza.pl

eprasa.pl 9f86886b2b

Bartosz T. Wieliński

Europa obudziła się

Wniosek dla przywódców Europy Środkowej po piątkowej awanturze w Białym Domu jest prosty. Na miejscu Wołodymyra Zełenskiego obok Donalda Trumpa i J.D. Vance'a mógł siedzieć każdy z nich. I w sytuacji, gdyby rosyjskie wojska rozpoczęły inwazję, każdy z nich mógłby usłyszeć, że nie ma w ręku żadnych kart, że stawia na szali życie swoich obywateli, że ryzykuje wybuch III wojny światowej. Że Ameryka im nie pomoże, jeśli nie zapłacą, jeśli nie okażą czołobitnej wdzięczności.

Dlaczego Trump miałby nie powiedzieć tego samego Polakom? Bo przeznaczają 5 proc. PKB na zbrojenia, z czego większość wydają w USA? Dziś 5 proc. jest dobre, ale wkrótce Trump może zażądać 10 proc. Sposób, w jaki Waszyngton formułował żądania wobec Ukrainy, negocjując – ciągle niepodpisaną – umowę w sprawie eksploatacji złóż metali ziem rzadkich, pokazuje, że administracja Trumpa ma do tej części świata kolonialny stosunek. A patrząc na niedomówienia, można nawet podejrzewać, że chciałaby Ukrainą – a może i całą Europą Środkową – podzielić się z Rosją. Oczywiście ponad naszymi głowami. Bo my nie mamy w rękach kart, by decydować o swoim losie.

Jeśli prezydent USA będzie marginalizować NATO, koalicja chętnych może stworzyć nowy wojskowy sojusz

Oglądam wystąpienia polityków po niedzielnej konferencji w Londynie. Jej formuła była szeroka: 11 krajów UE, nienależące do wspólnoty Wielka Brytania, Norwegia, wiecznie kandydująca do Unii Turcja i Kanada, którą Trump chciałby inkorporować, oraz szefowie unijnych instytucji i sekretarz generalny NATO. O obecnej amerykańskiej administracji nie powiedziano publicznie wiele, chociaż wszyscy uczestnicy podzielają obawy, że Trump podchwycił pomysł Putina na nową Jałtę. I że zabiega w ten sposób o przychylność lub neutralność Rosji dla planów ataku na Iran. Myślę, że uczestnicy nie mieli żadnych złudzeń. Ale nikt nie mówił o tym głośno, by nie pogłębiać wyłomu między USA a Europą.

Trump wstrzyma realizację pakietów pomocowych dla Ukrainy, które zatwierdził Joe Biden? Ukonstytuowana w Londynie koalicja chętnych będzie musiała przejąć miejsce USA w zbrojeniu Ukrainy. Dlatego w tej grupie jest Turcja, kraj o nowoczesnym i działającym na pełnych obrotach przemyśle zbrojeniowym. Nie ma natomiast Węgier, by nie sypały piachu w tryby.

Jeśli Trump będzie marginalizować NATO, koalicja chętnych może stworzyć nowy wojskowy sojusz, pod brytyjskim i francuskim parasolem atomowym.

Choć nikt nie chce tego powiedzieć głośno, w takiej konfiguracji Europa miałaby w ręku bardzo mocne karty.

Donald Tusk ogłosił po obradach w Londynie, że Europa obudziła się i mówi jednym głosem. Sam jest w bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony w polskiej polityce zagranicznej trzeba robić szpagat: budować Europę i jednocześnie trzymać się z Amerykanami. Co będzie, gdy z powodu polityki USA ta figura będzie niewykonalna? Za niespełna 80 dni odbędzie się pierwsza tura wyborów prezydenckich. PiS, otwarcie posługujący się antyukraińską retoryką, w weekend przypuścił wściekły szturm przeciwko Zełenskiemu i w obronie Trumpa, zarzucając Tuskowi, że chce iść z USA na konfrontację. Tusk musi szczególnie uważać na słowa.

Jak długo będzie w stanie?

Andrzej rysuje

Anglia
Wyścig z naleśnikiem

FOT. REUTERS/TOBY MELVILLE

3 marca, katedra w Salisbury. Chórzyści chóru katedralnego ćwiczą przed wyścigiem z naleśnikiem. To tradycyjne angielskie wydarzenie, mające miejsce we wtorek przed Środą Popielcową.
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Migracja z Ukrainy

25

PROC.
Tylu Ukraińców chce po wojnie wyjechać z kraju. Milion może przyjechać do Polski. Czeka nas przemeblowanie na rynku pracy

▶ **Wyborcza.biz**

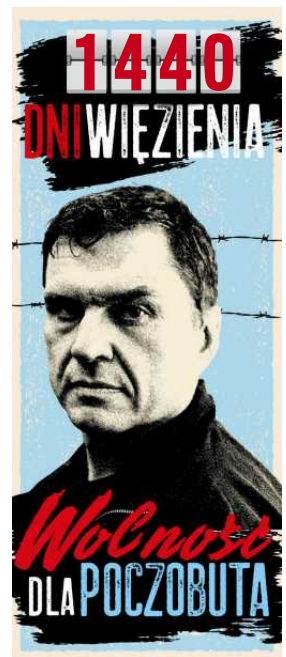

Z pewnością jest to bardziej pozytywne dla nas rozwiązanie. Sojusz, który odbywałby się pomiędzy Trumpem a Putinem, nawet na tych warunkach, niż to, że Zełenski obraża się, wyjeżdża i zostaje bez pomocy amerykańskiej

GRZEGORZ PUDA
poseł PiS, w programie „7. dzień tygodnia"

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34364952

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Wojciecha Karpieszuka

z powodu śmierci

Mamy

Przyjaciele z Gazety Wyborczej

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34364939

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Magdaleny Redel

z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy z EY

1 RP

eprasa.pl 9f86886b2b

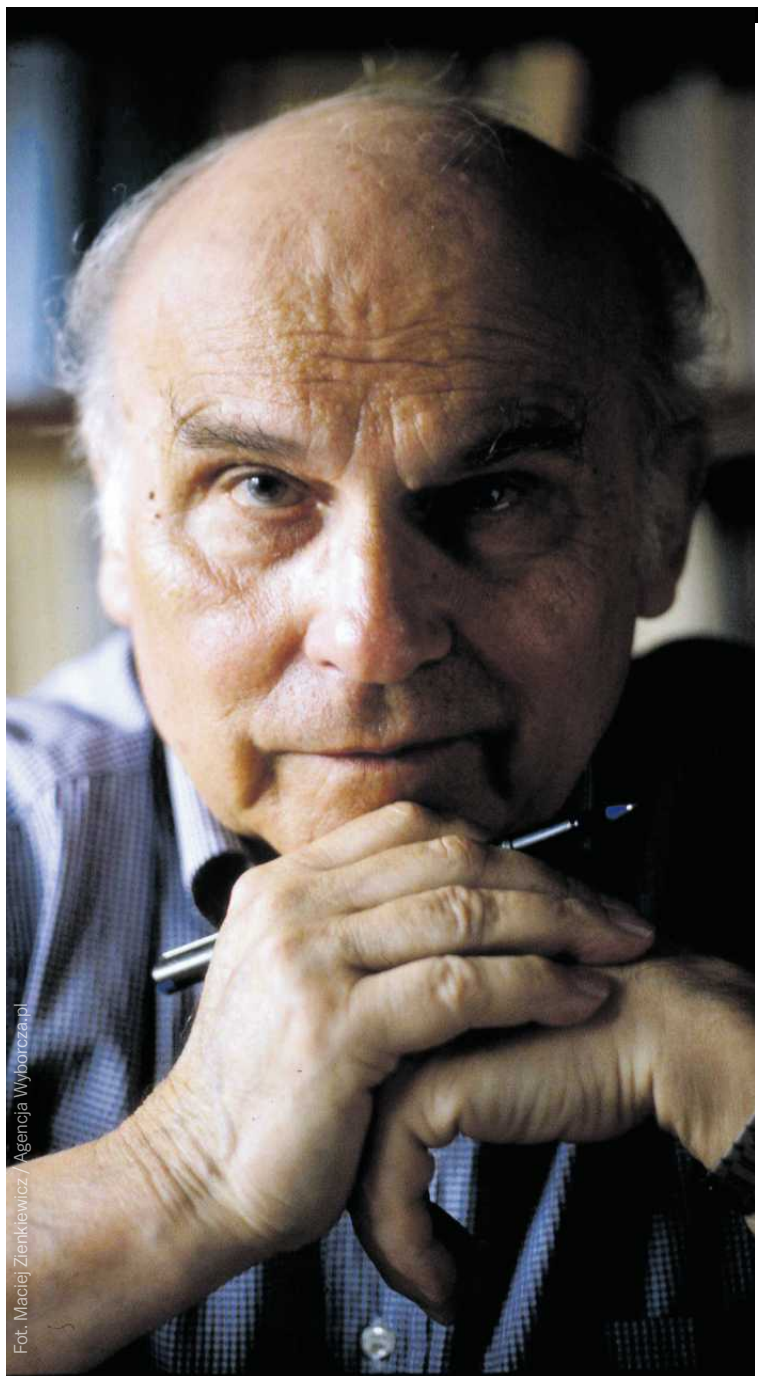
Fot. Maciej Zienkiewicz / Agencja Wyborcza.pl

16.

NAGRODA im. RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO

Ogłaszamy 10 najlepszych reportaży 2024 roku

Więcej przeczytasz na wyborcza.pl/kultura

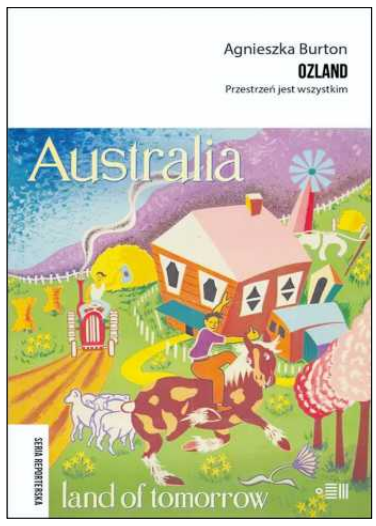

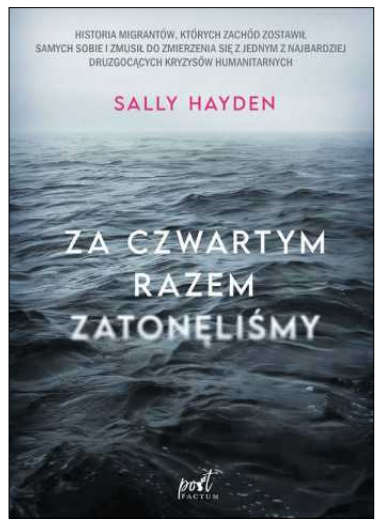

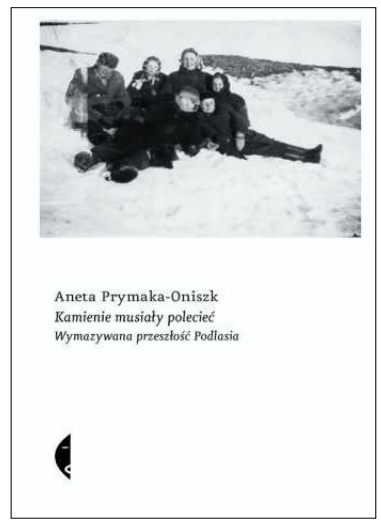

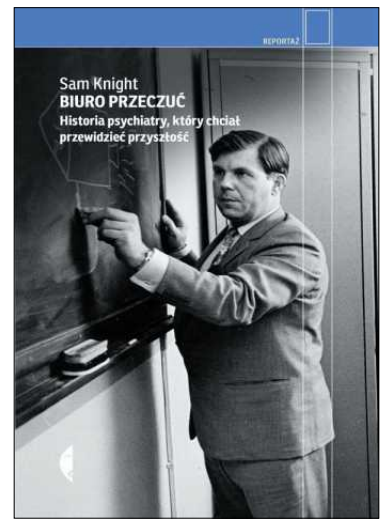

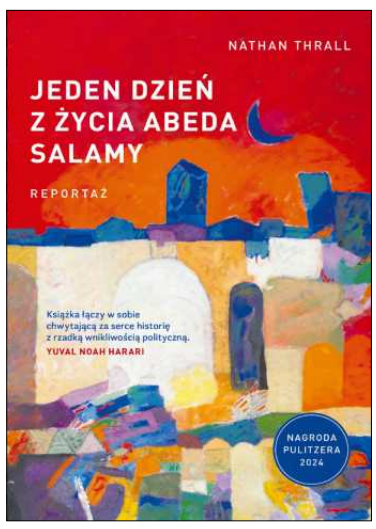

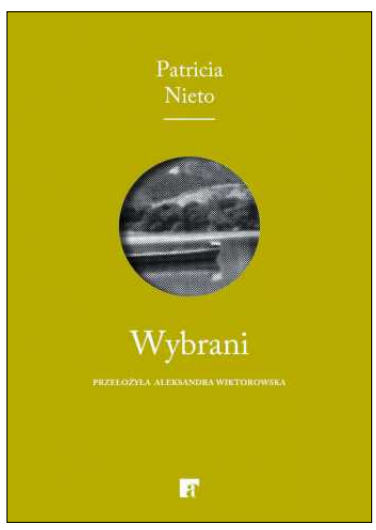

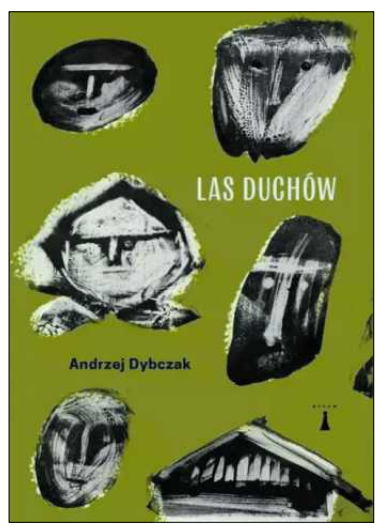

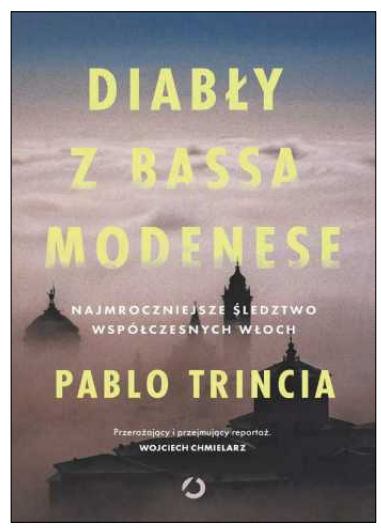

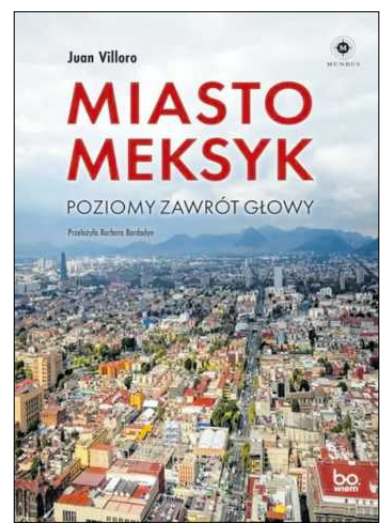

REKLAMA

ORGANIZATOR I FUNDATOR NAGRODY: Warszawa

WSPÓŁORGANIZATOR: wyborcza.pl KSIĄŻKI

eprasa.pl 9f86886b2b

USA

Rządy Trumpa

Amerykanie skoczyli do basenu, nie sprawdzając, czy jest w nim woda

Niektórzy komentatorzy stawiają tezę, że Trump buduje autorytarną dyktaturę. Nie bardzo w to wierzę. Uważam raczej, że robi straszny bałagan, za który Amerykanie drogo zapłacą.

• 17 lutego 2025 r., Washington Square Park w Nowym Jorku. Protest przeciwko działaniom administracji Donalda Trumpa FOT. REUTERS / EDUARDO MUNOZ

Gadomski

Amerykanie mieli do wyboru nudną kąpiel w płytkim basenie lub skok do basenu głową do przodu bez sprawdzania, czy jest w nim woda. Wybrali to drugie, czyli wybrali Trumpa. Ich skok jeszcze się nie zakończył, jeszcze nie dotknęli dna, ale mają coraz więcej podejrzeń, że to się dobrze nie skończy. Poparcie dla prezydenta spada, choć nie gwałtownie – od rozpoczęcia kadencji o ok. 5-6 pkt proc.

Im bardziej absurdalne były zapowiedzi Trumpa przed objęciem urzędu, tym bardziej wyborcy wierzyli, że kryje się w nich jakaś racjonalność. Że z początkowego chaosu, jaki prezydent wprowadzi, wyłoni się nowy ład, w którym będzie im się lepiej żyło. Wierzyli, że Trump jest w gruncie rzeczy racjonalny i nie należy brać jego tyrad dosłownie.

Po miesiącu rządów jest rzeczywiście chaos w polityce wewnętrznej, jeszcze większy w polityce zagranicznej, a wyborcy i komentatorzy wciąż zastanawiają się, czy w tym szaleństwie jest metoda.

Musk, czyli amerykański Rasputin

Chaos pogłębia Elon Musk, którego pozycję można porównać tylko z pozycją Rasputina przy carze Mikołaju II. Nie jest członkiem rządu, ale wydaje się dziś najważniejszą po Trumpie osobą w Stanach Zjednoczonych. Ale bez prawnego umocowania jego znaczenie może z dnia na dzień wyparować. Na razie współkieruje nowo powołanym urzędem – Departamentem Efektywności Rządu (DOGE), którego celem jest odchudzenie rządowej administracji i obniżenie federalnych wydatków. To cel ważny, ale wcale niełatwy do osiągnięcia, gdyż większość wydatków państwa wynika z przyjętych wcześniej ustaw. Musk zapowiedział, że obniży wydatki federalne w tym roku o 1 bln dol. To równie realne jak zakończenie wojny w Ukrainie w ciągu 1 dnia – co Trump także obiecywał.

W 2024 roku budżet federalny wydał około 6,75 bln dol., z czego 22 proc. na fundusz Social Security, czyli emerytury, 17 proc. na odsetki od długu, 13 proc. na Medicare – program ochrony zdrowia dla osób w wieku ponad 65 lat, 12 proc. na Medicaid – program ochrony zdrowia dla osób o niskich dochodach, 10 proc. na Income Security, czyli wsparcie różnych grup będących w trudnej sytuacji, 13 proc. na obronę. Pozycje te to w sumie ponad 85 proc. wydatków budżetu federalnego USA. Żeby znaleźć w nich oszczędności, należałoby zmienić wiele ustaw, co mimo posiadania przez Republikanów większości w obu izbach nie byłoby łatwe, gdyż każdy kongresmen myśli o reelekcji, która zależy przede wszystkim od wyborców.

Musk procedurami demokratycznymi się nie przejmuje. Działa zgodnie z mottem Marka Zuckerberga: „Poruszaj się szybko i psuj rzeczy”. To recepta na chaos, który przynosi czasami świetne efekty w firmach technologicznych, ale nie w państwie. Działania ekscentrycznego miliardera już doprowadziły do zamętu w Narodowej Administracji Bezpieczeństwa Jądrowego, w której dziesiątki urzędników otrzymało wymówienie, po czym przywrócono ich do pracy. Zwolnieniami zajmują się genialni dwudziestolatkowie, którzy raczej nie mają pojęcia o tym, jak działa administracja.

Im bardziej absurdalne były zapowiedzi Trumpa przed objęciem urzędu, tym bardziej wyborcy wierzyli, że kryje się w nich jakaś racjonalność. Że z początkowego chaosu, jaki prezydent wprowadzi, wyłoni się nowy ład, w którym będzie im się lepiej żyło

Rynek nie bardzo wierzy w zapowiedzi Muska. Rentowność 10-letnich obligacji skarbowych USA (czyli w przybliżeniu – oprocentowanie nowego długu federalnego) wynosi 4,28 proc., sąsiedniej Kanady poniżej 3 proc.

Prorosyjscy dziwacy i obsesjonaci

Prezydent obsadził ważne stanowiska w państwie osobami w oczywisty sposób niekompetentnymi, za to mającymi dziwaczne poglądy i powiązania. Sekretarz zdrowia Robert F. Kennedy Jr. zbudował swoją karierę jako profesjonalny aktywista antyszczepionkowy. Właśnie nakazał Centrom Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) wstrzymać kampanię reklamową zachęcającą do przyjęcia tegorocznej sezonowej szczepionki przeciw grypie.

Ustawa National Childhood Vaccine Injury Act (NCVIA) z 1986 roku chroni producentów szczepionek przed odpowiedzialnością finansową związaną z roszczeniami dotyczącymi szkód spowodowanych szczepionkami. Ma to zapewnić stabilność na rynku szczepionek. Kennedy zapowiedział wycofanie tej ustawy. Firmy farmaceutyczne przestaną więc produkować szczepionki, by nie narażać się na zbiorowe pozwy. Ruch antyszczepionkowy

eprasa.pl 9f86886b2b

USA

ma w Stanach Zjednoczonych miliony zwolenników, ale nie wierzę, by większość Amerykanów chciała, by polityką zdrowotną kierował przeciwnik szczepień. Mimo to większość zagłosowała na Trumpa.

Dyrektorką Wywiadu Narodowego została była kongresmenka z Partii Demokratycznej Tulsi Gabbard, która w 2017 roku spotkała się dyktatorem Syrii Basharem Al-Asadem. Podczas wizyty na granicy syryjsko-tureckiej Gabbard zadała pytanie syryjskim dziewczynkom, które przeżyły nalot, skąd wiedzą, że to Rosjanie bombardowali, a nie ISIS. Było to pytanie absurdalne, gdyż ISIS nie miał odrzutowców. Trudno zgadnąć, czym b. Demokratka z zerowym doświadczeniem w wywiadzie zauroczyła Trumpa.

Nowy szef FBI Kash Patel jest wyznawcą teorii spiskowych. Twierdzi, że największym wrogiem Ameryki jest „głębokie państwo", czyli tak naprawdę bezpartyjni urzędnicy, wprawiający w ruch machinę państwową. Czy Amerykanom nie przeszkadza, że wywiad kontrolować będzie pani wyrażająca sympatie do Rosji i byłego dyktatora Syrii, a bezpieczeństwa w kraju pilnować będzie gość z obsesjami? A może po prostu uznają, że wywiad i walka z przestępczością to sprawy mniej ważne niż dobrobyt, jaki Trump stworzy w Ameryce?

Bilans osiągnięć pierwszej kadencji Trumpa

Ale przecież pamiętają, że w czasie pierwszej kadencji nic szczególnie dobrego w Stanach Zjednoczonych się nie stało. Trump nie odbudował fabryk w „pasie rdzy", nie powróciły do Stanów Zjednoczonych zakłady pracy, które wcześniej przeniosły się do Meksyku, Chin czy Indii. Obsesją Trumpa było i jest zapewnienie równowagi, a jeszcze lepiej nadwyżki w handlu towarowym Stanów Zjednoczonych z innymi krajami. W 2016 roku, gdy Trump po raz pierwszy wygrywał wybory, Stany Zjednoczone miały ujemny bilans handlowy z resztą świata w wysokość 783 mld dol.; gdy kończył kadencję w 2020 roku, deficyt wynosił 905,1 mld dol. Deficyt ten był i jest częściowo równoważony nadwyżką w handlu usługami.

Abstrahując od epidemii covidu, która przydarzyła się w 2020 roku, przez trzy lata (2016-2019) gospodarka amerykańska rozwijała się w średnim tempie 2,8 proc., co było wynikiem przyzwoitym, ale nie rewelacyjnym. W ciągu trzech lat rządów Bidena (roku 2021 nie uwzględniam, gdyż nastąpiło wówczas odbicie po recesji) wzrost wynosił średnio 2,7 proc. Owszem, wybuchła inflacja, której nie spowodował rząd Bidena i która szybko została opanowana – w ubiegłym roku wyniosła 2,9 proc.

W subiektywnym odczuciu wyborców amerykańskich efekty polityki gospodarczej Bidena były tak rozczarowujące, że zdecydowali się wybrać Trumpa, który twierdzi, że najpiękniejszym słowem jest „cło" i zapowiada wojnę handlową z głównymi partnerami handlowymi Stanów Zjednoczonych.

Wyborcy poniosą konsekwencje tego, jak głosowali

W Polsce stereotyp Amerykanina to osobnik twardo stąpający po ziemi, myślący racjonalnie i kalkulujący, co mu się opłaca. Tymczasem wyborcy amerykańscy uznali, że największym dla nich zagrożeniem jest mityczne „głębokie państwo", a nie polityk, który zapowiada wojnę handlową. Dziś rośnie niepokój o skutki tej wojny dla stanów, w których Trump odniósł zdecydowane zwycięstwo. Badanie przeprowadzone przez niezależną firmę doradztwa ekonomicznego Oxford Economics pokazało, że najbardziej negatywne skutki wojny celnej poniosą następujące stany: Karolina Południowa, Luizjana, Indiana, Michigan, Oregon, Wisconsin, Kentucky, Minnesota, Ohio i Tennessee. We wszystkich z wyjątkiem Oregonu i Minnesoty mocno wygrał Trump.

Zapowiedź wprowadzenia ceł sprawiła, że w USA rosną oczekiwania inflacyjne, spada zaufanie konsumentów i maleją nadzieje na szybkie obniżki stóp procentowych. Wyborcy zaczynają się irytować zwolnieniami w sektorze publicznym. A to przecież dopiero miesiąc rządów Trumpa. Wydaje się, że dalsze pogłębianie chaosu powinno prowadzić do lawinowego spadku poparcia dla Trumpa i klęski Republikanów w wyborach w 2026 roku. A mimo to Republikanie trwają przy prezydencie, jakby wierzyli, że z chaosu Ameryka wyjdzie wzmocniona. To jedna z wielu zagadek dzisiejszego świata.

• **Pierwsze posiedzenie gabinetu Donalda Trumpa. Obok prezydenta - sekretarz stanu Marco Rubio i sekretarz obrony Pete Hegseth**
FOT. REUTERS / BRIAN SNYDER

Nadciąga autokracja

Komentator „Financial Times" Edward Luce stawia hipotezę, że Trump buduje system autorytarny, który zapewni jemu i jego następcom rządy niezależne od nastrojów wyborców.

Chaos pogłębia Elon Musk, którego pozycję można porównać tylko z pozycją Rasputina przy carze Mikołaju II. Nie jest członkiem rządu, ale wydaje się dziś najważniejszą po Trumpie osobą w Stanach Zjednoczonych

„Pierwszą rzeczą, jaką robią aspirujący do władzy autokraci, jest przeprowadzenie czystki w wojsku i zainstalowanie tam osób posłusznych" – pisze Luce. „Następnie robią to samo z policją, agencjami wywiadowczymi i nie tylko". Komentator przypomina, że w poprzedniej kadencji Trump tego nie próbował robić, ale tym razem zaczął dokładnie od takiego planu. W ciągu miesiąca zwolnił szefów wszystkich siłowych agencji, a także przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów Charlesa Q. Browna i szefową operacji morskich admirał Lisę Franchetti. Kandydatem na nowego szefa armii USA został generał Dan Caine, który, według słów samego Trumpa, powiedział mu, że jest gotowy dla prezydenta zabijać.

Edward Luce uważa, że ryzyko złowrogiego scenariusza w USA wynosi już 50 proc. Ja wciąż nie wierzę, żeby taki scenariusz się zrealizował. W Polsce przez 8 lat rządów PiS też obawialiśmy się, że Kaczyński celowo wprowadza chaos, by w efekcie zbudować system autorytarny. Ale PiS po przegranych wyborach z ociąganiem oddał władzę. Taki scenariusz przewiduję też dla Ameryki. Trzeba jednak pamiętać, że chaos bardzo dużo kosztuje – tak Polskę, jak i Amerykę. ●

Witold Gadomski

Działacze opozycji antykomunistycznej piszą do Trumpa:
„Jesteśmy zszokowani, jak potraktował pan Zełenskiego"

Szanowny Panie Prezydencie,

Relację z Pańskiej rozmowy z Prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim oglądaliśmy z przerażeniem i niesmakiem. Pańskie oczekiwania co do okazywania szacunku i wdzięczności za pomoc materialną udzieloną przez Stany Zjednoczone walczącej z Rosją Ukrainie uważamy za obraźliwe. Wdzięczność należy się bohaterskim żołnierzom ukraińskim, którzy przelewają krew w obronie wartości wolnego świata. To oni od ponad 11 lat giną na froncie w imię tych wartości i niepodległości swojej Ojczyzny zaatakowanej przez putinowską Rosję.

Nie rozumiemy, jak przywódca państwa, które jest symbolem wolnego świata, może tego nie widzieć.

Nasze przerażenie wywołało także to, że atmosfera w Gabinecie Owalnym podczas tej rozmowy przypominała nam tę, którą dobrze pamiętamy z przesłuchań przez Służbę Bezpieczeństwa i z sal rozpraw w komunistycznych sądach.

Prokuratorzy i sędziowie na zlecenie wszechwładnej komunistycznej policji politycznej też nam tłumaczyli, że to oni mają w ręku wszystkie karty, a my żadnych. Domagali się od nas zaprzestania działalności, argumentując, że z naszego powodu cierpią tysiące niewinnych ludzi. Pozbawili nas wolności i praw obywatelskich, ponieważ nie godziliśmy się na współpracę z władzą i nie okazywaliśmy jej wdzięczności. Jesteśmy zszokowani, że podobnie potraktował Pan Prezydenta Wołodymyra Zełenskiego.

Historia XX wieku pokazuje, że za każdym razem, gdy Stany Zjednoczone chciały zachować dystans wobec demokratycznych wartości i swoich europejskich sojuszników, kończyło się to zagrożeniem dla nich samych. Zrozumiał to Prezydent Woodrow Wilson, który zdecydował o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do pierwszej wojny światowej w 1917 roku. Zrozumiał to Prezydent Franklin Delano Roosevelt, decydując po ataku na Pearl Harbor w grudniu 1941 roku, że wojna w obronie Ameryki toczyć się będzie nie tylko na Pacyfiku, ale także w Europie, w sojuszu z zaatakowanymi przez III Rzeszę państwami.

Pamiętamy, że bez Prezydenta Ronalda Reagana i amerykańskiego zaangażowania finansowego nie udałoby się doprowadzić do rozpadu imperium Związku Radzieckiego. Prezydent Reagan miał świadomość, że w sowieckiej Rosji i krajach przez nią podbitych cierpią miliony zniewolonych ludzi, w tym tysiące więźniów politycznych, którzy za swoje poświęcenie w obronie demokratycznych wartości płacili wolnością.

Atmosfera w Gabinecie Owalnym przypominała nam tę, którą dobrze pamiętamy z przesłuchań przez Służbę Bezpieczeństwa

DZIAŁACZE OPOZYCJI ANTYKOMUNISTYCZNEJ W POLSCE

Jego wielkość polegała m.in. na tym, że bez wahania nazwał ZSRR mianem „imperium zła" i wydał mu zdecydowaną walkę. Zwyciężyliśmy, a pomnik Prezydenta Ronalda Reagana stoi dziś w Warszawie vis-à-vis ambasady USA.

Panie Prezydencie, pomoc materialna – wojskowa i finansowa – nie może być ekwiwalentem za krew przelaną w imię niepodległości i wolności Ukrainy, Europy, a także całego wolnego świata. Życie ludzkie jest bezcenne, nie da się zmierzyć jego wartości pieniędzmi. Wdzięczność należy się tym, którzy ponoszą ofiarę krwi i wolności. Dla nas, ludzi „Solidarności", byłych więźniów politycznych komunistycznego reżimu służącemu sowieckiej Rosji, jest to oczywiste.

Apelujemy o wywiązanie się Stanów Zjednoczonych z gwarancji, jakich udzieliły wraz z Wielką Brytanią w memorandum budapeszteńskim w 1994 roku, w którym zapisano wprost zobowiązanie do obrony nienaruszalności granic Ukrainy w zamian za oddanie przez nią swoich zasobów broni nuklearnej. Te gwarancje są bezwarunkowe: nie ma tam ani słowa o traktowaniu takiej pomocy jako wymiany gospodarczej. ●

Lech Wałęsa, b. więzień polityczny, przywódca Solidarności, prezydent III RP
Bronisław Komorowski, b. prezydent RP
oraz 37 działaczy opozycji antykomunistycznej

• **Pełna lista sygnatariuszy na Wyborcza.pl**

eprasa.pl 9f86886b2b

Ważne jest wrażenie

– Piękne wystąpienie, udane przedsięwzięcie – tak Jarosław Kaczyński komplementował wczoraj konferencję programową Karola Nawrockiego. Polecił rozkręcić akcję przekonującą, że „zmiana jest konieczna, a zmiana nazywa się dzisiaj Karol Nawrocki."

Agata Kondzińska
Paulina Nodzyńska

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W niedzielę w podwarszawskich Szeligach kandydat PiS Karol Nawrocki zaprezentował swój program. Partyjne zaplecze wystąpiło w roli publiczności, głos dostali sympatycy i sojusznicy PiS, ale bez partyjnych legitymacji. Sytuację w kraju i świecie diagnozował szef komitetu poparcia prof. Andrzej Nowak. O kontrakcie związkowców z kandydatem na prezydenta opowiadał szef „Solidarności" Piotr Duda, którego związek od lat pozostaje w aliansie z PiS. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego wspominała córka Marta Kaczyńska, życzyła „siły" Marcie Nawrockiej. Swoje analizy przedstawił jeszcze prawicowy publicysta Rafał Ziemkiewicz.

Potem na scenę wyszedł Karol Nawrocki z programem na prezydenturę. Przez ponad dwie godziny przedstawiał recepty w każdym właściwie sektorze. Mówił o edukacji, podatkach, zdrowiu, bezpieczeństwie, nowych technologiach, transporcie, polityce krajowej i zagranicznej, mieszkaniówce, gospodarce. Wiele z tych tematów omówił bez szczegółów, większość bez wyliczeń kosztów i odpowiedzi, skąd wziąć na to pieniądze. Wszystko zostało zebrane pod hasłem „plan 21".

Nawrocki się uczy

Ale w PiS są zadowoleni. Było to drugie tak duże publiczne wystąpienie Nawrockiego od czasów jesiennego debiutu w Krakowie, gdy partia reklamowała swojego kandydata na prezydenta. Wtedy pomagał sobie czytaniem z kartki, mówił znacznie krócej, dopiero zaczynał. Teraz słychać w PiS, że zahartowały go wojaże po kraju. Nawrocki od listopada na liczniku ma ponad 200 spotkań.

W niedzielę w podwarszawskich Szeligach kandydat PiS Karol Nawrocki zaprezentował swój program

– Taka intensywność to jednak przyspieszona lekcja wystąpień publicznych – ocenia nasz rozmówca z PiS.

– Coraz szybciej się uczy – przekonuje inny polityk PiS.

A że długie? – To prawda, długie, ale była taka potrzeba, żeby pokazać, że umie przemawiać też dłużej, że na wiele tematów, wiadomo, że ludzie nie śledzą takich wydarzeń od początku do końca, dlatego ważne jest wrażenie. Przez to, że powiedział o wielu sprawach, każdy może być zadowolony – słyszę od jednego z posłów PiS.

A na wrażenie sztab PiS stawiał od początku. Stąd formuła mówców bez partyjnych emblematów. I Jarosław Kaczyński w charakterze widza w pierwszym rzędzie, z krótkimi podziękowaniami na końcu dla kandydata, występujących, gości, ale też tych wątpiących, czy Nawrocki na pewno jest kandydatem PiS.

– Jest! I innego nie ma – mówił Kaczyński.

Za słowami poszły dowody. Politycy PiS w internecie dzielili się zakulisowym zdjęciem Jarosława Kaczyńskiego i Karola Nawrockiego, siedzą na fotelach, rozmawiają. Sztabowcy chcieli, żeby na niedzielnej konferencji programowej głównym aktorem był Nawrocki. Obawiali się, że przemówienie lidera PiS odwróciłoby uwagę od kandydata. Dlatego z ust Kaczyńskiego padło tylko zapewnienie, że kandydat ma pełne wsparcie największej partii opozycyjnej.

Nawrocki nie atakował też trzeciego w stawce prezydenckiego wyścigu Sławomira Mentzena. – To był celowy zamysł, woleliśmy tego nie robić – przyznaje polityk PiS.

W partii Kaczyńskiego liczą, że trzy czwarte wyborców kandydata Konfederacji odda głos w drugiej turze na Nawrockiego.

Kaczyński mobilizuje

Po niedzielnym wydarzeniu do partyjnej centrali przy Nowogrodzkiej w Warszawie zjechali szefowie regionów. A Jarosław Kaczyński wyszedł do mediów, by ogłosić dalszą mobilizację w kampanii.

– Piękne wystąpienie, udane przedsięwzięcie – komplementował kandydata Nawrockiego, oceniając konferencję programową. Ale wyznaczał nowe cele: – Musimy odwiedzić wszystkie gminy.

Ma być sprawnie, sale zarezerwowane, ludzie zebrani, chętni do poznania kandydata poinformowani. Ale bez pieniędzy będzie trudno, dlatego lider PiS po raz kolejny dziękował za wpłaty na komitet wyborczy i prosił o kolejne.

– Ogromnie ważne jest to, co przekazujemy społeczeństwu bezpośrednio. A żeby przekazać, trzeba się spotykać. Nasz kandydat jest niezwykle aktywny, niezwykle odporny na wszelkie przeciążenia, ale jest jeden, a musi być nas więcej – mówił Kaczyński. Wskazywał skąd czerpać: – Nasz cały klub parlamentarny, samorządowców, wszystkich na to stać. Potrzebujemy tego.

Zapowiedział, że spotkania z wyborcami to obowiązek dla każdego z posła czy senatora, ale też „tych wysoko postawionych w partii",. Ale też to, by wszystko zostało w najwłaściwszy sposób zorganizowane. Apelował też do działających w komitecie poparcia Nawrockiego. – Chcemy by cały ten ruch społeczny rozwijał się w akcji, która ma na celu przekonanie Polaków, że zmiana jest konieczna. A ta zmiana dzisiaj nazywa się Karol Nawrocki.

Sam Kaczyński też wyjedzie w Polskę na spotkania z wyborcami. ●

Sędzia SN wygrał z prezydentem

Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił postanowienie prezydenta Andrzeja Dudy, który wbrew woli sędziego wysłał Pawła Grzegorczyka do orzekania w nowej izbie dyscyplinarnej SN.

„Organy władzy wykonawczej narzuciły mi funkcję w sposób uznaniowy, wbrew woli i bez wskazania jakichkolwiek motywów podjęcia rozstrzygnięcia" – napisał w swojej uwzględnionej właśnie skardze sędzia Izby Cywilnej SN prof. Paweł Grzegorczyk. Zakwestionował w niej postanowienie prezydenta Andrzeja Dudy o wyznaczeniu sędziów do orzekania Izbie Odpowiedzialności Zawodowej SN. Grzegorczyk został w nim wskazany do orzekania w IOZ jako jedna z jedenastu osób wybranych przez prezydenta.

Sąd rozpoznał jego skargę w ostatni piątek. „WSA w Warszawie uchyla zaskarżone postanowienie w części dotyczącej Pawła Grzegorczyka" – orzekł w nieprawomocnym wyroku, obciążając prezydenta kosztami postępowania sądowego. To pierwsze tego typu rozstrzygnięcie wskazujące na wadliwie obsadzenie izby, która ma kluczowe znaczenie, bo rozpoznaje sprawy dyscyplinarne m.in. sędziów.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej powstała w 2022 r. z inicjatywy prezydenta. Andrzej Duda liczył, że jej utworzenie odblokuje unijne fundusze zamrożone przez Komisję Europejską. Zastąpiła Izbę Dyscyplinarną, która – jak orzekły europejskie trybunały – nie była legalnym sądem, bo orzekali w niej tzw. neosędziowie. Takie osoby znalazły się też w IOZ. Wśród 11 osób wyznaczonych do izby było sześciu neosędziów wadliwie powołanych do SN na wniosek upolitycznionej KRS.

Co więcej, o składzie IOZ wspólnie zdecydowali prezydent i ówczesny premier Mateusz Morawiecki. To prezydent wybrał 11 sędziów, a premier kontrasygnował jego decyzję. „Mamy bardzo poważny kłopot natury prawnej i to o randze konstytucyjnej" – komentował skutki sędzia SN w stanie spoczynku i były prezes Izby Karnej Stanisław Zabłocki. W obsadzeniu IOZ brał udział czynny polityk najwyższego szczebla – premier, chociaż zgodnie z konstytucją sądy muszą być niezależne od innych władz.

W skardze do WSA Grzegorczyk napisał, że nie chce być „instrumentem, za pomocą którego władza wykonawcza wpływa na kształt władzy sądowniczej". Nie chciał orzekać w izbie także dlatego, że jest ekspertem od prawa cywilnego i nie zajmował się wcześniej prawem karnym, które stosuje się w postępowaniach dyscyplinarnych. Miał też zastrzeżenia do obecności neosędziów w składzie IOZ. Mimo tego – zauważał – nie miał możliwości nieprzyjęcia stanowiska w IOZ, no, chyba że zrzekłby się urzędu sędziego SN. „Sędzia SN nie może odmówić orzekania w izbie po wyznaczeniu przez prezydenta" – mówił przepis wprowadzony ustawą Dudy. Zgodnie z kolejnym za odmowę wykonywania wymiaru sprawiedliwości grozi odpowiedzialność dyscyplinarna.

Wyrok uchylający postanowienie prezydenta zapadł na posiedzeniu niejawnym i nie znamy jeszcze jego uzasadnienia. Orzeczenie jest nieprawomocne. Prezydent może się od niego odwołać do Naczelnego Sądu Administracyjnego i jego kancelaria zapowiedziała już, że skorzysta z tego prawa.

Jak przekazała PAP rzeczniczka prezydenta Diana Głownia, Kancelaria Prezydenta stoi na stanowisku, że sąd administracyjny nie mógł kontrolować, a co za tym idzie – uchylić postanowienie prezydenta. „Nie można uznać prezydenta za organ administracji, którego decyzje podlegają kontroli sądów administracyjnych" – argumentował wcześniej przed WSA przedstawiciel Dudy, występując o uznanie skargi na niedopuszczalną. Jak widać, sąd odmiennie ocenił kwestię jej dopuszczalności.

Sam sędzia Grzegorczyk nie musi orzekać w IOZ już od lutego 2023 r. WSA uwzględnił wtedy jego wniosek o wstrzymanie wykonanie postanowienia prezydenta. I chociaż prezydent zażalił orzeczenie w NSA, sąd oddalił jego skargę, podkreślając, że Grzegorczyka wyznaczono do IOZ za zgodą premiera, a bez zgody samego sędziego, a do tego bez określenia kryteriów wyboru do IOZ, czy bez uzasadnienia decyzji prezydenta. ●

Łukasz Woźnicki

1 RP

eprasa.pl 9f86886b2b

Przepracowany nauczyciel się opłaca

System skonstruowany jest tak, że dziura kadrowa w oświacie kalkuluje się i dyrektorom szkół, i samorządom, i MEN. Dzięki niej rządzący mogą mówić, że w gruncie rzeczy nauczyciele dobrze zarabiają, a kryzysu kadrowego nie ma.

Karolina Słowik

Ministerstwo Edukacji podało, że nauczycielki i nauczyciele przepracowują tygodniowo 2 mln 245 tys. godzin ponadwymiarowych i doraźnych zastępstw.

Nauczycielski etat to 18 godzin tygodniowo przepracowanych przy tablicy (przygotowanie zajęć czy sprawdzanie prac do tej liczby nie wchodzą). Dyrektor szkoły może – bez pytania o zgodę nauczyciela – dołożyć mu do 4,5 godziny przy tablicy i doraźne zastępstwa, gdy np. któryś nauczyciel zachoruje. Średnio każdy nauczyciel przepracowuje cztery godziny ponadwymiarowe w tygodniu. Gdyby je zniwelować, uczniowie odczuliby zmianę, poprawiłaby się oferta szkół – twierdzą nauczycielscy związkowcy. Problem w tym, że utrzymywanie godzin ponadwymiarowych jest częścią systemu. A ich redukcja mało komu się opłaca.

Cztery argumenty za

1 **Po pierwsze:** godziny ponadwymiarowe pozwalają łatać wakaty. Związek Nauczycielstwa Polskiego wylicza, że wakatów w szkołach obecnie jest 11 tys., w listopadzie było nawet do 23 tys. Dyrektorzy radzą sobie dodawaniem godzin tym, którym mogą jeszcze coś dodać. Proszą emerytów, by zostali w szkole jeszcze jeden rok. Nauczyciele uczą po kilka przedmiotów, często w kilku szkołach. – Mamy niedobory kadrowe. My nie mamy wyjścia, jeśli chodzi o nadliczbówki – podkreśla Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich. – Nie jest tak, że ludzie garną się do tej niełatwej pracy. Wielu rezygnuje z zawodu, młode osoby nie przychodzą pracować do szkół. Pojawia się jakaś niespodziewana choroba, musimy szukać zastępstwa. Do niektórych przedmiotów bardzo trudno znaleźć nauczyciela, szczególnie do przedmiotów ścisłych, ale nie tylko – podkreśla. – Oczywiście, że cierpi na tym jakość – przyznaje. – Ale nas nie stać na niektóre rozwiązania. Rany boskie, trzeba mierzyć siły na zamiary. Podnoszenie nam standardów w tym zakresie doprowadzi do tego, że za chwilę nie będziemy mieli ludzi do roboty.

2 **Po drugie:** dzięki godzinom ponadwymiarowym nauczyciele mogą dorobić do niskich pensji, a rządzący mówić, że w gruncie rzeczy dobrze zarabiają. – Kilka miesięcy temu wytknięto nam, że 60 tys. nauczycieli wchodzi w drugi próg podatkowy. Ale to wynika właśnie z bardzo dużej liczby godzin ponadwymiarowych – mówi Sławomir Broniarz, szef ZNP. – Nauczyciele pracują dzisiaj na półtora czy dwóch etatach, i to dzięki temu ta średnia jest taka wysoka.

I dodaje: – Jeżeli nauczyciele nie osiągają średniej pensji w danej gminie, organ prowadzący wyrównuje to poprzez godziny ponadwymiarowe, które stanowią naprawdę ogromną część naszego wynagrodzenia średniego. Nadgodziny poprawiają nasz nauczycielski budżet, pozwalają więcej zarobić. Ale to jest działanie na krótką metę. Bo nauczyciel, który przepracowuje 30 godzin dydaktycznych tygodniowo, jest przeciążony. I to należy uwypuklić, bo nauczyciele naprawdę są przepracowani, wbrew temu, co się mówi – podkreśla Broniarz.

Związkowcy postulują, by w rozmowach o nauczycielskich pensjach wyłączyć godziny ponadwymiarowe.

FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **– Jeżeli chcemy, żeby gospodarka dobrze się rozwijała, żebyśmy mieli innowacyjne społeczeństwo, musimy dobrze uczyć. Na edukacji nie możemy oszczędzać – podkreśla Marek Wójcik**

3 **Po trzecie:** samorząd na godzinach ponadwymiarowych oszczędza. Samorządom już teraz brakuje pieniędzy na podstawowe nauczycielskie pensje. A za godziny ponadwymiarowe nauczycielowi płaci się mniej niż za te z pensum. – Są tańsze dokładnie o wysługę lat. W przypadku nauczyciela, który przepracował już 20 lat, te godziny są tańsze o 20 proc – wyjaśnia wiceszefowa ZNP Urszula Woźniak.

4 **Po czwarte:** możliwość dania nauczycielowi nadgodzin ułatwia dyrektorom prowadzenie polityki kadrowej. – Dyrektorowi łatwiej jest dać nauczycielowi 30 godzin niż zatrudnić kogoś na 12/18 etatu, bo w następnym roku będzie go musiał zwolnić – mówi Sławomir Broniarz. – Łatwiej jest mu powiedzieć: dam ci dwa prawie pełne etaty, bo jeżeli będzie malała liczba oddziałów, to w każdym kolejnym roku będziesz tracił te godziny, ale nie stracisz pracy.

To samo mówi Marek Wójcik: – W ciągu kilkunastu lat będziemy mieć o połowę mniej dzieci w szkołach podstawowych. A godziny ponadwymiarowe to pewien ratunek dla tych nauczycieli, którzy pracują. Za kilka lat nie będą mieli nadgodzin, ale pracę tak.

Samorządy chcą autonomii. – To jest kluczowe. Jeśli dyrektorowi odpowiada to, że nauczyciel będzie pracował na 1,5 etatu, to jest to jego decyzja i ja to szanuję. To dyrektor ma zagwarantować jak najlepszy personel – dodaje Wójcik.

Prof. Mikołaj Herbst, który specjalizuje się w badaniach w ekonomii edukacji, przyznaje, że redukcja godzin ponadwymiarowych nikomu nie jest na rękę. – One są wmontowane w system. Tak zawsze było – mówi. – Są one uwzględnione w procesie wyliczania wynagrodzenia. Działają w zupełnie inny sposób niż nadgodziny w kodeksie pracy. Nadgodziny w kodeksie pracy są czymś nadzwyczajnym z założenia. Natomiast godziny ponadwymiarowe w Karcie nauczyciela są w zasadzie elementem uelastyczniającym zarządzanie placówką. Tak to jest pomyślane – podkreśla.

Chodzi o przyszłość

Broniarz podkreśla jednak: redukcja godzin ponadwymiarowych oznaczałaby lepszą jakość edukacji. – Nauczyciel, który pracuje ze świadomością, że nie musi pędzić do następnej szkoły, nie musi wyrobić ośmiu godzin tego samego dnia, może w całości poświęcić się uczniom. Ma czas na rozmowę, na zajęcia pozalekcyjne, na pracę z tymi, którzy tego kontaktu potrzebują – mówi.

Ale wiążą się z tym nakłady finansowe. Dlatego – twierdzi Broniarz – rozmawiać trzeba z premierem. – Nie mam dowodów na to, że ministra Barbara Nowacka lekceważy sprawy kadrowe czy finansowe, ale może na rządzie nie ma wsparcia? – pyta. I dodaje: – No nie można oddać edukacji w ręce ministra finansów, który mówi: „nie mam i nie dam". Decyzja o 30-proc. podwyżkach była decyzją premiera. Na tym poziomie skupia się proces decyzyjny – mówi.

– My nie mamy wyboru: jeżeli chcemy, żeby Polska była konkurencyjna, musimy być dobrze wykształceni – mówi Marek Wójcik. – Jeżeli chcemy, żeby gospodarka dobrze się rozwijała, żebyśmy mieli innowacyjne społeczeństwo, musimy dobrze uczyć. O przyszłości Polski decydować będą ci, którzy teraz chodzą do szkoły. Oni muszą być dobrze wykształceni. Na edukacji nie możemy oszczędzać. Walczymy nie tylko o edukację, ale i o gospodarkę – podkreśla.

Kto zyskuje, kto traci

Marek Pleśniar, dyrektor biura Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, mówi wprost: że dzięki godzinom ponadwymiarowym rząd nie musi się zajmować oświatą na poważnie. – Gdyby nie one, rząd musiałby doprowadzić do sytuacji pożądanej liczby nauczycieli. I przyznać, że edukacja jest mocno niedoinwestowana. I to nie jest jęczenie, tylko to widać.

Nauczyciele to znoszą, bo nie muszą załatwiać sobie drugiego etatu w innej szkole. Dla wszystkich jest to jakoś wygodne – przyznaje.

A kto na tym traci? Pleśniar nie ma wątpliwości: – Uczniowie, którzy nie mają wystarczającej uwagi przepracowanego nauczyciela. Bo ten nauczyciel uczy dziesięć klas zamiast kilku i nie zna po imieniu wszystkich dzieci. A one są w coraz gorszym stanie psychofizycznym. Mamy za sobą pandemię, wojnę. Mamy masę orzeczeń. Kiedyś to było jedno na klasę. Teraz trudno znaleźć dziecko bez orzeczenia. Polskie dzieci są świetnie wykształcone, a jednocześnie boją się podejmować wyzwania. Trzeba im po prostu człowieka. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34364997

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ"

wyborcza DUŻY FORMAT

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34363889

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO
Mielec, dnia 24 lutego 2025 roku
IG.6853.8.2024

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124, 124a w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2024 roku, poz. 1145 ze zm.) zawiadamia się o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji orzekającej o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, przez udzielenie zezwolenia dla Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. w Tarnowie, w celu zezwolenia na założenie i przeprowadzenie sieci gazowej średniego ciśnienia DN 110 w miejscowości Tuszyma, gm. Przecław tj.:

a) **działki nr 2765 położonej w miejscowości Tuszyma, gm. Przecław**

Jednocześnie wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, które mogą wykazać, że przysługują im prawa rzeczowe do ww nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosiły się do Starostwa Powiatowego w Mielcu, ul. Wyspiańskiego 6, pok. 315.

Po upływie wskazanego powyżej terminu zostanie wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji zobowiązującej do ograniczenia sposobu korzystania nieruchomości w związku z zamiarem realizacji w/w inwestycji.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364946

Przed Sądem Rejonowym w Kielcach, w sprawie o sygn. akt VIII Ns 170/21, toczy się sprawa z wniosku Protegat 1 Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Wierzytelności w Krakowie

o stwierdzenie nabycia spadku
Barbarze Małgorzacie Kmiecik,
nazwisko rodowe Ludwisiak,

córce Stanisława i Eugenii, zmarłej dnia 23 czerwca 2020 roku w Kielcach, mającej ostatnie stałe miejsce pobytu w Kielcach oraz po Czesławie Franciszku Kmiecik, synu Franciszka i Antoniny, zmarłym w dniu 29 września 2020 roku w Kielcach i mającym ostatnie stałe miejsce pobytu w Kielcach. Wzywa spadkobierców Barbary Kmiecik i Czesława Kmiecik, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364798

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Czeladzi w sprawie sygn. akt I Ns 468/24 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Starosty Będzińskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Czeladzi, oznaczonej numerami działek:

- działka nr 3/1 o pow. 0,0434 ha ark. mapy 11,
- działka nr 3/2 o pow. 0,0143 ha ark. mapy 11,

o łącznej powierzchni 0,0577 ha, nie mającej urządzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swe prawa do nieruchomości pod rygorem ich pominięcia w dalszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364776

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 37b ust. 3 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. z 2024 r., poz. 561)

zawiadamiam

o wydaniu 27 lutego 2023 r. decyzji, znak: GN-I.752.6.2024.LO, potwierdzającej nabycie przez Skarb Państwa prawa własności gruntu, a przez PKP S.A. prawa użytkowania wieczystego tego gruntu oraz prawa własności znajdujących się na nim urządzeń infrastruktury kolejowej, położonego w gminie Świdnik, w obrębie ewidencyjnym 0003-Kolonia Świdnik Mały, oznaczonego w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 43/4 o pow. 0,0035 ha.

Osoby, którym przysługuje do działki nr 43/4 prawo własności lub inne prawo rzeczowe (strony), mogą zapoznać się z treścią decyzji w sekretariacie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Spokojna 4.

Doręczenie decyzji stronom uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Z up. Wojewody Lubelskiego
Lucjan Osiecki (-)
Kierownik Oddziału
Skarbu Państwa i Gospodarki Nieruchomościami

eprasa.pl 9f86886b2b

Izrael blokuje pomoc w Stref

Kraje arabskie i ONZ potępiły decyzję Izraela o zablokowaniu dostaw pomocy humanitarnej dla mieszkańców Strefy Gazy. Nadal nie udało się przedłużyć rozejmu między Hamasem i Izraelem, a strony powoli szykują się do wznowienia wojny.

Marta Urzędowska

Informację o zablokowaniu dostaw pomocy humanitarnej dla mieszkańców Strefy Gazy w ostatnią niedzielę potwierdził izraelski rząd.

Premier Benjamin Netanjahu przekonuje w oświadczeniu, że Hamas rozkrada pomoc „uniemożliwiając dostarczenie jej potrzebującym i wykorzystując ją do finansowania swojej machiny terroru". I dodaje, że terroryści odrzucili propozycję USA dotyczącą przedłużenia pierwszej fazy rozejmu w Gazie, którą Izraelczycy zaakceptowali.

Hamas odpowiada, że działania Izraela to „tani szantaż" i „zamach na zawieszenie broni".

Kraje arabskie: Izrael łamie prawo

Kraje arabskie są oburzone odcięciem dwóch milionów mieszkańców Gazy od jedzenia, wody, leków i paliwa. Egipt i Katar, pośrednicy

• **Strefy Gazy. Palestyńczycy gromadzą się przed centrum dystrybucyjnym w obozie dla uchodźców Jabalia, aby otrzymać pomoc – w tym żywność – dostarczaną przez UNRWA, 2 marca 2025 r.** FOT. REUTERS / MAHMOUD ISSA

Sekretarz obrony USA pogroził Meksykowi. Koniec pobłażliwości wobec karteli

Pod naciskiem USA prezydent Meksyku Claudia Sheinbaum przełamała niemożność w walce z bandytami narkotykowymi.

Wydanie Amerykanom 29 najważniejszych hersztów gangów narkotykowych w ubiegły czwartek wywróciło do góry nogami politykę wewnętrzną rządu wobec zorganizowanego bandytyzmu, ujawniło bezmiar wewnętrznej korupcji zapewniającej im dotąd bezkarność i zdjęło hamulce w polityce zagranicznej Meksyku wobec USA.

To, co przez całe lata było niemożliwe, okazało się wykonalne w ciągu kilku dni. Podczas gdy w Waszyngtonie delegacje obu rządów na najwyższych szczeblach debatowały nad szmuglem narkotyków do USA i broni w drugą stronę oraz napływem nielegalnych imigrantów przez meksykańską granicę, rząd Meksyku opróżnił więzienia z najważniejszych bandytów i odesłał ich hurtem Amerykanom.

Wszyscy siedzieli w więzieniach od lat, po wyrokach albo czekając na proces. Wskutek niekończących się proceduralnych korowodów prawnych stosowanych skutecznie przez ich adwokatów wykorzystujących korupcję wymiaru sprawiedliwości, oraz dzięki politycznej protekcji własnego rządu, unikali oddania pod sąd w USA na mocy traktatu o ekstradycji z 1974 r. Nagle cały ten prawno-instytucjonalno-polityczny parasol ochronny runął.

• **Rafaela Caro Quintero, ścigany za zamordowanie agenta DEA, eskortowany przez FBI na lotnisku w Nowym Jorku, 27 lutego 2025 r.** FOT. HANDOUT

USA się doczekały

Prokurator generalny i minister ds. bezpieczeństwa Meksyku wyjaśnili, że bandyci nie zostali bowiem odesłani do USA na mocy traktatu o ekstradycji, ale po prostu „wydani" na prośbę Waszyngtonu z uwagi na bezpieczeństwo państwa oraz na mocy Konwencji ONZ z Palermo regulującej współpracę międzynarodową w walce ze zorganizowaną przestępczością. – Ci ludzie popełnili bestialskie czyny, stanowili zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i istniało niebezpieczeństwo, że wyjdą na wolność i nadal będą przewlekać w nieskończoność procedury ekstradycyjne dzięki konszachtom z przychylnymi sędziami – tłumaczył minister bezpieczeństwa publicznego Omar Garcia Harfuch.

Prezydent Claudia Sheinbaum była jeszcze dosadniejsza: – Skorumpowanie wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju jest oburzające i niedorzeczne.

Najdłużej ściganego bandytę Rafaela Caro Quintero Amerykanie chcieli osądzić u siebie od 1985 r., kiedy zamordował agenta agencji antynarkotykowej DEA Kikiego Camarenę. Upór Amerykanów, by dopaść 77-letniego już Quintero, pokazuje fakt, że został on zakuty w te same kajdanki, jakich używał zabity przez niego amerykański funkcjonariusz.

Trudna współpraca

Opinia publiczna w Meksyku nie prędko oswoi się z radykalnym piruetem władz przełamującym niemożność w walce z bandytyzmem gangów, które pustoszą kraj od ponad 20 lat, co kosztuje rocznie życie ponad 40 tys. osób.

W szczególności Sheinbaum zrywa z długoletnią polityką swego poprzednika i ideologicznego mentora Andresa Manuela Lopeza Obradora, który postanowił zastąpić zbrojną walkę przeciw gangom „polityką miłości" („menos balazos, mas abrazos") oraz chronił, jak mógł, bandytów i przekupionych przez nich urzędników przed sądami w USA.

Kilka lat temu Obrador stanął murem za byłym szefem armii generałem Salvadorem Cienfuegosem, którego Amerykanie aresztowali w Los Angeles pod zarzutem wspólnictwa w szmuglu narkotyków. Po dyplomatycznej awanturze USA wycofały zarzuty i oddały generała Meksykowi, który obiecał, że sam zbada oskarżenia. Ale w 2023 r., 3 lata po aresztowaniu, meksykańskie władze ogłosił, że generał jest niewinny i odznaczył go wysokim orderem. Sprawa gen. Cienfuegosa pogorszyła stosunki USA z Meksykiem, tym bardziej że Obrador zaraz potem ograniczył współpracę z Amerykanami w walce z narkobiznesem, w tym działalność agencji DEA w Meksyku. W zamian meksykański prezydent zobowiązał się do kontrolowania napływu imigrantów z krajów Ameryki Środkowej przez Meksyk do USA.

Twardy kurs wobec karteli

Od kiedy prezydentem USA ponownie został Donald Trump Meksyk jest celem brutalnych nacisków. Amerykanie wciąż grożą Meksykowi nałożeniem ceł na towary meksykańskie, rewizją traktatu o wolnym handlu NAFTA, a nawet samodzielnym ściganiem narkobandytów, jako terrorystów, na jego terytorium. Waszyngton domaga się, żeby Meksykanie postawili tamę imigrantom i kartelom. Groźby te powtórzył kilka dni temu nowy sekretarz obrony USA Pete Hegseth w telekonferencji z głównym dowódcami armii meksykańskiej „ku ich konsternacji i oburzeniu".

Sheinbaum najwyraźniej potraktowała poważnie nie tylko amerykańskie groźby, ale także oskarżenia o powszechne skorumpowanie wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji przez zorganizowany bandytyzm, i postanowiła współdziałać. Wolny handel i stosunki z potężny mocarstwem na północy są dla Meksyku kwestią życiową. ●

Maciej Stasiński

1 RP

eprasa.pl 9f86886b2b

ie Gazy, będzie dalsza wojna

w rozmowach pomiędzy Izraelem i Hamasem, ostro krytykują izraelską decyzję. Katarski MSZ nazywa ją „wyraźnym naruszeniem porozumienia rozejmowego i międzynarodowego prawa humanitarnego", a egipski oskarża Izrael o „stosowanie głodu jako narzędzia wojny przeciwko Palestyńczykom". Także Saudowie „zdecydowanie potępiają" odcięcie pomocy.

Wstrzymanie dostaw krytykuje też ONZ. Tom Fletcher, szef OCHA, czyli agendy organizacji zajmującej się pomocą humanitarną, przyznaje, że decyzja Izraela jest „alarmująca".

Agencje pomocowe potwierdzają, że od niedzielnego poranka ani jedna ciężarówka nie wjechała do Gazy. – Pomoc humanitarna musi nadal płynąć na miejsce, to kluczowe. Wzywamy wszystkie strony, by rozwiązały tę sytuację – podkreśla w rozmowie z BBC Antoine Renard ze Światowego Programu Żywnościowego.

Organizacje dostarczające pomoc potwierdzają, że mają jeszcze na miejscu zmagazynowane towary, które zdążyły przywieźć przed blokadą, więc na razie mieszkańcom enklawy nie grozi głód.

Amerykanie chcą przedłużenia rozejmu o kilka tygodni

Wojna w Gazie rozpoczęła się w 2023 r. od ataku terrorystów Hamasu na Izrael. W styczniu b. roku zawarto rozejm. Jego pierwsza faza zakładała zwolnienie kilkudziesięciu zakładników w zamian za 2 tys. palestyńskich więźniów i wpuszczenie do enklawy pomocy humanitarnej.

Druga faza rozejmu, która miała być wynegocjowana w ostatnich tygodniach, miała oznaczać wycofanie izraelskiej armii z Gazy i zwolnienie pozostałych żywych 25 zakładników i oddanie 39 ciał zabitych. Jak na razie nie udało się jednak nawet zacząć poważnych negocjacji w tej sprawie drugiego etapu rozejmu, dlatego wysłannik amerykańskiej administracji Steve Witkoff zaproponował przedłużenie o 6 tygodni fazy pierwszej, co dałoby więcej czasu na rozmowy o kolejnych etapach porozumienia i pozwoliło w spokoju świętować muzułmański ramadan i żydowskie święto Paschy.

Hamas odrzucił propozycję Amerykanina, przekonując, że Izraelczycy celowo przeciągają fazę pierwszą, bo nigdy nie zamierzali przejść do drugiej, nie chcą zabrać żołnierzy z Gazy i zamierzają wznowić wojnę. Reakcja Hamasu nie zaskakuje – terroryści od tygodni powtarzają, że nie zgodzą się na przedłużenie rozejmu, jeśli nie dostaną od mediatorów gwarancji, że faza druga ostatecznie wejdzie w życie.

Pomoc humanitarna musi nadal płynąć na miejsce, to kluczowe. Wzywamy wszystkie strony, by rozwiązały tę sytuację

ANTOINE RENARD
Światowy Program Żywnościowy

Targi o zakładników i rozejm

Izraelskie źródła zachodnich mediów potwierdzają, że izraelski rząd nie pali się do zabierania armii z Gazy. Zasiadają w nim skrajnie prawicowi ministrowie, którzy nigdy nie chcieli rozejmu z Hamasem, a dziś grożą wyjściem z koalicji, jeśli Netanjahu przejdzie do fazy drugiej i ostatecznie odetnie sobie drogę do kontynuowania wojny.

Jednocześnie niewyjaśniona pozostaje kwestia zwalniania kolejnych izraelskich zakładników, którzy mieli odzyskać wolność w drugiej fazie rozejmu. Izraelczycy chcą, by Hamas zwolnił ich, nie czekając na drugi etap: połowę na początku sześciotygodniowego przedłużenia pierwszej fazy, a drugą połowę pod koniec. Terroryści odpowiadają, że byliby skłonni zwolnić jedynie „niewielką grupkę" Izraelczyków, bo wiedzą, że jeśli oddadzą wszystkich porwanych, Izrael straci powód, by kontynuować rozejm.

Według „New York Timesa" izraelscy dyplomaci od tygodni wysyłają sygnały, że nie interesuje ich druga faza rozejmu. Źródła dziennika przyznają, że Hamas na pewno nie zwolni wszystkich zakładników, co oznacza, że rząd będzie musiał wybrać – zgodzić się na drugą fazę rozejmu i wyjść z Gazy ratując resztę uprowadzonych Izraelczyków, albo wrócić do wojny, by ostatecznie pokonać Hamas, co zapewne będzie oznaczało poświęcenie ostatnich zakładników.

Hamas rekrutuje i robi bomby

Na razie obie strony na wszelki wypadek szykują się do wznowienia walk. Terroryści zbierają izraelskie niewybuchy i robią z nich własne bomby. Aktywnie rekrutują też nowych bojowników i naprędce zastępują zabitych przez Izrael dowódców nowymi ludźmi.

Także Izraelczycy szykują się na nową, wielką kampanię. Tydzień temu premier Netanjahu przyznał, że Izraelczycy „są gotowi wrócić do intensywnej walki w każdej chwili". – Plany operacyjne są gotowe – zapewniał. Także inni przedstawiciele izraelskiej administracji przyznają anonimowo w rozmowach z „New York Timesem", że szykowana jest nowa operacja. Tym razem armia weźmie na cel urzędników Hamasu odpowiedzialnych za rozkradanie pomocy humanitarnej, będzie też bombardować budynki i infrastrukturę, z których korzystają władze Hamasu.

Cytowani przez dziennik izraelscy oficjele przyznają, że jedynie Donald Trump mógłby odwieść Netanjahu od wznowienia wojny, jednak nie jest jasne, jakie jest dziś stanowisko amerykańskiego prezydenta w sprawie Gazy. W lutym Trump mówił, że „nie potrafi powiedzieć, czy rozejm się utrzyma", po czym zaproponował przejęcie Gazy przez Amerykanów, wyrzucenie z enklawy wszystkich Palestyńczyków i zbudowanie na miejscu kurortu. ●

REKLAMA

Kraj/34365070

eprasa.pl 9f86886b2b

• **Siedziba firmy Ryvu Therapeutics w Krakowie** FOT. LONGFIN MEDIA / SHUTTERSTOCK

Trzy kwadranse na spakowanie

– Zaoferowano nam dwumiesięczne odprawy – mówi Katarzyna, zatrudniona w Ryvu Therapeutics, spółce opracowującej leki na raka, która ogłosiła duże zwolnienia. Władze firmy: „zaoferowaliśmy pracownikom wsparcie zdecydowanie wykraczające ponad przepisy prawa oraz praktyki rynkowe".

Dominika Maciejasz

– Kilka dni temu zaproszono nas na spotkanie, podczas którego poinformowano, że firma przejdzie reorganizację, co oznacza konieczność zwolnień. Dowiedzieliśmy się, że informacje o zwolnieniach będą rozsyłane drogą mailową i każdy, kto dostanie taką wiadomość, ma przyjść do firmy na drugi dzień i spakować swoje rzeczy w 45 minut – relacjonuje Katarzyna, zatrudniona w krakowskim oddziale Ryvu Therapeutics.

Była jedną z osób, na których skrzynkę spłynęła informacja o rozwiązaniu umowy o pracę. – W takiej samej sytuacji znalazło się 199 innych pracowników – dodaje Katarzyna.

Książka CV od firmy

Ryvu Therapeutics to jedna z największych innowacyjnych firm biotechnologicznych w Europie. Powstała w 2007 roku, a od 2014 roku jest notowana na warszawskiej giełdzie. Jej aktywa to m.in. 46 mln euro (192 mln zł) w gotówce, dostali też ponad 20 mln euro finansowania zewnętrznego, m.in. z grantów unijnych.

Zajmuje się badaniami klinicznymi nad nowatorskimi terapiami onkologicznymi, specjalizuje się m.in. w lekach na nowotwory krwi, w tym ostrą białaczkę szpikową. Jej Centrum Badawczo-Rozwojowe Innowacyjnych Leków (czyli ośrodek biurowo-laboratoryjny) znajduje się w Krakowie. Jak poinformowały władze spółki, aby skupić się na celach operacyjnych, muszą zredukować zatrudnienie o około 30 procent.

Firma twierdzi, że pracę straci nie – jak mówi Katarzyna – 200 osób, ale maksymalnie 95. „Pracownikom dotkniętym tą reorganizacją zapewnimy wsparcie" – czytamy w ich komunikacie.

– Nadal koncentrujemy się na rozwijaniu naszego programu klinicznego leczenia nowotworów krwi. Biorąc pod uwagę naszą pozycję gotówkową, prognozy przychodów, strukturę kosztów i wymagające otoczenie rynkowe, postanowiliśmy zoptymalizować wydatki, aby firma miała wystarczająco dużo gotówki do pracy nad programami klinicznymi – poinformował Paweł Przewięźlikowski, prezes zarządu i akcjonariusz Ryvu.

– Nie wiem jakie działania wspierające firma ma na myśli, bo wszyscy dostaliśmy tylko dwumiesięczne odprawy. W sytuacji jaka panuje obecnie na rynku pracy, jest to wsparcie niewielkie, bo zakładam, że znalezienie kolejnego zatrudnienia potrwa co najmniej dwa razy dłużej. Mam rodzinę, małe dzieci, ale też to szczęście, że mąż pracuje. Nie wszyscy są jednak w takiej relatywnie dobrej sytuacji – mówi Katarzyna.

Spółka Ryvu poinformowała Wyborczą.biz, że o spotkaniu w formie „Town Hall" – hybrydowym, ze wszystkim pracownikami (na którym mówiono o zwolnieniach) – zawiadomiła z tygodniowym wyprzedzeniem. „Pracownicy dowiedzieli się, że osoby objęte redukcjami zostaną zaproszone na spotkania indywidualne. Wszyscy – zarówno objęci redukcją, jak i pozostali– dostali w tym dniu dowolność w zakresie tego, czy chcą opuścić miejsce pracy, czy zostać i wspierać kolegów i koleżanki. Nikt nie był wypraszany z budynku, zwolniono pracowników objętych redukcją z obowiązku świadczenia pracy. Spółka zaoferowała pracownikom wsparcie zdecydowanie wykraczające ponad przepisy prawa oraz praktyki rynkowe, w tym m.in.:

• powiększenie wynikającego z przepisów prawa wynagrodzenia przysługującego w okresie wypowiedzenia oraz odprawy o dodatkowe miesięczne wynagrodzenie. Oznacza to, że osoby o najkrótszym stażu pracy otrzymają ekwiwalent trzymiesięcznego wynagrodzenia, natomiast osoby o najdłuższym stażu, nawet siedmiomiesięcznego;
• możliwość zatrzymania telefonów i laptopów służbowych, jako narzędzi niezbędnych do znalezienia nowej pracy;
• wydłużenie i opłacenie dostępu do prywatnej opieki medycznej oraz dedykowanej platformy zapewniającej wsparcie psychologiczne aby wesprzeć pracowników w tym trudnym momencie;

Bardzo aktywne wsparcie w poszukiwaniu nowej pracy:

• każdy objęty redukcją Pracownik otrzymał od spółki spersonalizowane referencje w dwóch wersjach językowych;
• zorganizowano cztery różne warsztaty poświęcone tematyce adaptacji do zmiany oraz skutecznemu poszukiwaniu nowego zatrudnienia także jeden dedykowany przebranżowieniu się na dziedzinę badań klinicznych (obecnie zapisanych jest ponad 80 osób);
• w spółce powstaje książka CV, którą przedstawiciele zarządu będą osobiście udostępniać w sieci kontaktów, w tym wśród firm biotechnologicznych.
• każdy pracownik otrzymał instrukcję jak może wesprzeć kolegów, jak może udzielać rekomendacji i jak się zaangażować."

Według ostatnich danych (źródło: Polski Instytut Ekonomiczny) średni czas szukania pracy w Polsce wynosi obecnie 8,4 miesiąca. Dla osób w wieku 55+ wydłuża się on do dziesięciu miesięcy.

Poduszka finansowa

„Rynek pracownika się skończył. Obecnie ciężko o pracę nawet w magazynie" – informują nagłówki w mediach. Pytamy o to Andrzeja Kubisiaka, zastępcę dyrektora PIE.

– A czy taki w ogóle kiedyś istniał? Była sytuacja, kiedy czynniki rynkowe umacniały pozycję negocjacyjną pracownika, ale nie czyniła jej dominującą. Dopóki będzie istniała zależność: pracodawca-pracownik, dopóty to ten pierwszy będzie miał ostateczne zdanie choćby co do faktu zatrudnienia danej osoby bądź nie – mówi Kubisiak.

Spójrzmy jednak na dane. Stopa bezrobocia rejestrowanego w styczniu 2025 wyniosła 5,1 proc. – to poziom, na którym z lekkimi, sezonowymi wahaniami bezrobocie utrzymuje się od października. – W 2024 roku bezrobocie rzeczywiście nie rosło, ale firmy nie generowały ofert pracy – tych było mało. Stąd tak długi uśredniony czas poszukiwania nowej pracy. Jest to niepokojące, bo mało osób ma poduszkę finansową na przetrwanie ponad 8 miesięcy bez dochodu – dodaje Kubisiak.

Dane makroekonomiczne wciąż pokazują niezłą kondycję firm, ale są też sektory, w których spada zatrudnienie – IT, motoryzacyjny oraz bankowy.

– W bankowości obecnie trwa redukcja etatów w działach obsługi klienta. Są też punktowe w skali kraju, duże restrukturyzacje, jak w PKP Cargo czy Poczcie Polskiej – relacjonuje ekspert PIE.

Branża auto-moto przechodzi kryzys od dawna, a konkretnie: od kiedy Chiny rozpoczęły ekspansję swoich marek na rynku europejskim. – Chińczycy dogonili kraje zachodnie w technologiach motoryzacyjnych, silnie weszli na rynek globalny z kilkudziesięcioma rodzimymi markami. Tym samym urósł kolejny, duży gracz, który oferuje konkurencyjne ceny. Dlatego motoryzacja na całym świecie przechodzi restrukturyzacje, którą są związane nie tylko z nową konkurencją, ale też postępem technologicznym. Cięcia zapowiadają Volkswagen, Opel, to rzutuje na ich polskich partnerów – wyjaśnia Krzysztof Inglot, prezes Personnel Service, specjalista rynku pracy.

Kubisiak oprócz małej podaży pracy na rynku (czyli małej liczby ofert) wymienia też inne czynniki, jakie stanowią barierę w jej poszukiwaniach.

– To bariery wejścia takie jak: lokalizacja – wiele osób nie może lub nie chce się przeprowadzać za pracą, bariery kompetencji i wykształcenia, np. w wielu centrach usług wspólnych trzeba być studentem lub mieć skończone studia, choć niekoniecznie wiedza tam zgromadzona przydaje się w codziennej pracy, brak ofert part-time, czyli na niepełny etat. Ta forma zatrudnienia jest bardzo rzadka w Polsce, jesteśmy w ogonie Europy – kwituje Kubisiak.

Do Poznania nie, ale do Norwegii tak?

Tę tezę kontruje Krzysztof Inglot. – W Polsce mobilność za pracą jest słaba, ale już do Norwegii Polacy wyjeżdżają. Wynika to oczywiście ze stawek płacowych. Są ludzie np. na ścianie wschodniej, którzy byliby gotowi przeprowadzić się, dajmy na to Wrocławia czy Poznania, ale różnica w pensji im tej przeprowadzki nie zrekompensuje – mówi Inglot.

Jego zdaniem – w przeciwieństwie do opinii Kubisiaka – w Polsce rynek pracownika istnieje od 8-9 lat. Wzrosty zatrudnienia są na tyle widoczne, że deficyty pracowników „łata się" imigrantami, głównie z Ukrainy, ale też Białorusi, Gruzji czy Indii.

-Nie są to dla polskiego pracodawcy pracownicy pierwszego wyboru, choćby ze względu na uciążliwą biurokrację, ale muszą zapełnić wakaty – dodaje Inglot.

Obecnie w 43 proc. polskich firm pracują Ukraińcy – coraz mniej z nich wykonuje zadania w swoich kwalifikacjach. 30 proc. z nich zarabia od 4 do 5 tys. zł. na rękę (badanie Barometr Polskiego Rynku Pracy autorstwa Personel Service). Choć dominuje wciąż praca fizyczna, i to w krytycznych sektorach jak np. medycyna (salowe, sprzątaczki i inny personel niższego szczebla w szpitalach), to np. lekarzy z Ukrainy coraz częściej można spotkać w prywatnych przychodniach czy sieciówkach jak Luxmed.

– Kiedyś Ukraińcy chowali dyplomy. Pamiętam lekarza okulistę, który pracował w fabryce. Ukrywał dyplom. Dopiero po kilku miesiącach się okazało, czym się zajmował w Ukrainie, pomogliśmy mu znaleźć pracę zgodną z jego kwalifikacjami – mówi Krzysztof Inglot.

Uspokajające prognozy

Dodaje, że Ukraińcy w pracy awansują, np. w fabrykach na brygadzistów czy kierowników. W razie zakończenia wojny i ich wyjazdu do odbudowy kraju Polska stanie przed ogromnym kryzysem pracowniczym. – Dałam ogłoszenie o pracy sprzątania biura trzy godziny dziennie. Zgłosiła się jedna Polka, która zażądała stawki 50 zł brutto za godzinę (43 zł. netto). Była jedyną naszą rodaczką, która w ogóle chciała się tego podjąć. Pozostałe kandydatki były Ukrainkami, chciały pracować nawet za 25 zł. netto za godzinę – mówi Anna Mazur, dyrektorka operacyjna w specjalistycznej klinice w Krakowie.

Także z badań „barometru rynku pracy" wynika, że polscy pracownicy nie obawiają się przedstawiać pracodawcom oczekiwań jak „wolne piątki", „czterotygodniowy tydzień pracy". Jak zatem rozumieć zwolnienia w dużych zakładach, do których dochodziło w Polsce w ostatnim roku? W fabrykach – nie tylko motoryzacyjnych – ale też agd, spirytusu, tekstyliów, w montowniach (do Maroko, Rumunii), w centrach usług wspólnych?

– W centrach usług wspólnych na zwolnienia czy przenoszenie działalności do Indii wpływ miała pandemia, która pokazała, jak wydajna jest praca zdalna. Digitalizacja, automatyzacja procesów powoduje, że żadna lokalizacja nie jest już przeszkodą, wybierano więc tańsze regiony, jak Indie – mówi Inglot.

Jeśli jednak chodzi o prognozy, to obaj eksperci są jednak optymistyczni. – Czeka nas stymulacja gospodarki, m.in. dzięki środkom z KPO, inwestycjom. To powinno wspomóc rynek pracy w sektorach takich jak infrastruktura, budowlanka, przemysł – mówi Kubisiak.

– Chciałbym wszystkich uspokoić – mówi Inglot. – Długotrwały poziom równowagi na rynku pracy ostatnio drgnął w kierunku pracodawców, ale pracownik jest wciąż poszukiwanym dobrem. Żeby usprawnić mobilność pracownika, trzeba jednak podnieść pensje – nie minimalną, bo ta jest już stosunkowo wysoka, ale specjalistów – kwituje Krzysztof Inglot. ●

2 RP

Długotrwały poziom równowagi na rynku pracy ostatnio drgnął w kierunku pracodawców, ale pracownik jest wciąż poszukiwanym dobrem

KRZYSZTOF INGLOT
prezes Personnel Service

eprasa.pl 9f86886b2b

wyborcza

STOŁECZNA

warszawa.wyborcza.pl

Wtorek, 4 marca 2025

Imieniny obchodzą: Natalia, Piotr

Redaktorka prowadząca: **Edyta Różańska**

Dyżur redakcyjny w godz. 7-22
tel. 22 555 47 50
stoleczna@agora.pl

Edukacja

Wielka ucieczka do niepublicznych szkół

Jednym z powodów może być stereotyp, że to, co niepubliczne, za co trzeba zapłacić, jest lepsze.

Małgorzata Zubik

Rok szkolny 2015/16. W niepublicznych szkołach w Warszawie uczyło się blisko 24,5 tys. uczniów. Dziś, niemal dekadę później, jest ich do nich zapisanych 59,7 tys. „Zapisanych", bo nie wszyscy uczą się w szkołach. W ciągu ostatnich lat eksplodowała też popularność nauki poza systemem, czyli edukacji domowej. Dzieci formalnie są przypisane do szkoły (niemal zawsze niepublicznej), ale uczą się w domach. Ta grupa liczy niemal 20 tys. uczniów.

Gdy pominiemy edukację domową, to w niepublicznych szkołach w Warszawie uczy się spore miasto dzieci i młodzieży – ponad 39 tys. uczniów, czyli ok. 15 proc. wszystkich. Jak wynika z danych urzędu miasta, to w Wilanowie jest najwięcej uczniów niepublicznych szkół (41 proc.). Same podstawówki mają ich ponad 37 proc. Dalej mamy Ursynów (29 proc.) i Wawer (24 proc.). – Widzimy, jak duży jest ten rynek w naszej dzielnicy – mówi zastępca burmistrza Wilanowa Artur Buczyński. – Wilanów jest dzielnicą nowoczesną, rodzice kładą duży nacisk na edukację i wychowanie dzieci. Może dlatego niepubliczne szkoły są u nas tak popularne, choć uważam, że nasze publiczne podstawówki są dobrze doposażone, nowoczesne i uczy w nich dobra kadra. Na pewno są duże i mają dużo uczniów w klasach, to może być jakiś argument za tym, by wybierać kameralne niepubliczne placówki. Może funkcjonuje też stereotyp, że to, co niepubliczne, za co trzeba zapłacić, jest lepsze?

FOT. SHUTTERSTOCK

Jeśli chodzi o szkoły ponadpodstawowe, to sytuacja wygląda nieco inaczej. W przeciwieństwie do dzielnic w centrum Warszawy, które mają gęstą sieć liceów, Wilanów ma tylko jedno i nowego nie planuje. – Wciąż jesteśmy dzielnicą „w budowie". Może dlatego łatwiej było lokować się tutaj szkołom niepublicznym, z nieszablonową ofertą, np. międzynarodowymi maturami, dla osób, które inwestują w dzieci, by były obywatelami świata, nie „tylko Wilanowa", ale też dla osób spoza Warszawy – mówi wiceburmistrz Buczyński. – Jest u nas np. znana Akademia High School, Międzynarodowa Szkoła Europejska czy liceum polsko-niemieckie. Na pewno nie ma jednej prostej odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie wybierają niepubliczne szkoły. Mam przekonanie, że jak trafią do naszych rejonowych, są zadowoleni.

Szkoły niepubliczne

39

TYS. UCZNIÓW

• **uczy się w Warszawie w szkołach niepublicznych, to 15 proc. ogółu; najwięcej w Wilanowie (41 proc.)**

Dzielnice, w których szkoły niepubliczne skupiają zaledwie po kilka procent uczniów, to Białołęka i Targówek (5,5 proc.), po ok. 7 proc. jest na Pradze Północ i na Żoliborzu.

Dr Iga Kazimierczyk, wykładowczyni na Uczelni Korczaka, prezeska Fundacji Przestrzeń dla edukacji, mówi, że sytuacja z edukacją niepubliczną jest nieco podobna do tej w prywatnej służbie zdrowia. Obydwa sektory są potrzebne. – Edukacja niepubliczna powinna być dostępna dla rodzin dzieci, które potrzebują specyficznych usług – tłumaczy. – Powinna być to jednak opcja wybierana przez minimalną grupę osób. Publiczna powinna być satysfakcjonująca dla każdej rodziny i dziecka.

Tak jednak nie jest. – Podstawy programowe są te same, podręczniki te same, na poziomie realizacji treści mamy w obu przypadkach to samo, a mimo to edukacja niepubliczna staje się dla wielu osób koniecznością – przyznaje dr Kazimierczyk. – Przede wszystkim szkoły publiczne są przepełnione, a klasy bardzo liczne. Jak dodamy do tego rosnącą liczbę dzieci z orzeczeniami o kształceniu specjalnym, mamy trudne warunki do nauki. W szkołach niepublicznych dzieci są w kameralnych, kilkunastoosobowych grupach. Dominującym motywem przy wyborze szkoły niepublicznej jest funkcja opiekuńcza. Nie ma takiej sytuacji, że lekcje kończą się w południe i pracujący rodzic nie ma co zrobić z dzieckiem, a alternatywą jest przepełniona świetlica.

– Stały trend ucieczki rodziców do szkół niepublicznych jest symptomem kryzysu szkolnictwa publicznego – mówił „Wyborczej" prof. Przemysław Sadura, socjolog z UW. Powoduje to rozwarstwienie społeczeństwa. Szkoły niepubliczne skupiają uczniów z lepszymi zasobami i wyższym kapitałem kulturowym. I często też z wyższymi zasobami finansowymi. A to rodzice z klasy średniej wywierają presję na szkoły, by były lepsze. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl**

Z sądu

Chcieli Leona upiec albo utopić w Wiśle

Zabijanie Leona było powolne i okrutne. Jestem pewny, że jego ból musiał być nie do zniesienia – mówił w sądzie prokurator.

– Odebrałeś mi to, co najbardziej kochałam. Był moim słoneczkiem i ono zgasło – mówiła w sądzie pani Danuta, prababcia Leona. Kierowała te słowa do Damiana G., przybranego ojca czterolatka. Jej zdaniem to on jest głównym winnym śmierci Leona.

Proces w tej sprawie zakończył się wczoraj w Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga. Zdaniem prokuratora Kamila Żmudzińskiego karę za jego śmierć dziecka powinni ponieść obydwoje rodzice Leona. Według niego doszło do zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem.

Do tragedii doszło w 2022 r. Karolina W. zdecydowała się żyć wraz ze swoim partnerem Damianem G. Para wychowywała Leona, którego biologicznym ojcem był inny mężczyzna, oraz kilkumiesięcznego Maksymiliana. Wyprowadzili się pod Garwolin, do miejscowości Górki. W sierpniu Damian zajmował się Leonem i przygotowywał mu kąpiel. Jak opowiedział przed sądem, po nalaniu wrzącej wody do brodzika poszedł do pieca, a czterolatek wszedł do wrzątku i się poparzył. Para nie wezwała pomocy. Po tygodniu Leon zmarł. – Pierwszy plan oskarżonych był taki, żeby upiec zmarłego chłopca w piecu, wyrzucić psom albo wrzucić do Wisły. W końcu postanowili zakopać go w lesie. Damian G. kupił też worek betonu, zalał ciało i przysypał ziemią – mówił prokurator Żmudziński.

Według prokuratora Kamila Żmudzińskiego doszło do zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem

I dalej: – To zabijanie Leona było powolne i okrutne. Nie udzielono mu pomocy po poparzeniu. Jestem pewny, że ból Leona musiał być nie do zniesienia.

Wniósł o 20 lat więzienia dla obojga oskarżonych.

Obrońcy utrzymują, że zarówno Karolina W., jak i Damian G. nie chcieli śmierci Leona. Izabela Sakuła-Łucik, obrończyni Damiana G., przekonywała, że nie mogli być pewni, że chłopiec wkrótce umrze. – Zgłaszał ból, ale w ocenie oskarżonych nie sprawiał wrażenia, że jego stan zdrowia był zły – twierdziła.

Mec. Tomasz Sięka, obrońca Karoliny W., dodał: – Długa kara izolacyjna zniszczy tę dziewczynę jako matkę.

Obrońcy wnieśli o uniewinnienie pary. Ich zdaniem nie powinni zostać skazani za zabójstwo, ale najwyżej za nieudzielenie pomocy, za które grozi kara więzienia do lat trzech. Wyrok w piątek. ●

Michał Żyłowski

eprasa.pl 9f86886b2b

Prokuratura

Ludzkie szczątki w Twierdzy Modlin

Według prokuratury jest to wątek śledztwa dotyczącego działalności miejscowego Stowarzyszenia Historyczno-Badawczego Triglav.

Tomasz Urzykowski

FOT. MIEJSKI REPORTER

Odkrycia dokonali policjanci podczas przeszukiwania fragmentu skarpy na tyłach tzw. białych bloków przy ul. Mickiewicza, w pobliżu miejsca, gdzie Narew łączy się z Wisłą. Była to część większej akcji prowadzonej na polecenie Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Maz. Jej śledztwo dotyczy przywłaszczenia zabytkowych przedmiotów i nielegalnego posiadania amunicji przez organizację zajmującą się poszukiwaniami tego typu obiektów. Funkcjonariusze weszli do siedziby Stowarzyszenia Historyczno-Badawczego Triglav na terenie Twierdzy Modlin i mieszkań jego członków. Czterem osobom prokuratura postawiła zarzuty przywłaszczenia zabytków, a jednej z nich także nielegalnego posiadania amunicji.

– W tej sprawie uzyskano również informację o szczątkach ludzkich. Został zabezpieczony fragment ludzkiego szkieletu – przekazał nam prokurator Norbert Antoni Woliński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej Warszawa Praga.

Obszar poszukiwań pochówku otoczono policyjną i strażacką taśmą. Dzień i noc pilnowali go policjanci. Fragment skarpy przekopano. Odnalezione fragmenty szkieletu przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej celem przeprowadzenia ich sekcji z udziałem antropologa. Pozwoli ona określić, czyje są to szczątki, a także czas i przyczynę śmierci tej osoby lub osób (jeśli okaże się, że kości pochodzą różnych szkieletów). Według okolicznych mieszkańców mogą to być szczątki ofiar porachunków gangsterskich sprzed dwóch dekad.

– Trudno w tej chwili określić, kiedy zostanie sporządzona opinia po wykonaniu sekcji – zaznaczył prokurator Woliński. Na nasze pytanie o związek odkrycia szczątków ze śledztwem dotyczącym zabytkowych przedmiotów i amunicji odpowiedział: – To odrębny wątek sprawy.

Skontaktowaliśmy się z Piotrem Dudą, pełniącym obowiązki prezesa stowarzyszenia Triglav. Potwierdził, że osoby, którym postawiono zarzuty, są członkami tej organizacji. – Przeszukania zostały przeprowadzone na podstawie donosu pod adresami zamieszkania członków naszego stowarzyszenia oraz w jego siedzibie na terenie Twierdzy Modlin. Wszelkie przedmioty znajdujące się w siedzibie stowarzyszenia oraz w moim prywatnym domu zostały pozyskane w sposób legalny – oświadczył Piotr Duda. – Posiadamy stosowne pozwolenia Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na prowadzenie poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych. Obecnie musimy przedstawić prokuraturze pełną dokumentację związaną z zabezpieczonymi zabytkami, aby oczyścić dobre imię stowarzyszenia.

Odnosząc się do odnalezienia szczątków ludzkich w Twierdzy Modlin, prezes Duda oznajmił, że ta sprawa nie jest związana z działalnością jego organizacji. – Nie mam najmniejszej wiedzy, kto tam może być pochowany – zapewnia.

Podkreśla, że z wykształcenia jest archeologiem, brał udział w wielu ekspedycjach badawczych: – Została mi przypięta łatka „nielegalnego detektorysty czy poszukiwacza skarbów", gdzie ja nigdy nic prywatnie sobie nie przywłaszczyłem! ●

• **Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl**

Kolej

Windy zagrażają pasażerom

Białołęcki radny interweniuje w sprawie nieczynnych od miesięcy wind na przystankach kolejowych. PKP PLK przyznaje, że to większy problem.

Przystanki PKP w Warszawie z niedziałającymi windami to udręka dla pasażerów, którzy mają problemy z poruszaniem się po schodach albo jadą z wózkiem dziecięcym czy ciężkim bagażem. Białołęcki radny Filip Pelc od dłuższego czasu interweniuje w sprawie dźwigów na przystankach PKP Warszawa Choszczówka i Płudy. Uruchomiono je we wrześniu 2012 r., gdy nad modernizowaną wtedy linią w kierunku Legionowa i Gdańska stanęły nowe wiadukty z przystankami autobusów.

Do pociągów dojeżdża tu wielu mieszkańców północnych peryferii miasta, ale przesiadki w stronę centrum miasta nie są łatwe dla wszystkich. Pisaliśmy już o braku parkingów z prawdziwego zdarzenia – w Płudach samochody toną w błocie. Wiceprezydent miasta Renata Kaznowska, która próbowała wynegocjować z kolejarzami uregulowanie kwestii własnościowych tego terenu, w końcu skapitulowała: „To mission impossible". Teraz dochodzi sprawa zepsutych od dłuższego czasu wind.

– Stoją przez większą część roku. Co prawda po jakimś czasie są naprawiane, ale niedługo później znowu się psują. To bardzo wadliwy sprzęt. Apelujemy do spółki PKP PLK o wymianę wind na nowe, najlepiej większe, żeby można było też tam wprowadzić rower. Kolejarze przyznali, że chcą to zrobić, ale nie wprowadzili takiego tytułu inwestycyjnego do budżetu na 2025 r. – ubolewa radny Pelc.

W sprawie wind złożył już całą serię interpelacji. W sierpniu 2024 r. tak odpowiedział mu Dział Infrastruktury Pasażerskiej Zakładu Linii Kolejowych w Warszawie ze spółki PKP PLK: „Potrzeba wymiany urządzeń dźwigowych na przystanku osobowym Warszawa Choszczówka została zgłoszona do centrali spółki. Realizacja projektu uzależniona jest od przyznania środków finansowych. Przystanek osobowy Warszawa Żerań posiada nową windę, która została uruchomiona w grudniu 2023 r. i nie wymaga wymiany".

W październiku kolejarze przekazali radnemu Pelcowi, że „same platformy pionowe są sprawne, ale ze względu na skoki napięcia dochodzi do usterek podzespołów wyposażenia i tym samym ich unieruchomienia". W spółce PKP PLK przewidywali wtedy, że przywrócenie urządzeń do eksploatacji do końca miesiąca. Minęło jednak kolejnych cztery, a windy stoją, jak stały. W dodatku w styczniu radny Pelc dowiedział się, że pieniądze na ich wymianę nie zostały przyznane na 2025 r. Sugeruje, by w tę sprawę zaangażował się w końcu (także finansowo) samorząd dzielnicy albo miasto.

„Stołeczna" spytała kolejarzy, co się dzieje z windami na Białołęce. Odpowiedziała nam Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP PLK: – Obecnie dwa dźwigi na przystanku Warszawa Choszczówka są sprawne. Natomiast cztery platformy na przystanku Warszawa Płudy nie działają od października 2024 r. Serwis zdiagnozował usterki spowodowane uszkodzonym przyłączem energetycznym. Mimo wykonanych prac (...) dźwigi zatrzymują się awaryjnie podczas jazdy, co stanowi zagrożenie dla pasażerów. W oczekiwaniu na ekspertyzę producenta urządzeń (...) zdecydowaliśmy się na wyłączenie ich z eksploatacji. Platformy powinny być ponownie sprawne pod koniec marca. ●

Jarosław Osowski

Zwierzęta

Ktoś truje psy na Mokotowie

Klinika weterynaryjna z Mokotowa ostrzega właścicieli zwierząt. Ktoś próbuje otruć psy niebezpiecznymi chemicznymi substancjami.

Psiarze z Mokotowa mają poważne powody do niepokoju. Ktoś w okolicach Parku Mauzoleum-Cmentarz Żołnierzy Radzieckich rozrzucił zmielone kości zmieszane z niebezpieczną chemiczną substancją. O sprawie poinformowała klinika weterynaryjna Elwet, znajdująca się przy al. Niepodległości. – W sobotę zaczęli się do nas zgłaszać właściciele zwierząt, które nagle gorzej się poczuły. Miały drżenia mięśniowe i problemy koordynacyjne, ciężko im było nawet stać. Wszystkie to zgłoszenia łączyło to, że właściciele psów wcześniej spacerowali z nimi w okolicach ul. Żwirki i Wigury, gdzie znajduje się Park Mauzoleum-Cmentarz Żołnierzy Radzieckich – mówi Oskar Białozierski, weterynarz z kliniki Elwet.

Wiadomość o zatruciach krąży też na dzielnicowych grupach w sieci. „Uważajcie na psy w parku przy Żwirki i Wigury tam, gdzie jest cmentarz. Sąsiad dziś był na spacerze ze swoimi dwoma psiakami, jeden z nich coś zjadł. W domu zaczął się dziwnie zachowywać i dostał drgawek. Pojechali z nim do lecznicy do Multivet i tam dostali informacje, że to nie pierwszy przypadek w tym parku. Pogo obecnie walczy o życie" – czytamy.

W lecznicy właściciele psów zgłaszali, że zwierzę zjadło coś, kiedy biegało wolno po parku. W każdym ze zgłoszonych przypadków wywoływano u zwierząt wymioty. W wymiocinach oprócz resztek mięsa znajdywano drobne fragmenty kości zmieszane ze środkiem chemicznym przypominającym aceton lub zmywacz do paznokci.

– Ponieważ mamy do czynienia z substancją płynną, to jej wchłanialność jest wysoka i objawy szybko następują. Już dwie, trzy godziny po zatruciu obserwowaliśmy u psów problemy z koordynacją i objawy neurologiczne takie jak ruchy pływackie i drgawki. To bardzo niebezpieczne. Zatrute zwierzaki mają szansę na przeżycie tylko w warunkach szpitalnych – ostrzega Białozierski.

Lekarz dodaje, że jedna z właścicielek psa wróciła na miejsce i znalazła te resztki, które przekazała w ręce policji i złożyła formalne zawiadomienie o tym, co się stało. – W gestii policji będzie wykonanie badań toksykologicznych i zbadanie tej sprawy – mówi Białozierski. Tymczasem klinika zaleca ostrożność i unikanie spacerów w okolicy parku. ●

Michał Żyłowski

34361581

Informator usług funeralnych

34358522
WOLA
AMBER
Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34358508
MOKOTÓW
ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła
URSYNÓW
ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34358842
ŚRÓDMIEŚCIE
Exitus
www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358839
OKOLICE WARSZAWY
Exitus
Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

34358530
WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE"
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358834
WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

1 WA

eprasa.pl 9f86886b2b

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Włodzimierza Pujanka

wieloletniego dyrektora
Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia.

Zapamiętamy Go jako człowieka pełnego pasji
i zaangażowania dla swojej pracy.
Był nie tylko wybitnym dyrektorem,
ale przede wszystkim cudownym i ciepłym człowiekiem
a także inspiracją dla nas wszystkich.
Jego wizja i determinacja przyczyniły się do rozwoju i umocnienia
pozycji naszej instytucji na mapie kulturalnej Polski.
Był sercem „Elektrowni".

Składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Rodzinie oraz Najbliższym

Zmarłego Włodzimierza Pujanka.

Łączymy się z Państwem w nieutulonym bólu
i smutku w tych trudnych chwilach.

Dyrekcja i Pracownicy
Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu

34365033

Miron Ostojski

1928-2020

W piątą rocznicę śmierci.

Zawsze będziemy o Tobie pamiętać.

Żona, córka i wnuczka

34363704

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Włodzimierza Pujanka

Dyrektora

Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu.

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczersze wyrazy współczucia

Dyrekcja i Zespół
Mazowieckiego Teatru Muzycznego im. Jana Kiepury

34364994

Drogi Darku,

składamy wyrazy szczerych kondolencji z powodu śmierci

Twojej żony

Doroty

Śmierć tak bliskiej osoby pozostawia ogromną pustkę w sercu,
dlatego jesteśmy myślami z Tobą oraz Twoją Rodziną.

Z wyrazami serdecznego wsparcia

Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Vario Term i Mera Technik.

34365084

Z żalem zawiadamiamy 22lutego zmarła
nasza szkolna Koleżanka

Wiesia Rozwadowska-Szewczyk

Kondolencje

Rodzinie

składają

Iwa i Darek Jagiellak Krysia i Staszek Jędrzejewscy
Romek Wadecki

Pożegnanie odbędzie się 6 marca 2025 roku o godzinie 10.30
w kościele przy ul Sobieskiego 15.
Pogrzeb na Cmentarzu Bródnowskim w grobie rodzinnym.

34364938

W imieniu

Koła Wychowanków Gimnazjum i Liceum
im. Mikołaja Reja w Warszawie

pragniemy pożegnać

Panią

Zofię Pasek

wieloletnią nauczycielkę
wychowania fizycznego naszego Liceum,
która spod swych skrzydeł wypuściła w świat
wiele pokoleń uczennic

Wdzięczni Rejacy

34364949

Zofii Firek

z powodu śmierci Męża

ŚP

Stefana

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Zofia, Wiesław i Sławomir Nowak

34364987

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 lutego 2025 roku zmarł

Prof. dr hab.
Tadeusz Wieczorek

Emerytowany, wieloletni nauczyciel akademicki
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.
Wybitny specjalista w zakresie pedagogiki rolniczej,
historii wychowania i oświaty rolniczej.
Dziekan Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego w latach 1973-1978.
Prodziekan Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego w latach 1963-1973.
Kierownik Katedry Pedagogiki w latach 1982-2000.
Dyrektor Instytutu Oświaty Rolniczej w latach 1976-1982.
Kierownik Międzywydziałowego Ośrodka Metodycznego
Wyższych Szkół Rolniczych w latach 1969-1970.
Członek Rady Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego w latach 1968-2004.
Autor licznych prac naukowych, książek i skryptów
z zakresu pedagogiki i oświaty rolniczej.
Członek rad naukowych instytutów badawczych i czasopism naukowych.
Odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.
Wyróżniony Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla SGGW".

Żegnamy zasłużonego pedagoga,
wychowawcę wielu pokoleń młodzieży akademickiej,
Człowieka o wielkim sercu, powszechnie cenionego i szanowanego.

Cześć Jego Pamięci!

Rektor i Senat Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Dyrektor Instytutu Ekonomii i Finansów
Dyrektor Instytutu Nauk Socjologicznych i Pedagogiki
Dziekan Wydziału Ekonomicznego

34364973

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

z powodu śmierci

Ojca

Agacie Tupaj-Cholewie

składają

Zarząd i Pracownicy ING Banku Śląskiego

34364955

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Moniki Madalińskiej

Niezwykle zasłużonej lekarki, wieloletniej wolontariuszki i opiekunki osób w kryzysie bezdomności, inicjatorki wielu ważnych akcji społecznych na rzecz zdrowia publicznego.

W 2016 roku wyróżniona została Odznaką Honorową RPO
„Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka".

Jej życiowa postawa i dokonania
budzą nasze najwyższe uznanie i szacunek.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Marcin Wiącek
Rzecznik Praw Obywatelskich
oraz pracownicy Biura RPO

34364963

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy

ŚP. Andrzeja Wasia

Wieloletniego pracownika CEMET S.A.

Najszczersze wyrazy współczucia

Żonie, Dzieciom oraz Rodzinie

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy z CEMET S.A.

34364951

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami
o bliskich, których już
z nami nie ma

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl 9f86886b2b

23 lutego 2025 roku odszedł od nas

Sławek Kardaszewski

geolog, przyjaciel zwierząt,
pasjonat jazdy na rowerze i nartach
szef kultowego sklepu rowerowego
SCOTT na Muranowie.

Pożegnanie odbędzie się
6 marca 2025 roku o godzinie 12:00
w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Wojskowym
na Powązkach w Warszawie,
po czym nastąpi złożenie urny w grobie rodzinnym.

Żegnamy Cię ze smutkiem

Rodzina i przyjaciele

Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie Fundacji
Bliżej Domu - Schronisko dla Bezdomnych zwierząt
w Radlinie.
141020 2212 0000 5702 0488 5036

34364471

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP

Włodzimierza Pujanka

wieloletniego dyrektora
Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”
w Radomiu.

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składam wyrazy współczucia

Ludwik Rakowski
Przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego

34365092

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

Z ogromnym bólem w sercu zawiadamiamy, że 24 lutego 2025 r.
do Domu Ojca odszedł - przeżywszy 99 lat - nasz kochany Tato

ŚP

ks. bp Zdzisław Tranda

duchowny Kościoła Ewangelicko-Reformowanego
w stanie spoczynku,
w latach 1978-2002 zwierzchnik Kościoła,
w latach 1990-1993 prezes Polskiej Rady Ekumenicznej,
w latach 1997- 2005 przewodniczący
Komitetu Krajowego Towarzystwa Biblijnego w Polsce.

"Jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy Pańscy jesteśmy".
List ap. Pawła do Rzymian 14:8

Uroczystości żałobne rozpoczną się
w sobotę 8 marca 2025 roku o godzinie 11:00
w kościele ewangelicko-reformowanym
przy al. "Solidarności" 74.

Pogrążeni w smutku

córka, syn i rodzina

Prosimy, aby zamiast kwiatów składać ofiary
na Diakonię Warszawską w kościele do skarbony, na terminal płatniczy
lub na konto bankowe: 26 1240 6322 1111 0000 4606 8033
z dopiskiem Diakonia Warszawska.

34365012

Pani Profesor

Dorocie Niedziółce,

prorektor SGH ds. rozwoju,

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

rektor, prorektorzy oraz kanclerz
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

34364974

Drodzy Joanno, Klaudio i Konradzie

z głębokim bólem żegnamy Waszego Ojca i Dziadka

Mariana Turskiego

Jego przyjaźń, opieka i oddanie na zawsze pozostaną w naszych sercach.

Basia (Chęcińska) i Marek Brandys
Oraz Małgosia, Karin i Natan

34364692

Drogi Danielu,

wyrazy głębokiego współczucia z powodu odejścia

Kasi

Wspólnie z Kasią, Tobą i wieloma innymi tworzyliśmy z naszymi
uczniami team, który zmieniał się w rodzinną,
wymagającą pracy, atmosferę.

Nie zapomnę

Zygmunt

34364860

„Ogromnie boli myśl o chwili, w której nie będzie już następnych dni”
Jostein Gaarder

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o niespodziewanej śmierci

ŚP

Włodzimierza Pujanka

twórcy i wieloletniego dyrektora Mazowieckiego Centrum Sztuki
Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu, oddanego swojej pracy,
szlachetnego i dobrego człowieka, wielkiego przyjaciela sztuki.

Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom Zmarłego

składamy
wyrazy współczucia

Zarząd Województwa Mazowieckiego

34365021

Dziekan i społeczność Wydziału Transportu
Politechniki Warszawskiej

składają najszczersze kondolencje
z powodu śmieci
wybitnego naukowca i pracownika
Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego

prof. dra hab. inż.

Andrzeja Lewińskiego

uznanego w kraju i za granicą specjalisty z dziedziny transportu
Społeczność Wydziału Transportu Politechniki Warszawskiej

składa wyrazy współczucia

dla Rodziny i Bliskich

34365048

W dniu 27 lutego 2025 roku zmarł w wieku 88 lat

dr hab.

Zbigniew Jerzy Musiał

emerytowany profesor filozofii UW

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w czwartek 6 marca 2025 roku o godzinie 9:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych w Warszawie,
ulica Powązkowska 43/45,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

małżonka Danuta oraz syn Paweł wraz z całą rodziną

Zamiast kwiatów prosimy o datki na hospicjum:
68124059631111000047999077
W tytule: Zbiórka pogrzebowa Bramki.
Zbiórka na ten cel będzie również możliwa w dniu pogrzebu
do przygotowanej puszki.

34365053

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 27 lutego 2025 roku odeszła

ŚP

Grażyna Grzybkowska

Wieloletnia sekretarka naszego Zakładu
Była bardzo uczynną i przyjazną osobą
Bardzo Ją lubiliśmy

Koleżanki i koledzy z Zakładu Neurotoksykologii
IMDiK PAN

34364980

eprasa.pl 9f86886b2b

Nord Stream 2 dla Putina?

W ramach resetu z Władimirem Putinem prezydent USA Donald Trump może pomóc Rosji w uruchomieniu bałtyckiego gazociągu Nord Stream 2 do Niemiec – donoszą zachodnie media. Ale nie wspominają, że plany Putina i Trumpa mogą być pogrzebane przez rządy Europy Zachodniej.

Andrzej Kublik

• **Lubmin, 7 stycznia 2022 r. Przegląd gazociągu Nord Stream 2**
FOT. STEFAN SAUER/PAP/DPA

W Szwajcarii trwają potajemne rozmowy przedstawicieli administracji prezydenta USA i Rosji o uruchomieniu bałtyckiego gazociągu Nord Stream 2 z Rosji do Niemiec – napisał w niedzielę wieczorem dziennik „Bild". O rozmowach tych nie był informowany rząd Niemiec.

Według niemieckiego dziennika rozmowy prowadzi Richard Grenell, który jest obecnie wysłannikiem prezydenta USA Donalda Trumpa do specjalnych zadań. W czasie poprzedniej kadencji Trumpa w Białym Domu Grenell był m.in. ambasadorem USA w Niemczech. I był tam wtedy ostro krytykowany za publicznie wyrażany sprzeciw Waszyngtonu wobec projektu Nord Stream 2 i obronę sankcji nałożonych na tę inwestycję pod koniec 2019 r. przez Stany Zjednoczone.

Grenell jest lojalnym współpracownikiem Trumpa i oczywiście na życzenie prezydenta USA mógłby zmienić swoje stanowisko w sprawie gazociągu, którego budowa budziła ponadpartyjny sprzeciw amerykańskich polityków.

Pod koniec września 2022 r. potężne podmorskie eksplozje uszkodziły obie nitki bałtyckiego gazociągu Nord Stream 1 z Rosji do Niemiec, uruchomionego na początku zeszłej dekady, a także jedną z dwóch nitek bliźniaczego systemu Nord Stream 2, który nigdy nie został oddany do eksploatacji.

UE już postanowiła, że do 2027 r. zrezygnuje ze sprowadzania rosyjskiej energii

Z nieznanych powodów ocalała druga nitka Nord Stream 2 i już kilka dni po sabotażu Putin zaczął oferować Niemcom dostawy gazu tą rurą. Potem wiele razy prezydent Rosji powtarzał tę ofertę. Rosjanie przypomnieli o tym także w połowie lutego podczas spotkania w Rijadzie z przedstawicielami rządu USA.

Marchewka dla Putina

O rozmowach między USA i Rosją w sprawie uruchomienia gazociągu Nord Stream 2 dzień przed publikacją „Bild" napisał „The Financial Times". Według brytyjskiego dziennika rozmowy te prowadzi z Rosją grupa amerykańskich prywatnych inwestorów, a pośredniczyć ma w nich Matthias Warnig – dyrektor generalny szwajcarskiej spółki Gazpromu odpowiedzialnej za projekt Nord Stream 2, a w przeszłości major wywiadu Stasi, bezpieki komunistycznych Niemiec. Od początku lat 90. zeszłego stulecia Waring pracował w Rosji, tworząc tamtejszą filię Dresdner Banku i wtedy zaprzyjaźnił się z Putinem.

Sam Warnig zaprzeczył „FT", że prowadzi takie rozmowy. Brytyjski dziennik przypomniał jednak, że wkrótce po wygranej Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA plan rewitalizacji Nord Stream 2 w dzienniku „The Wall Street Journal" przedstawił Steven P. Lynch, wspierający Trumpa amerykański przedsiębiorca, który zrobił majątek na inwestycjach w Rosji.

Lynch ujawnił, że na początku 2023 r. zwrócił się do administracji ówczesnego prezydenta USA Joe Bidena o zezwolenie na transakcje ze szwajcarską spółką Gazpromu odpowiedzialną za projekt Nord Stream 2, która jest objęta sankcjami Waszyngtonu. Opowiadał, że chciał kupić bałtycki gazociąg w razie ogłoszenia bankructwa szwajcarskiej spółki Gazpromu, faktycznie za grosze, a potem wykorzystać tę rurę do dostaw rosyjskiego gazu do Europy i zarobić na tym krocie.

Lynch twierdził też, że wizję wznowienia dostaw rosyjskiego gazu do Europy Donald Trump będzie mógł wykorzystać, aby skłonić Putina do rozmów pokojowych z Ukrainą. – To unikalna możliwość dla Ameryki i Europy, aby kontrolować dostawy energii do Europy do końca ery paliw kopalnych – utrzymywał Lynch. Przekonywał, że będzie to służyć długofalowym interesom USA, bo w ich rękach jakoby znajdzie się kurek gazowego łącza Niemiec z Rosją.

Los Nord Stream 2 w rękach Europy

Po wyborze na prezydenta USA Donald Trump nie wypowiadał się publicznie na temat Nord Stream 2, ale nie można wykluczyć, że rozważa w tej sprawie transakcję z Putinem, o której donoszą europejskie media.

Tyle tylko, że na razie losy Nord Stream 2 są całkowicie w rękach Europy. W styczniu sąd w Szwajcarii w wyjątkowym trybie kolejny raz przesunął do 9 maja decyzję o ogłoszeniu bankructwa spółki Gazpromu odpowiedzialnej za projekt Nord Stream 2. Jest to jednak decyzja warunkowa.

Bankructwo spółki zostanie ogłoszone automatycznie, jeśli do końca marca nie spłaci w pełni swoich drobnych wierzycieli. A potem uniknie bankructwa, jeśli do 9 maja zawrze ugodę z największymi wierzycielami. To pięć zachodnich koncernów energetycznych, które pożyczyły spółce Gazpromu po 950 mln euro na budowę nowego bałtyckiego gazociągu z Rosji do Niemiec.

Te pożyczki zachodni partnerzy Gazpromu praktycznie spisali już na straty po napaści Rosji na Ukrainę. Teraz ugoda z bankrutującą spółką Gazpromu wymagałaby akceptacji jej planu zwrotu długów, a być może także ich umorzenia. I wymaga to zgody spółki Uniper, której jedynym akcjonariuszem jest rząd Niemiec, oraz spółek Engie i OMV, których największymi udziałowcami są, odpowiednio, rządy Francji i Austrii.

Faktycznie oznaczałoby to zgodę na uruchomienie Nord Stream 2, czyli na import gazu z Rosji. Tymczasem UE już postanowiła, że do 2027 r. zrezygnuje ze sprowadzania rosyjskiej energii. Rurociągami od Gazpromu płynie tylko 5 proc. gazu importowanego przez UE.

Uruchomienie Nord Stream 2 wymagałoby też certyfikacji zarządcy rury. A do tego potrzeba opinii rządu Niemiec, iż import gazu z Rosji nie stanowi zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego Niemiec i UE. Manipulacje Rosji na gazowym rynku Europy w przeddzień napaści na Ukrainę i już po inwazji stawiają pod znakiem zapytania realność wydania takiej opinii.

Trump nie mógłby też łatwo znieść sankcji USA wobec szwajcarskiej spółki Gazpromu. Pod koniec zeszłego roku administracja prezydenta Joe Bidena ponownie nałożyła sankcje na Nord Stream 2 na podstawie przepisów, które wymagają od prezydenta USA, aby ich zniesienie konsultował z Kongresem. To skomplikowana procedura, która mogłaby ściągnąć na prezydenta USA krytykę także z jego własnej partii.

To nie jest projekt stanowiący przedmiot wspólnego europejskiego zainteresowania. – Nie pozwala dywersyfikować źródeł dostaw energii do UE – stwierdziła Anna-Kaisa Itkonen, rzeczniczka Komisji Europejskiej. Przypomniała też, że gazociąg ten nigdy nie dostarczał gazu do Europy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364841

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O ORGANIZOWANYM PRZETARGU
BURMISTRZ MIASTA PIONKI INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie www.bip.pionki.pl. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego:
niezabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Celulozy, stanowiącej działkę nr 1464/509 o powierzchni 2,2041 ha wraz z udziałem 42/10000cz. w prawie użytkowania wieczystego działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126, 1464/60, 1464/141, 1464/176 i 1464/178 stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną.
Cena wywoławcza nieruchomości 1 115 000,00 zł (plus vat 23%)
● **Wadium: 120 000,00 zł (wniesione w pieniądzu)**
Przetarg odbędzie się w dniu 7 maja 2025 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.
Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Gminy Urzędu Miasta w Pionkach pok. nr 215 lub telefonicznie 785-911-569

Pionki, dnia 27.02.2025 r.
Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Łukasz Miśkiewicz

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364824

Przed Sądem Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku za sygn. I Ns 718/24 toczy się z wniosku Amelii Wójcik i Wiesława Wójcika **postępowanie o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Abramowice Kościelne, Powiat lubelski gmina Głusk** o powierzchni 0,19 ha, oznaczonej jako działka gruntu numer 208 Abramowice Kościelne dla której to działki nie jest prowadzona księga wieczysta.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności spadkobierców oficjalnych właścicieli, aby w terminie trzech miesięcy od publikacji ogłoszenia zgłosili się oraz wykazali własność gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi nabycie prawa własności w drodze zasiedzenia, jeżeli zostało ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364865

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
ul. Rytownicza 1, Średzka 31 m. 2

Powierzchnia lokalu	-	**101,58 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**700 000,00 zł**
Wadium	-	**70 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**7 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 16.04.2025 r. do 18.04.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 7, ul. Papiernicza 9-11, 54-134 Wrocław, tel. 71 771-91-32.

U W A G I:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 204, o godz. 10:00 dnia **5 maja 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 kwietnia 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34365016

wyborcza TV
co piątek z „Wyborczą"
Sprawdź, co warto obejrzeć

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364887

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Bożeny Krystyny Kani (sygn. akt. I Ns 344/24) **o stwierdzenie nabycia spadku po Halinie Ziółkowskiej z domu Więczkowskiej córce Józefa i Zofii**, ostatnio zamieszkałej w Kolczynie, zmarłej dnia 26 kwietnia 2024 roku w Kolczynie. Po zmarłej pozostał majątek w postaci lokalu mieszkalnego. **Wzywa się wszystkich zainteresowanych,** aby w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

eprasa.pl 9f86886b2b

Rozmowa z Szymonem Hołownią

DOPIERO SIĘ ROZPĘDZAM

Z udziału w wyborach nie zrezygnuję. To nie są już czasy na kolejne partyjne „długopisy”

ROZMOWA Z
SZYMONEM HOŁOWNIĄ
marszałkiem Sejmu, kandydatem Trzeciej Drogi na prezydenta

ARKADIUSZ GRUSZCZYŃSKI, BARTOSZ T. WIELIŃSKI: Mentzen organizuje kilkadziesiąt wieców miesięcznie. Pan – kilka. A wyborów chyba jednak nie da się wygrać, nie prowadząc kampanii.

SZYMON HOŁOWNIA: Jeden do ludzi przemawia, drugi rozmawia. Jeden lubi reżyserowane wiece, drugi kameralne rozmowy z wyborcami. Ja wolę stoczyć sto autentycznych rozmów z prawdziwymi ludźmi niż wygrać Puchar Statystyków za największą liczbę odbytych wieców.

Wybory są za dwa i pół miesiąca. Latem 2023 roku Konfederacja miała wyniki takie jak teraz Mentzen. Skończyła w październiku na 7 procentach. Pamiętam, jak wtedy media pompowały to katastroficznymi leadami, wieszcząc Trzeciej Drodze, że nie wejdzie do Sejmu. Również te wybory rozstrzygną się w dwóch ostatnich tygodniach kampanii.

Dziś mamy dwóch polaryzacyjnych kandydatów, mających zasoby na to, żeby prowadzić faktyczną kampanię od grudnia. I oni, i Mentzen wiedzą, że utrzymanie stałego zainteresowania przez trzy miesiące jest morderczym zadaniem. I wiedzą to, co wszyscy – że większość zasobów pochłania ostatni miesiąc. A my, ja i mój ruch, nie jesteśmy wielkim dyskontem politycznym, mogącym toczyć przez pół roku atomową wojnę cenową z konkurencją. W poczuciu odpowiedzialności za państwo zdecydowałem się też łączyć kampanię z normalnym wykonywaniem pracy marszałka Sejmu, żeby dać dowód, że poważnie traktuję zobowiązania. Moi konkurenci wybrali inaczej. Taki Mentzen na przykład prawie nie pojawia się w Sejmie. Więc moja kampania ruszyła dwa tygodnie temu, co oznacza – taka jest bezwładność politycznych procesów – że wyniki będą za dwa, trzy tygodnie.

Rozumiem, że kogoś może ekscytować to, jak Mentzen leci przez sześć miejscowości dziennie. Ale w każdej spędza może pół godziny. Ja kampanię chcę robić dla ludzi, a nie nad nimi.

Ale po drugiej stronie sceny w trakcie spotkań z Mentzenem jest po 500 osób.

– Ale ja wolę dać ludziom czas. Nie wypluć na nich potok wyuczonych fraz i polecieć dalej. Posłuchać pytań, spróbować odpowiedzieć. Zrozumieć, z czym się borykają. To dla nich mam być prezydentem, nie dla siebie.

Nie sądzę, że Mentzen utrzyma tę pozycję do wyborów. Sentyment już się odwraca. Ludzie widzą, że jego kampanię oklaskują kremlowskie media. Że jego wizja Polski to darwinizm, kanibalizm społeczny: silniejsi niech zjedzą słabszych. Przyjdzie taki moment, że kobiety przypomną sobie, jak głośno Konfederacja oklaskiwała „wyrok” Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej z 2020 roku. Przyjdzie moment, w którym młodzi fani Mentzena zrozumieją, że antypaństwowe propozycje Konfederacji oznaczają, że to oni będą musieli utrzymywać rodziców na starość.

Fakty są jednak takie, że na 11 tygodni przed wyborami Mentzen ma 16 proc., a pan 4. Co się stało z pańskim poparciem?

– Korekta: Mentzen jest gdzieś w przedziale 12-16, ja mam w tej chwili 8 proc. Kampania, którą zaczęliśmy dwa tygodnie temu, doprowadziła do zatrzymania spadków, już teraz notujemy lekkie wzrosty, dziś mogę liczyć na około 1,5 mln wyborców, chcę przekonać jeszcze 2,5 mln.

Stanę na głowie, żeby to zrobić. Bo wierzę, że wizja Polski, o której z nimi rozmawiam, jest dobra. Gdybym kierował się sondażami, zostałbym analitykiem sondażowym. Kieruję się wizją Polski, w którą wierzę. Dlatego ubiegam się o urząd prezydenta i chcę wziąć odpowiedzialność za rozwój mojego kraju.

A gdzie pan widzi problemy?

– Tylko w wyporności politycznej łódki, jej rozmiarze. Kampania na tym szczeblu to potężna maszyna. Jak mówiłem: dopiero ją rozpędzamy. Cel jest jasny: demokratyczna druga tura. Wejść do niej z Rafałem Trzaskowskim, zmierzyć się na wizje Polski, a nie na liczbę pozbieranych haków, i wygrać.

Jesteśmy ciekawi, jak pan to zrobi.

– Ja dopiero zaczynam opowieść o prezydencie, który nie „pałacuje”, a jest w stanie realnie włączać się w rozwiązywanie systemowych problemów duszących rozwój Polski. Uwolnienie przedsiębiorców z kajdan absurdalnych regulacji, posprzątanie „Polskiego Nie-ładu”. Podwojenie produkcji zbrojeniowej w kraju w ciągu roku. Twarda rozmowa z bankami, by finansowały rozwój Polski, a nie spały na pieniądzach, od których nadmiaru dziś się duszą. Patronat nad przyspieszeniem sprawiedliwej transformacji energetycznej, która da wreszcie tani prąd. Przyspieszone gojenie ran po polsko – polskiej wojnie. Budowanie efektywnych sojuszy w Europie i na świecie.

Mentzen w drugiej turze – to za dwa lata rząd PiS i Konfederacji, z tą drugą w roli lidera. Na ministra edukacji może wezmą w nim swojego kolegę Brauna

Jeśli sondaże będą nadal złe tak jak teraz, to wycofa się pan? Tak mówi się w sejmowych kuluarach.

– Nie. Nikt też – to od razu dementuję – nie przychodził do mnie z taką propozycją.

W Koalicji 15 Października mówi się, że pański start jest związany z czymś innym: chce pan ocalić swój projekt polityczny. Bo znacząca przegrana w wyborach może oznaczać koniec Polski 2050.

– Powiem wprost: jeśli my mamy być przystawkami, a Platforma chce nas zjeść, to zostanie z silną niestrawnością w następnym Sejmie. Bo nie jest i nie będzie w stanie, tak samo, jak po wyborach 2023 roku, stworzyć rządu. Więc będzie opozycją. Częściowo – jeśli do władzy wróci PiS – płacącą za polityczny kanibalizm w więzieniu. Nigdy nie uwierzę, że komukolwiek z mądrego przecież kierownictwa PO mogłoby zależeć na takim scenariuszu.

Ludowcy pomagają panu w kampanii?

– Tak. Zapraszają na swoje spotkania. Pomagają przy zbiórce podpisów.

A jeśli chodzi o finanse?

– Ta rozmowa jest jeszcze przed nami.

Porozmawiajmy o tym, co się dzieje wokół Polski. Czy powinniśmy się bać wojny?

– Prawdopodobieństwo jej wybuchu nie zmieniło się radykalnie od lutego 2022 roku, kiedy Rosja napadła na Ukrainę. W mojej ocenie w Polsce nie jesteśmy w tym momencie narażeni na klasyczny konflikt zbrojny, ale musimy być przygotowani na znaczną intensyfikację działań hybrydowych. Wiemy, że one mogą być bardziej efektywne, jeśli chodzi o destabilizację społeczeństw, niż typowa wojna kinetyczna. Działania hybrydowe mają rozbijać tkankę społeczną, prowadząc do „przejęcia” państwa np. na drodze politycznej, a działania kinetyczne – czyli pełnowymiarowa wojna z frontem, bombardowaniami, podbojem terytorium – jednoczą społeczeństwo.

Czego w takim razie należy się spodziewać?

– Prowokacji z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych, prób manipulacji na masową skalę w socjal mediach. Sabotażu. Presji migracyjnej. Działań, które mogą doprowadzić do częściowego paraliżu państwa i potężnych niepokojów społecznych. W tym momencie widzimy to dokładnie w serwisach społecznościowych, gdzie Rosjanie piszą piękną polszczyzną różnego rodzaju komentarze. I oni to robią inteligentnie: przecież Polacy nie daliby się nabrać na treści otwarcie prorosyjskie. Zachodzą nas więc z innych stron: sianie nienawiści do Ukraińców, podważanie sensu istnienia UE.

Rumuni – a wiemy, co się tam ostatnio wydarzyło – opowiadali mi, że konta szykowane do tej finalnej rozgrywki w wyborach prezydenckich Rosjanie „hodowali” u nich nawet od kilku lat. Wzruszający profil dziewczynki, która żyje gdzieś na prowincji i sprawisz jej ogromną przyjemność, dając lajka i dodając do znajomych. Jej znajomi stają się twoimi, rosną zasięgi, widzą to algorytmy, powstaje farma trolli, gotowych do ataku, gdy przyjdzie sygnał z Kremla.

Finowie i Estończycy mówili mi, że choć w ich przypadku wyzwaniem jest język, z którym ruskie programy wciąż nie radzą sobie doskonale, mają dodatkowo

eprasa.pl 9f86886b2b

• **27 lutego, Szymon Hołownia podczas spotkania wyborczego na warszawskiej Pradze**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

barierę w postaci mediów publicznych. Każda podejrzana wiadomość, o jakimś zamieszaniu, ataku, może być natychmiast sprawdzona na stronie tych mediów, bo ufa jej 80 proc. społeczeństwa.

Pandemia nie nauczyła nas niestety w Polsce, że media publiczne powinny być elementem systemu bezpieczeństwa państwa, a nie partyjnym szwedzkim stołem. Obyśmy odrobili jeszcze tę lekcję.

My mamy alerty RCB

– One służą czemuś innemu. Są od zarządzania skutkami, ja mówię o narzędziach do unikania przyczyn. Według takich założeń działa np. fińska obrona cywilna. Ona udowadnia, jak bardzo potrzebny w państwie jest ktoś, kto, gdy polityk ma pomysł, najpierw sprawdza, czy ten pomysł dodaje coś dobrego do tego, co już zbudowano, czy nie. Tam tę funkcję pełni wspomniana służba cywilna, u nas powinien to być prezydent.

Mamy mnóstwo do zrobienia na wielu piętrach, również na moim. Według Konstytucji marszałek jest drugą osobą w państwie. Przed premierem. Dlatego, że Sejm powołuje rząd, ale również dlatego, że – gdyby nie daj Boże coś – przejmuje obowiązki prezydenta. Żyjemy w państwie, któremu wydarzył się Smoleńsk. Którego sąsiad został zaatakowany przez innego naszego sąsiada. I co? I to, że ja przez półtora roku na stanowisku nie zdołałem ustalić, od kogo odbiorę – niech się to nigdy nie stanie – autoryzowaną wiadomość o śmierci prezydenta.

A jeśli, załóżmy, prezydent pojedzie na Ukrainę i utracimy z nim kontakt? A na naszej granicy Łukaszenka zacznie robić piekło? Trybunał Konstytucyjny w obecnym składzie orzeknie, że prezydent czasowo nie pełni obowiązków, czy nie orzeknie, bo przecież ja jestem ich wrogiem, oskarżanym o „zamach stanu"?

Ostatnio, przypadkiem, przy okazji innej rozmowy, dowiedziałem się, że wojsko ma przygotowany jakiś awaryjny scenariusz na ewentualność przejęcia przez marszałka Sejmu zwierzchnictwa sił zbrojnych. Ale ani ja, ani marszałek Senatu nie mamy u siebie zapasowych stanowisk dowodzenia, te w obecnych regulacjach zapewniać ma nam chyba MSWiA, nie MON. Nie mamy adiutanta wojskowego, nie od parady, ale od tego, żebyśmy mieli stan wiedzy taki, jak prezydent, aby w razie czego od razu przejąć obowiązki. Łukaszenka będzie czekał, aż się poogarniamy? Serio?

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego przysłało do Sejmu prezydencki projekt regulujący te kwestie. Niestety, od wielu miesięcy leży w komisji, bo koalicjanci nie mogą się co do niego dogadać. Tak, trzeba go poprawić, ale trzeba też zapewnić ciągłość władzy w państwie na przestrzeni minut, nie dni. Nie ma znaczenia, kto jest marszałkiem, kto prezydentem, system ma działać. A Rosja ma widzieć, że on jest i że jak coś – to zadziała.

Kontekstem tych zmian i naszej rozmowy jest wojna w Ukrainie i plany Trumpa, który prowadzi rozmowy pokojowe bez udziału Kijowa. Polska dyplomacja robi wszystko, co powinna?

– Tak. Mamy bardzo dobrego ministra spraw zagranicznych.

Prezydent USA wydaje się nie mieć w głowie rozpisanego na takty planu pokojowego, wydaje się reagować wynikowo, na bieżąco, wykorzystując przewagę płynącą z nieprzewidywalności. Przyznam, że nie zawsze ta tajemniczość daje mi pewność skrywania rozsądku, bo to, co stało się w Białym Domu podczas ostatniej rozmowy Zełenskiego z Trumpem, jest prezentem dla Rosji i Chin.

W sprawie rozmów nasze stanowisko jest jasne: nic o nich bez nich, tak jak nic o nas bez nas. Jak dziś zgodzimy się na to, że ktoś będzie układał Ukrainę bez pytania Ukraińców, Putin nauczy się, że można próbować układać Polskę bez udziału Polaków. To dla mnie niepojęte, że w debacie publicznej w Polsce pojawiają się głosy polityków powtarzających to, co Putin mówi od trzech lat: że Zełenski jest słaby, że czas na wybory. Czy oni wiedzą, że mówią Putinem?

Uważam te głosy za dość żałosny bieda-trumpizm. Trump mówi: „Zełenski jest dyktatorem". Tłum akolitów z PiS karnie powtarza: „Zełenski jest dyktatorem". Dwa dni później Trump mówi: „Zełenski dyktatorem?! Kto to powiedział? Ja?! To niemożliwe!". I nasi PiS-owscy geopolitycy zostają z tym sobie jak Himilisbach z angielskim.

Powtarzają po nim, bo to im się opłaca.

– No właśnie chyba nie, bo tego oryginału nie da się skopiować, jest do tego stopnia – ujmijmy to tak – oryginalny. Z sytuacją na Ukrainie trzeba dziś obchodzić się bardzo poważnie, bardzo rozważnie. Odpuścić partyjną młóckę. Ważyć słowa, bo one mogą kosztować ludzkie życie.

Na Ukrainie może teraz wydarzyć się dokładnie wszystko. Może być z grubsza tak, jak jest. Może być jakiś rozejm i wtedy pytanie: czy wszyscy się mu podporządkują, czy jakaś – a ja zakładam, że znaczna – część armii nie uzna, że nie ma zgody, i trzeba dalej walczyć. Zełenski może ustąpić, wtedy zacznie się niekontrolowana gra o władzę. Moskwa może próbować zainstalować w Kijowie marionetkowy rząd. Scenariusze od drugiego do czwartego mogą wystąpić rozłącznie lub łącznie. Prawdopodobieństwo każdego co tydzień jest inne.

Polska powinna w tej sytuacji twardo stać przy swojej racji stanu, a naszą racją stanu jest wolna, integralna terytorialnie Ukraina. I jej droga do Europy, jasna, czytelna, i rozpisana na konkretne etapy.

To sytuacja analogiczna do tej na Zachodnich Bałkanach: jak nie wejdą do Unii, to wejdzie tam ze swoimi wpływami Rosja. My mamy dziś 210 kilometrów granicy lądowej z Rosją, 418 kilometrów – z kolonią Rosji, Białorusią. Musimy zrobić wszystko, żeby 535 kilometrów granicy z Ukrainą też nie było granicą z Rosją. Naprawdę trzeba dziś komuś w Polsce tłumaczyć, jak to jest ważne dla bezpieczeństwa Rzeszowa czy mojego rodzinnego Białegostoku?

Powinniśmy wysłać do Ukrainy siły pokojowe i polskich żołnierzy?

– Nie. Siły pokojowe, jak sama nazwa wskazuje, pojawiają się w chwili podpisania jakichś zasad pokoju, siły rozjemcze – rozejmu. A w tym momencie nie wiemy nawet, na jakich warunkach zostanie zawarty rozejm. Nie ma więc czego stabilizować.

Toczona teraz w Europie gorąca dyskusja o wysyłaniu naszych wojsk na wschód jest w mojej ocenie w znacznej mierze fasadowa. Ci, którzy cisną na wysyłanie żołnierzy, sami nie są chyba do tego gotowi. No i niech najpierw powiedzą, dlaczego nie zgadzają się na krok, po którym żadnych żołnierzy nie trzeba będzie wysyłać.

Setki miliardów euro znaczonych krwią rosyjskich pieniędzy leżą dziś na europejskich kontach. Zełenski prosi o 10 procent tego. I pół roku. Zabezpieczy sobie za to całą granicę z Rosją, zbuduje lepszą pozycję negocjacyjną, skoro USA zachowują się tak, jak się zachowują.

To jest pierwszy krok. A my się spieramy o trzeci. Bo Europa się boi odważnych decyzji. Putin to widzi. I mówi: dyskutujcie sobie dalej.

W kampanii wyborczej pojawia się sporo wątków antyukraińskich. Mentzen gra tymi nastrojami od wielu miesięcy, Karol Nawrocki nie widzi obecnie Ukrainy w strukturach NATO, a Rafał Trzaskowski chce uzależnić wypłatę 800+ tylko tym ukraińskim dzieciom, których rodzice płacą u nas podatki. Sztaby twierdzą, że Polacy stali się niechętni Ukraińcom. Pan przyłączy się do tego chóru?

– Nie. Wyborcy zasługują na uczciwość. Kampania, nie kampania, trzeba trwać przy swoich wartościach.

Przy czym wspomniane obawy są dla mnie czymś zrozumiałym, zwłaszcza po tak długim czasie. Każde społeczeństwo, każda wspólnota ma przecież swoją pojemność adaptacyjną. Ta wojna trwa już trzy lata, setki tysięcy Ukraińców zamieszkało w tym czasie u nas, dużo dla nich zrobiliśmy. Ludzie w Polsce mają niekiedy poczucie, że im samym nie żyje się lepiej. I te głosy trzeba uszanować. A jednocześnie przypominać twarde dane. Według raportu firmy Deloitte Ukraińcy dokładają dzisiaj do polskiego budżetu około 15 mld zł rocznie, a 800+ dla ukraińskich dzieci kosztuje nas 2,8 mld. Od czerwca zacznie obowiązywać ustawa, która uzależnia wypłatę 800+ od realizowania w Polsce obowiązku szkolnego. Tak więc ten koszt jeszcze się zmniejszy.

Ale ludzie i tak będą widzieli wszędzie te mityczne bentleye i Ukraińców w kawiarniach. Jak państwo powinno reagować na takie konkretne nastroje?

– Nie ścigać się z Konfederacją na radykalizm. I nie zakładać, że polityk to szafa grająca. Polityk nie tylko ma mówić ludziom to, co chcą usłyszeć, ale również to, co po prostu trzeba uczciwie powiedzieć. I dlatego nie dołączę do konkursu z radykalną prawicą na antyukraińskość, bo tak mi wyszło z badań.

I Rafał, i ja płakaliśmy nad ukraińskimi dziećmi na Dworcu Zachodnim, kiedy do nas przyjeżdżały w pierwszych dniach i tygodniach inwazji z ogarniętej wojną Ukrainy. Wtedy żaden z nas nie pytał o status ich matek. Te, które są chore i samotnie wychowują dzieci, często nie mogą z tego powodu podjąć pracy, mamy dziś odebrać im 800+ jeszcze na domiar złego? Nie ze mną. Nie podniosę ręki za rozwiązaniem zaproponowanym przez Rafała Trzaskowskiego.

Ostatnio był pan w Słowacji i na Węgrzech, spotkał się pan z opozycją i przedstawicielami organizacji pozarządowych. Jak rozumiemy, wymieniał się pan tam doświadczeniami odsunięcia autokratów od władzy?

– Rozmawialiśmy o tym, że autokraci nie spadają z nieba. Rosną wtedy, gdy demokraci przestają słuchać ludzi, gdy nie realizują obietnic, gdy toczą bezsensowne spory nad ich głowami. To, że w Polsce rośnie w sondażach Konfederacja, czyli partia siostra postfaszystowskiej, prorosyjskiej AfD, to element procesu toczącego dziś całą Europę. Ale my, w przeciwieństwie do naszych sąsiadów, możemy go jeszcze za dwa miesiące powstrzymać.

Bo Mentzen prezydentem nie zostanie. Ale Mentzen w drugiej turze – to za dwa lata rząd PiS i Konfederacji, z tą drugą w roli lidera. Na ministra edukacji może wezmą w nim swojego kolegę Brauna – nie umieli go wyrzucić po akcji z gaśnicą, wyrzucili dopiero, jak wszedł im na ambicję, kandydując na prezydenta, więc zakładam, że ideologicznie nadal są w tym samym miejscu.

Pięć lat temu też pan kandydował na prezydenta. Widać różnice?

– Oczywiście. Wtedy był covid. I najdziwniejsze, dwa razy robione – bo przecież najpierw miały być absurdalne, robione na chybcika zdalne „kopertowe" – wybory. W pewnym momencie tamtej kampanii miałem ogromne szanse wejść do drugiej tury i wygrać. Tak pokazywały badania. Ale nagle wydarzył się cud: Jarosław Kaczyński zmienił reguły gry, przesunął termin wyborów i tę okazję wykorzystała PO, wystawiając Trzaskowskiego – który pomimo euforii swojej partii przegrał. Podobnie jak jego poprzednik z PO, Bronisław Komorowski.

Wtedy zrozumiałem, jak silną mamy w Polsce polaryzację. Jak bardzo jest ona szkodliwa. Dziś widać, że te czasy mijają, polaryzacja jest reliktem przeszłości.

Słucham? Przecież nadal warunki dyktują dwie partie.

– Nie. Po 2023 roku KO musiała stworzyć rząd koalicyjny. PiS już nigdy nie będzie mógł rządzić samodzielnie. Scena się zmienia. Wolniej, niż dla rozwoju Polski trzeba, ale się zmienia.

Mówi się, że może pan zrezygnować z wyborów, jeśli otrzyma pan obietnicę pozostania na fotelu marszałka Sejmu do końca kadencji.

– Mówi się zatem nieprawdę. Z udziału w wyborach nie zrezygnuję, a z umowy koalicyjnej się wywiążę.

Jeśli jednak pan nie wygra, to na kogo przekaże swoje głosy w drugiej turze wyborów?

– Poprę tego, kto dzielił będzie ze mną podstawowe wartości. Ale teraz zrobię wszystko, co mogę i umiem, żeby Polska w drugiej turze nie musiała znów zaliczać powrotu do przeszłości, tylko poszła mocno do przodu, po pozycję lokalnego mocarstwa, po swoje.

To nie są już czasy na kolejne, tylko nowsze, partyjne „długopisy", dziś od prezydenta trzeba wymagać odwagi i niezależności. ●

Ukraińcy dokładają dzisiaj do polskiego budżetu około 15 mld zł rocznie, a 800+ dla ukraińskich dzieci kosztuje nas 2,8 mld

eprasa.pl 9f86886b2b

• Mikey Madison, najlepsza aktorka pierwszoplanowa („Anora")

Oscary 2025

„ANORA" NAJWIĘKSZYM WYGRANYM

Jagger, a za chwilę palestyńsko-izraelska ekipa filmu „Nie chcemy innej ziemi", wzywająca: **„Zatrzymać czystki etniczne".**

Dawid Dróżdż

Podczas 97. rozdania Oscarów najwięcej, bo aż pięć statuetek – w tym najważniejszą dla najlepszego filmu – zdobył film „Anora".

– Kręciliśmy w Nowym Jorku z ekipą 40-osobową. Zrobiliśmy to za mało pieniędzy, ale włożyliśmy w to całe serce. Opowiadajcie historie, które was poruszają. Niech żyje niezależne kino! – apelowali ze sceny twórcy filmu, który kosztował zaledwie sześć milionów dolarów.

– Ten film to krew pot i łzy niezależnych filmowców – dodał Sean Baker, reżyser filmu, który tego wieczoru wychodził na scenę w Dolby Theatre czterokrotnie. Odebrał też Oscary za scenariusz oryginalny, montaż i reżyserię. Baker jest pierwszym filmowcem w historii, który jednego wieczoru odebrał cztery Oscary za jeden film. Wcześniej jedynie Walt Disney zdobył cztery Oscary tej samej nocy, ale za cztery różne produkcje – „The Living Desert", „The Alaskan Eskimo", „Bear Country" i „Toot, Whistle, Plunk and Boom". Było to w 1953 roku.

Nagrodzona została także 25-letnia Mikey Madison. Sean Baker wypatrzył ją w filmie „Pewnego razu w... Hollywood" Quentina Tarantino. Wcześniej Madison wcieliła się w wiecznie wkurzoną córkę głównej bohaterki we współtworzonym przez komika Louisa C.K. serialu „Lepsze życie".

„Anora" to tragikomiczna opowieść o pracownicy seksualnej, która wychodzi za mąż za syna rosyjskiego oligarchy. Nominowany do sześciu nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej film niespodziewanie w ostatnich tygodniach stał się głównym oscarowym faworytem.

STRAŻACY NA SCENIE

Ceremonię 97. Oscarów otworzyło nagranie ukazujące fragmenty filmów nakręconych w Los Angeles – wśród nich m.in. „Chinatown" Romana Polańskiego, „Big Lebowski" braci Coen, „Her" Spike'a Jonze'a, „La La Land" Damiena Chazella czy nagrodzone Oscarem w 2023 roku „Wszystko wszędzie naraz" Dana Kwana i Daniela Scheinerta.

Nagranie zakończył napis: „We love LA".

Amerykańska Akademia Filmowa oddała w ten sposób hołd mieszkańcom Los Angeles, którzy w ostatnich tygodniach mierzyli się z kataklizmem. W styczniu w Kalifornii szalały potężne pożary; szacuje się, że w wyniku żywiołu zniszczonych w Los Angeles zostało 18 tys. budynków, 29 osób zginęło.

Podczas ceremonii zaproszono na scenę członków drużyny strażackiej, która gasiła pożary w Los Angeles.

O'BRIEN ŻARTUJE Z KONTROWERSJI

97. galę Oscarów zaczęły Ariana Grande i Cynthia Erivo, czyli nominowane do Oscara gwiazdy filmu „Wicked". Artystki zaśpiewały utwory, które możemy usłyszeć w tym musicalu o zielonoskórej czarownicy inspirowanym „Czarnoksiężnikiem z krainy Oz".

Tradycyjny monolog otwierający wygłosił prowadzący tegoroczną ceremonię popularny amerykański komik Conan O'Brien, były scenarzysta kultowego programu „Saturday Night Live", a także serialu „Simpsonowie". W latach 90. prowadził popularny talk-show na antenie NBC. Przed wyjściem O'Briena wyświetlono krótką parodię sceny z „Substancji", jednego z najważniejszych filmów sezonu, który opowiada historię przebrzmiałej gwiazdy telewizji, poddającej się innowacyjnej kuracji, aby zachować młodość. „Myślicie sobie: czy Conan się nie operował? Wygląda na swój wiek" – żartował ze sceny O'Brien.

Komik przedstawił w żartobliwy sposób najważniejsze nominowane filmy. „Uwielbiam »The Brutalist«. Uwielbiam go tak, że nie chciałem, aby się kończył. I się nie kończył" – powiedział, nawiązując do metrażu filmu. „The Brutalist" trwa aż trzy i pół godziny. O'Brien wspomniał też o Karli Sofii Gascon, pierwszej transpłciowej aktorce w historii nominowanej do Oscara. O gwieździe filmu „Emilia Perez" było głośno z powodu jej twittów sprzed lat, w których ostro wypowiadała się o muzułmanach, ruchu Black Lives Matter czy Oscarach. Specjaliści wskazywali, że afera pozbawiła ją szans na statuetkę. „Karla, jeśli będziesz twittować o Oscarach, pamiętaj, że nazywam się Jimmy Kimmel" – żartował O'Brien.

„Zanim przejdziemy dalej, to pamiętajcie, że nie używaliśmy sztucznej inteligencji, aby stworzyć tę galę. Żadnej sztucznej inteligencji. Wolimy wykorzystywać pracę dzieci. To wciąż ludzie" – zażartował, nawiązując w ten sposób do kontrowersji dotyczących innego filmu – „The Brutalist".

Przypomnijmy, że twórcy filmu o fikcyjnym węgierskim architekcie żydowskiego pochodzenia wykorzystali sztuczną inteligencję do poprawienia akcentów aktorów wcielających się w główne role – Adriena Brody'ego i Felicity Jones, co wywołało oburzenie części widzów.

POŻEGNANIA

Akademia złożyła hołd wieloletnim producentom serii o Jamesie Bondzie – Barbarze Broccoli i Michaelowi G. Wilsonowi, którzy sprzedali prawa do serii Amazonowi. Na scenie w Dolby Theatre kultowe piosenki z filmów o agencie 007 zaśpiewały amerykańskie gwiazdy – Doja Cat, Lisa i Raye.

Morgan Freeman wspominał zmarłego przed kilkoma dniami legendarnego aktora Gene'a Hackmana. Spotkali się na planie dwóch filmów: „Bez przebaczenia" Clinta Eastwooda i „Podejrzanego" Stephena Hopkinsa.

– Jak każdy, kto kiedykolwiek dzielił z nim scenę, wiem, że był wielkodusznym człowiekiem, który powodował, że praca była jeszcze lepsza. Otrzymał dwa Oscary, ale co najważniejsze podbił serca widzów na całym świecie – mówił Freeman.

Akademia uhonorowała też zmarłego w listopadzie Quincy'ego Jonesa. Sylwetkę tego wybitnego kompozytora, trębacza, producenta przybliżyły Oprah Winfrey i Whoopi Goldberg. Amerykańska raperka i piosenkarka Queen Latifah zaśpiewała utwór skomponowany przez Jonesa do filmu „Czarnoksiężnik z krainy Oz" (1978).

– Ten film to krew pot i łzy niezależnych filmowców – mówił Sean Baker, reżyser „Anory". Oprócz Oscara za najlepszy film dostał też statuetki za scenariusz oryginalny, montaż i reżyserię. Baker jest pierwszym filmowcem w historii, który jednego wieczoru odebrał cztery Oscary za jeden film

OSCARY DLA KIERANA CULKINA I ZOE SALDAÑY

Pierwszy Oscar wieczoru powędrował do Kierana Culkina, najlepszego aktora drugoplanowego. „Dziękuję za ten film. Jesteś genialny – nie powiem ci tego w twarz i nie powiem ci tego więcej, więc naciesz się teraz" – podziękował Jessemu Eisenbergowi, reżyserowi i odtwórcy głównej roli w „Prawdziwym bólu".

Kieran Culkin wciela się w tym filmie w Benji'ego, który wraz z kuzynem przyjeżdża do Polski, aby oddać hołd zmarłej babci.

Zgodnie z przewidywaniami specjalistów Oscara za najlepszą drugoplanową rolę kobiecą odebrała Zoe Saldaña. Amerykańska aktorka dominikańskiego pochodzenia wcieliła się w „Emilii Perez" w prawniczkę pomagającą tytułowej postaci przejść korekcję płci. „Jestem dumną córką imigrantów, którzy mieli godność, marzenia i ciężko pracujące dłonie. Jestem pierwszą amerykanką dominikańskiego pochodzenia, która dostaje Oscara" – powiedziała w niezwykle emocjonalnej przemowie.

Nagrodzeni zostali też Clement Ducol i Camille, autorzy piosenki „El Mal" wykonywanej przez Saldañę i Karlę Sofii Gascon – to jeden z najmocniejszych momentów filmu. Postać odgrywana przez Saldañę śpiewa o meksykańskiej polityce przeżartej korupcją.

Autorzy utworu odebrali nagrodę z rąk Micka Jaggera. Legendarny muzyk przyjechał do Los Angeles, bo – jak żartował – udziału w ceremonii odmówił Bob Dylan.

1 RP

eprasa.pl 9f86886b2b

„Powiedział, żeby znaleźli kogoś młodszego. Więc jestem!" – żartował legendarny wokalista. Jagger urodził się w 1943 r. Dylan dwa lata wcześniej.

„Emilia Perez" jest największym przegranym ceremonii. Film francuskiego weterana Jacquesa Audiarda miał najwięcej, bo aż 13 nominacji, ale zdobył „tylko" dwa Oscary.

STATUETKI DLA ŁOTWY I BRAZYLII

Najlepszym filmem animowanym zostało „Flow", animacja łotewskiego reżysera Gintsa Zilbalodisa. Twórca podkreślił, że to pierwsza nominacja dla jakiegokolwiek filmu z Łotwy. – Mam nadzieję, że ten Oscar otworzy drzwi niezależnym twórcom filmów animowanych z całego świata – powiedział poruszony ze sceny.

Obejść się smakiem musieli twórcy „Dziewczyny z igłą" Magnusa von Horna, duńskiego kandydata do Oscara zrealizowanego w koprodukcji z Polską i Szwecją. Oscara dla najlepszego filmu międzynarodowego dostał brazylijski kandydat – „I'm Still Here" Waltera Sallesa. Akcja tego dramatu politycznego osadzona jest w latach 70. w czasach panowania antykomunistycznej wojskowej dyktatury. „I'm Still Here" opowiada prawdziwą historię Eunice Paivy, żony polityka zamordowanego przez reżim. Niespodziewanie w tej kategorii pominięta została „Emilia Perez".

„Wicked" Jona M. Chu nominowane do 10 Oscarów odebrało statuetkę w kategorii najlepsze kostiumy. Owacje na stojąco otrzymał Paul Tazewell, pierwszy w historii czarny kostiumograf nagrodzony Oscarem. Musical został nagrodzony też za scenografię.

Oscar za najlepszy scenariusz adaptowany przypadł twórcom „Konklawe" Edwarda Bergera. Papieski dramat, którego akcja rozgrywa się po śmierci papieża, jest adaptacją książki Roberta Harrisa.

Dwie statuetki w tzw. kategoriach technicznych – za dźwięk i efekty specjalne – odebrali twórcy „Diuny: Części drugiej", kontynuacji sagi Denisa Villeneuve'a na podstawie prozy Franka Herberta.

• **Kieran Culkin, najlepszy aktor drugoplanowy („Prawdziwy ból")**

• **Zoe Saldaña, najlepsza aktorka drugoplanowa („Emilia Perez")**

Ta nagroda to dla mnie szczytowy moment kariery, a jednocześnie szansa, żeby zacząć od nowa

ADRIEN BRODY
laureat Oscara dla najlepszego aktora pierwszoplanowego

FOT. REUTERS/DANIEL COLE (3), CARLOS BARRIA

Lista nagrodzonych

Najlepszy film
• „Anora"
„**Najlepsza reżyseria**
• Sean Baker, „Anora"
Najlepszy aktor pierwszoplanowy
• Adrien Brody, „The Brutalist"
Najlepsza aktorka pierwszoplanowa
• Mikey Madison, „Anora"
Najlepszy aktor drugoplanowy
• Kieran Culkin, „Prawdziwy ból"
Najlepsza aktorka drugoplanowa
• Zoe Saldaña, „Emilia Perez"
Najlepszy scenariusz oryginalny
• „Anora"
Najlepszy scenariusz adaptowany
• „Konklawe"
Najlepszy film animowany
• „Flow"
Najlepszy film międzynarodowy
• „I'm Still Here"
Film dokumentalny
• „Nie chcemy innej ziemi"
Najlepsze zdjęcia
• „The Brutalist"
Najlepsza piosenka
• „El Mal" z filmu „Emilia Pérez"
Najlepsze efekty specjalne
• „Diuna: Część druga"
Muzyka oryginalna
• „The Brutalist"
Najlepsze kostiumy
• „Wicked"

• **Pełna lista na Wyborcza.pl**

TRZEBA ZATRZYMAĆ CZYSTKI ETNICZNE

Nagrodę dla najlepszego filmu dokumentalnego dostał film „Nie chcemy innej ziemi" zrealizowany przez izraelsko-palestyński kwartet reżyserski. Film jest świadectwem krzywd doświadczanych od lat przez palestyńskie społeczeństwo. „Dwa miesiące temu zostałem ojcem. Mam nadzieję, że moja córka nie będzie musiała żyć takim życiem jak ja – w ciągłym strachu przed przemocą, niszczeniem domów, wysiedleniami – zaczął mocną przemowę palestyński reżyser Basel Adra. – Trzeba zatrzymać czystki etniczne".

„Żyjemy w reżimie. Polityka zagraniczna tego kraju [Ameryki] nie pomaga w zablokowaniu tej ścieżki. Mój lud może być bezpieczny, jeżeli lud Basela jest bezpieczny. Nie jest za późno. Nie ma innej drogi" – dodał izraelski reżyser Rachel Szor.

OSCAR DLA BRODY'EGO

Długo na pierwszego Oscara musieli czekać twórcy – nominowanego w 10 kategoriach – filmu „The Brutalist". Nagrodę za najlepsze zdjęcia odebrał brytyjski filmowiec Lol Crawley. Akademia wyróżniła „The Brutalist" także za muzykę oryginalną (Daniel Blumberg).

Za występ w tym filmie nagrodę dla najlepszego aktora pierwszoplanowego – z rąk zeszłorocznego laureata Cilliana Murphy'ego – odebrał Adrien Brody. To drugi Oscar w jego karierze – w 2003 roku Akademia nagrodziła go za rolę Władysława Szpilmana w „Pianiście" Romana Polańskiego.

W „The Brutalist" Brody wcielił się w fikcyjnego węgierskiego architekta żydowskiego pochodzenia, który po wojnie przyjeżdża do Stanów, aby spełnić swój amerykański sen. – Nieważne, na jakim etapie kariery jesteś, wszystko możesz stracić. Jestem wdzięczny, bo mogę wykonywać pracę, którą kocham. Ta nagroda to dla mnie szczytowy moment kariery, a jednocześnie szansa, żeby zacząć od nowa. Okazja, by przez następne 20 lat udowadniać, że jestem godny tak ważnych ról – powiedział wyraźnie poruszony gwiazdor.

I dodał: – Znów stoję na tej scenie i reprezentuję traumy wojenne i systemowy rasizm, antysemityzm. Wierzę i modlę się, żeby nasz świat był inkluzywny, szczęśliwy i zdrowy. Jeśli przeszłość ma nas czegoś nauczyć, to pamiętajmy, że nie można akceptować nienawiści. Walczmy o to, co słuszne. Odbudujmy ten świat razem. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34364991

W sprzedaży!

Jak ulżyć głowie:

Zrozumieć siebie i innych

• **Poradnik. Psychoterapia dobra i zła**

• **Bezdzietni z wyboru**

SPONSOR Probiotyki SANPROBI

żyć lepiej
psychologia codziennie

Sprawdź na **wysokieobcasy.pl/zyclepiej**

1 RP

eprasa.pl 9f86886b2b

FOT. SHUTTERSTOCK

Psycholog ewolucyjny dla „Wyborczej”

Horrory KORZYSTNE DLA ZDROWIA

Jak na horrory reagują kobiety i mężczyźni? Czego boją się dzieci? Czy współczesne horrory to katalog lęków naszych przodków ze społeczności łowiecko-zbierackich?

ROZMOWA Z
MATHIASEM CLASENEM
psychologiem ewolucyjnym
z Uniwersytetu w Aarhus

KASPER KALINOWSKI: „Nosferatu” to kolejna adaptacja klasycznej opowieści o Drakuli. Dlaczego tak chętnie oglądamy coś, co nas przeraża i jest obrzydliwe? Do tego robimy to z własnej woli i płacimy za to.

MATHIAS CLASEN*: Może się to wydawać sprzeczne z intuicją, ale to pozory. Popularność horrorów byłaby dziwna, gdyby chodziło w nich wyłącznie o odczuwanie strachu, niepokoju, przerażenia czy wstrętu. A ludzie przecież lubią horrory. Znajdujemy przyjemność w odczuwaniu całego wachlarza negatywnych emocji i byciu przerażonym. Musi więc chodzić o coś więcej, niż same negatywne emocje.

Jesteśmy biologicznie zaprojektowani tak, aby znajdować przyjemność w angażowaniu się w scenariusze pełne zagrożeń.

Korzyści polegają na tym, że z horrorów uczymy się ważnych z perspektywy ewolucyjnej rzeczy. Chodzi o symulację, zanurzenie się w scenariuszu, który wywołuje strach, ale równocześnie pozwala poznać własne reakcje i dowiedzieć się o zagrożeniach, jakie czyhają na świecie.

Twoje podejście jest dość unikalne. Badasz horrory, wykorzystując teorię ewolucji.

– Samo słowo „horror” (łac. strach) oznacza pewien stan emocjonalny. A jak najlepiej zrozumieć ludzkie emocje i rolę, jaką pełnią? Trzeba traktować je jako systemy, które powstały w toku ewolucji i pełniły oraz wciąż pełnią jakąś funkcję. Wszyscy np. posiadamy mimikę twarzy, która wyraża to, że jesteśmy szczęśliwi, coś nas brzydzi lub gniewa. Dobrym przykładem jest strach – to emocja, która została doskonale zaprojektowana przez dobór naturalny. To reakcja, która w toku ewolucji zwiększała szanse na przetrwanie w obliczu niebezpieczeństwa. Podejście ewolucyjne próbuje zrozumieć rozmaite formy, jakie przyjmują emocje oraz ich funkcje.

Twierdzisz również, że oglądanie horrorów jest dla nas zdrowe. Dlaczego?

– Ewolucja nie zaprojektowała nas, abyśmy czerpali przyjemność z czegoś, co nie jest dla nas dobre. Ale oczywiście zdarzają się wyjątki, a więc nie wszystko, co sprawia nam przyjemność, jest dla nas dobre. Szkodzą nam np. nowe, z perspektywy ewolucyjnej, wynalazki, jak fast foody czy narkotyki.

Razem ze współpracownikami w naszym Recreational Fear Lab na Uniwersytecie w Aarhus zbadaliśmy skutki oglądania i przeżywania horrorów i okazało się, że jest to korzystne dla zdrowia. I to na dwóch poziomach – psychologicznym oraz fizjologicznym.

Z psychologicznego punktu widzenia wydaje się, że w czasie oglądania horrorów ćwiczymy naszą zdolność do regulowania negatywnych emocji. Gdy się boimy, powtarzamy sobie np., że to tylko film, że to tylko facet w makijażu, i to zmniejsza nasz strach. W ten sposób ćwiczymy zdolność do samoregulacji emocjonalnej, a to już naprawdę ważna umiejętność. Nie tylko w życiu społecznym. To również skuteczny sposób na uniknięcie stresu i chronicznego niepokoju. W tym sensie horrory mogą stanowić rodzaj szczepionki przeciw lękowi. Taki w pełni kontrolowany zastrzyk negatywnych emocji w niewielkich dawkach pozwala organizmowi rozwinąć odporność psychologiczną. To jeden z argumentów przemawiających za tym, że przerażająca rozrywka może być korzystna dla zdrowia psychicznego.

Drugim aspektem jest zdrowie fizyczne. W badaniu, które przeprowadziliśmy w nawiedzonym domu – komercyjnej atrakcji turystycznej – pobraliśmy próbki krwi od gości, zanim weszli i kiedy opuszczali atrakcję. Ludzie byli tam ścigani przez faceta z piłą łańcuchową, zombie i klaunów-zabójców. Analiza krwi wykazała, że strach aktywował ich układ odpornościowy.

Może jest też coś specyficznego w samej postaci wampira? Jego odpowiedniki posiada przecież wiele kultur.

– Moim zdaniem istnieje jakiś głęboko zakorzeniony w naszej biologii powód, dla którego wampiry i podobne do nich stworzenia są prawie uniwersalne i występują w tak wielu kulturach.

Myślę, że wampiry stanowiły wiarygodne wyjaśnienie ważnych aspektów rzeczywistości. Zwłaszcza w czasach gdy ludzie wokół zaczynali chorować, a nikt nie miał pojęcia o mikroorganizmach przenoszących choroby. Patogeny odkryto dopiero w XVIII w.

Siły zła służyły jako doskonałe wyjaśnienie nagłej serii zgonów lub tajemniczych chorób w wiosce.

Do tego postać wampira jest niezwykle skuteczna w wywoływaniu strachu u ludzi. Nie zapominajmy, że to żywiący się naszą krwią drapieżnik, a te zagrażały ludziom przez całą historię ewolucyjną. Do tego nieumarły porusza się i mówi po swojej śmierci, co samo w sobie czyni postać atrakcyjną. To potężna koncepcja, która łatwo przenosi się z umysłu do umysłu i przyciąga naszą uwagę. Nasz umysł nakierowuje uwagę na tego rodzaju informacje. Możesz powiedzieć dziecku o wampirze raz, a ono to zapamięta. Spróbuj tego samego z pisemnym dzieleniem.

Horrory mogą stanowić rodzaj szczepionki przeciw lękowi

Tak samo jest z koncepcją zombie lub duchów. Z łatwością rozumieją ją już kilkulatki.

– To klucz do sukcesu tych potworów w tylu kulturach.

Czego jeszcze obawiali się nasi przodkowie? Większość historii Homo sapiens spędził w niewielkich społecznościach łowiecko-zbierackich, bez prądu czy antybiotyków.

– Obawiali się przede wszystkim ciemności, ponieważ ta z reguły oznaczała niebezpieczeństwo. Drapieżniki polowały głównie nocą, ponieważ wiele drapieżników żerujących na ssakach jest aktywnych o tej porze.

Akcja współczesnych horrorów bardzo często rozgrywa się w nocy lub w ciemnych sceneriach.

Nasi przodkowie bali się oczywiście również węży i innych gadów, pająków, ale także innych ludzi, obcych, którzy mogli wyrządzić im krzywdę.

I w horrorach występują potwory, które mają wyraźne cechy drapieżników. Atakują przecież ofiary kłami lub pazurami. Pomyślmy o filmie „Gremliny”, który nie jest horrorem, ale opowiada o uroczych małych puszystych stworzeniach. Gdy te w pewnym momencie stają się złe, to przybierają cechy gadów.

Wiele kultur ma bardzo długą tradycję przedstawiania zła pod postacią gada. W naszym kręgu kulturowym mamy oczywiście węża w Ogrodzie Eden. Tak przecież objawia się Szatan. Istnieje rodzaj ewolucyjnego wyścigu zbrojeń między ssakami i gadami, który sięga dziesiątków milionów lat wstecz. Potwory i sytuacje z horrorów są dość wyraźnym odzwierciedleniem niebezpieczeństw, z którymi nasi ewolucyjni przodkowie musieli się mierzyć przez tysiące lat.

Wpisuje się też to we współczesne teorie spiskowe. Słyszałeś o reptilianach –

eprasa.pl 9f86886b2b

gadach, które przyjmują postać ludzką i rządzą potajemnie światem?
– [Śmiech] Tak, oczywiście, że słyszałem.

Znam tylko jeden horror o warzywach – szalone pomidory atakują w nim ludzi. Ale nie słyszałem o horrorze, który podejmuje temat uzależnień, samotności, detergentów, czy gniazdek elektrycznych, które każdego roku pochłaniają setki tysięcy ofiar.
– Ale w toku ewolucji nie było narkotyków, detergentów i gniazdek elektrycznych. Nie mieliśmy jak wytworzyć adaptacji do tych zagrożeń.

A ludzkie dzieci? Wydają się bardzo irracjonalne, większość z nich boi się potworów ukrywających się pod łóżkiem.
– Można pomyśleć o tym na gruncie ewolucyjnym. Mamy tendencję do myślenia o lękach dzieci jako irracjonalnych, ale to chyba niesprawiedliwe. Na głębokim poziomie dziecięce lęki są bardzo racjonalne. Oczywiście pod łóżkiem nie ma żadnego potwora, ale nasi przodkowie musieli być świadomi potencjalnych niebezpieczeństw. Strach przed obcym jest uniwersalny. Istnieją lęki, które pojawiają się w przewidywalnych momentach rozwoju dziecka. Niezależnie od kultury głośne dźwięki są jedną z pierwszych rzeczy, których boją się dzieci. Potem przerażają je obcy ludzie, zwierzęta i – gdy zaczynają się samodzielnie poruszać – wysokość. To wszystko ma sens z ewolucyjnego punktu widzenia.

W przypadku nastolatków zagrożenia zaczynają przybierać bardziej społeczny charakter. Z jednej strony wydaje się, że dla nastolatka ma nic gorszego, niż bycie zastraszanym lub ofiarą ostracyzmu w grupie. Ale ich lęki stają się również bardziej abstrakcyjne. Wtedy po raz pierwszy w życiu zaczynamy martwić się zmianami klimatycznymi czy niestabilną sytuacją polityczną.

Oglądając horrory, każdy z nas boi się tak samo?
– Występuje pewna zmienność. Ludzie przecież różnią się między sobą. Ważnym czynnikiem jest np. osobowość. Ważne zastrzeżenie – taka zmienność nie jest argumentem przeciw ewolucji, ponieważ ma ewolucyjny sens. Grupa potrzebuje ludzi o różnych cechach osobowości. Ktoś o wysokim poziomie otwartości na doświadczenie w obliczu zagrożenia chętniej wyjdzie na zewnątrz i zbada źródło dziwnego hałasu. Osoba neurotyczna tego nie zrobi.

Niektórzy ludzie, należy do nich np. moja żona, nie brzydzą się filmami gore i rozbryzgami krwi na ekranie. Ale przerażają ich seryjni mordercy czy wspomniane wampiry.

Nie zapominajmy również o różnicach międzypłciowych. Odmienny sposób reakcji na strach jest jednym z najbardziej spójnych wyników uzyskiwanych praktycznie w każdym badaniu. Kobiety mają tendencję do silniejszego reagowania na horrory, bardziej się ich boją. Z ich oglądania czerpią również mniej przyjemności niż mężczyźni. Ważnym czynnikiem jest również liczba ekspozycji. Ludzie, którzy oglądali wiele horrorów, zareagują mniej intensywnie.

Po codziennej dawce horroru z czasem zaczniemy bać się mniej?
– Jedną z rzeczy, która najbardziej nas przeraża, jest nieznane. Jako gatunek jesteśmy bardzo zależni od informacji. Mamy ogromne mózgi i wyjątkowo rozwiniętą wyobraźnię. Używamy jej do tworzenia scenariuszy tego, co może się wydarzyć.

Ale gdy mamy do czynienia z nieznanym, trudno stworzyć scenariusz. To jeden z powodów, dla których nieznane nas przeraża. Z definicji nie możemy się na to przygotować. Dlatego nie można pokazać potwora w pierwszej scenie. Nie będzie już nieznany i dreszcz emocji zniknie.

Przypomniała mi się anegdota z kręcenia „Szczęk". Spielbierg wymógł, że zabójczy rekin musi się pojawić po zbudowaniu napięcia i dłuższym czasie.
– Niektóre strachy jednak zawsze będą nas przerażały. Jak choćby naturalny strach przed skokiem w przepaść. To odruch. Dlatego sceny upadków tak przyciągają naszą uwagę i zawsze się sprawdzają. Nie da się na to uodpornić.

Przy codziennym oglądaniu horrorów nastąpi jednak coś, co psycholodzy określają jako desensytyzacja. Zbiór środków, po jakie mogą sięgnąć producenci, jest przecież ograniczony.

Strach jest kluczowy, ale na dobry horror składa się o wiele więcej czynników. Jakich?
– Wczoraj wieczorem przygotowywałem się do zajęć i oglądałem klasyczny horror „The Thing" Johna Carpentera. Doskonały. Jednym z powodów jest to, że gra na całej gamie ludzkich emocji. Znajdziemy tam coś w rodzaju strachu przed izolacją we wrogim środowisku, ale też bardzo bezpośredni, olbrzymi wstręt do oślizgłego potwora i zagrożenie, jakie on stanowi.

W jednym z twoich artykułów znalazłem bardzo interesującą myśl. Horrory są pełne magii, supermocy i zjawisk nadprzyrodzonych. To również zasługa ewolucji?
– Każdy z nas posiada dyspozycję do takiego rodzaju magicznego myślenia, a to skrót do dualizmu – wyraźnego oddzielenia ciała od duszy lub ducha.

Istnieje świat materialny, którego można dotknąć, kształtować go albo zmierzyć. Istnieje również świat duchowy, którego nie da się dotknąć, zmienić ani zmierzyć. Nie trzeba nas tego uczyć.

Moim zdaniem to swego rodzaju produkt uboczny teorii umysłu – powstałej w toku ewolucji zdolności do przyjmowania perspektywy innych ludzi oraz zakładania, że inni ludzie posiadają coś w rodzaju wewnętrznego świata umysłowego, który różni się od naszego własnego. Mają inne przekonania, inne pragnienia, inne motywy. Ułatwia to dualizm, czyli przyjęcie założenia, że nie jesteśmy tylko workiem na ciało, ale posiadamy również jakąś niematerialną esencję, duszę, jaźń, ducha, jakkolwiek to nazwiemy.

Tylko dlaczego potrzebujemy strachu jako gatunek? Jest przecież kosztowny dla organizmu.
– To naprawdę dobre pytanie. Przecież wiemy, że stres i chroniczny strach o niskim stopniu nasilenia są naprawdę niezdrowe. Ale odpowiedź jest prosta. Z czysto ewolucyjnego punktu widzenia, gdyby nasz gatunek nie był strachliwy, nie byłoby nas tutaj. Nieustraszony organizm w niebezpiecznym środowisku to martwy organizm. Tak więc strach jest darem, jaki otrzymaliśmy od natury.

Myślę, że kiedy się boimy, to dlatego, że zagrożone jest coś dla nas wartościowego. Boimy się o zdrowie, dzieci i społeczności. Gdybyśmy się nie bali, gdybyśmy nie czuli strachu w ogóle, to oznaczałoby to, że nam na tym nie zależy. Zarówno z perspektywy egzystencjalnej, jak i biologicznej, strach jest naprawdę cenny. Oczywiście z umiarem, nikt nie chce przez całe życie oglądać się przez ramię.

Badasz horrory od lat. Nadal oglądasz je z przyjemnością i odczuwasz strach? Czy to już tylko praca?
– Bałem się nawet wczoraj wieczorem – gdy oglądałem wspomniane „The Thing". Wciąż przerażają mnie horrory. Może odrobinę mniej niż kiedyś. Po prostu dzięki doświadczeniu stałem się lepszy w regulowaniu własnego strachu. Gdy jadę na konferencję do innego kraju i przebywam sam w pokoju hotelowym, nie zabieram ze sobą horroru do czytania przed snem. Ale wiesz, jaka to frajda – dostawać wypłatę za czytanie powieści Stephena Kinga i oglądanie horrorów? ●

*Prof. Mathias Clasen

• jest współdyrektorem Recreational Fear Lab na Uniwersytecie w Aarhus w Danii. Bada horrory i inne formy rozrywki związane ze strachem. Szczególnie interesują go ich psychologiczne podstawy i skutki. Jest autorem wielu artykułów i książek, w tym „Why Horror Seduces" (2017) oraz „A Very Nervous Person's Guide to Horror Movies" (2021).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364898

IF-I.7840.4.11.2024.KWW Lublin, dnia 28-02-2025

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wydaniu decyzji zmieniającej decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu

Na podstawie art. 12 w związku z art.15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r., poz. 1286.),* zwanej dalej *ustawą*
zawiadamiam,
że dnia 27 lutego 2025 r. na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, została wydana decyzja zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu zamienny oraz zmieniająca decyzję Wojewody Lubelskiego nr 11/24 z dnia 8 marca 2024 r., znak: IF-I.7840.4.18.2023.KWW o pozwoleniu na budowę gazociągu wysokiego ciśnienia wraz z zespołem zaporowo upustowym oraz rozbiórkę istniejącego ZZUP Jarczew wraz z gazociągiem DN80 od ZZUP Jarczew do SG Jarczew i odcinkiem gazociągu DN80 na kierunek Huta Dąbrowa w ramach zadania pod nazwą „Budowa gazociągu Gończyce – Jarczew wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw mazowieckiego i lubelskiego" w zakresie **zezwolenia na usunięcie drzew poprzez nałożenie obowiązku dokonania przez inwestora nasadzeń zastępczych w zamian za drzewa objęte zezwoleniem na usunięcie**, zgodnie z art. 16 ust. 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, w łącznej liczbie 144 sztuk. zgodnie z projektem zagospodarowania terenu zamiennym, stanowiącym załącznik nr 1 do niniejszej decyzji, na działkach o nr. ewid. 2657/1, 2657/4 oraz 57/4 położonych w miejscowości Żelechów, powiat garwoliński, województwo mazowieckie - jednostka ewid. 140314_4.0001 Żelechów.

Pozostałe warunki decyzji nr 11/24 z dnia 8 marca 2024 r., znak: IF-I.7840.4.18.2023. KWW, o pozwoleniu na *budowę gazociągu wysokiego ciśnienia wraz z zespołem zaporowo upustowym oraz rozbiórkę istniejącego ZZUP Jarczew wraz z gazociągiem DN80 od ZZUP Jarczew do SG Jarczew i odcinkiem gazociągu DN80 na kierunek Huta Dąbrowa* w ramach zadania pod nazwą „Budowa gazociągu Gończyce – Jarczew wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw mazowieckiego i lubelskiego", jednostka ewid. 06111_2.0008 Wola Mysłowska, **pozostają bez zmian.**
Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 *ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* **niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.**

Zgodnie z art. 15 ust. 4a i art. 34 ust. 2 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, odwołanie od niniejszej decyzji wnosi się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego, wnosi się w terminie 7 dni od dnia ich doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o ich wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.. Zgodnie z art. 12 ust. 2a ww. ustawy obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 4 marca 2025 r.. tj. od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Lubelski Urzędzie Wojewódzkim. Zgodnie z art. 34 ust. 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją można zapoznać się osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro. w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (z wyłączeniem środy) w godzinach 9^{00} do 14^{00}, po uprzednim telefonicznym umówieniu wizyty, numer telefonu: (81) 74-24-119.

Treść decyzji została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w zakładce Strona główna > Ogłoszenia > Decyzje Wojewody Lubelskiego: https://luwwlublinie.bip.gov.pl/decyzje-wojewody-lubelskiego/.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364921

Syndyk Masy Upadłości BG Trading Sp. z o.o. z siedzibą w Białej Podlaskiej ogłasza przetarg na sprzedaż ruchomości wchodzących w skład masy upadłości:

1. **Linii technologicznej do obróbki drewna składającej się z:**
a. urządzenia podawczego w linii obróbczej TBH/21/D/20/08 za cenę nie niższą niż 4.502,92 zł netto,
b. czopiarko- okleiniarki KF/62/05/A/10/1 za cenę nie niższą niż 13.508,75 zł netto,
c. obrotnicy O/L w linii obróbczej TD/02/30/08 za cenę nie niższą niż 1.730,65 zł netto,
d. czopiarko- okleiniarki II KF/62/05/A/20/2 za cenę nie niższą niż 12.274,08 zł netto

Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem nazwy oferenta, oznaczeniem, że oferta dotyczy ruchomości, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Radcy Prawnego Piotra Wyrzykowskiego ul. Budowlana 50 lok 205 „Konkurs ofert- nie otwierać IX GUp 57/22-ruchomości". Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21.03.2025 r. do godziny 10:15. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.03.2025 o godz. 14:00. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradcarestrukturyzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364820

Przed Sądem Rejonowym w Radzyniu Podlaskim w sprawie I Ns 294/23 **prowadzone jest postępowanie o stwierdzenienabycia własności przez zasiedzenie nieruchomości** oznaczonej nr ewidencyjnym działki 293/2 **w Przegalinach Dużych I Gmina Komarówka Podlaska**.

Sąd wzywa, aby właściciele nieruchomości w ciągu 3 miesięcy od opublikowania ogłoszenia zgłosili się i udowodnili własność, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364787

Przed Sądem Rejonowym w Grajewie I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 8/24, z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Osiedle Broniewskiego 7 w Grajewie o stwierdzenie nabycia spadku po:
- Januszu Kłosińskim synu Stanisława i Krystyny, zmarłego 26 października 2021 r. w Grajewie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu na terenie Polski było Grajewo, gmina Grajewo, powiat grajewski, województwo podlaskie.
Wzywa się wszystkich spadkobierców Janusza Kłosińskiego, syna Stanisława i Krystyny, zmarłego 26 października 2021 r. w Grajewie, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

eprasa.pl 9f86886b2b

PGE GiEK S.A. Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów

Dział Inwentaryzacji
PGE GiEK S.A.
Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów
tel.: (+48 44) 737 49 45

OGŁOSZENIE O PRZETARGU PISEMNYM NIEOGRANICZONYM NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A.
z siedzibą w Bełchatowie, ul. Węglowa 5, 97-400 Bełchatów

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania całości nieruchomości gruntowej niezabudowanej o łącznej powierzchni 1,6197 ha., oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek: 366/52, 366/53, 366/54 366/55, 366/56, 366/57, 366/58, 366/59,366/60, 366/61, 366/62 - obręb 14 miasta Bełchatowa, działek 259/25, 259/26, 259/27, obręb 15 miasta Bełchatowa oraz udziałów w drodze wewnętrznej oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 366/51 w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa administrowanej przez Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów Rogowiec ul. Św. Barbary 3 97- 400 Bełchatów, skr. poczt.100

1. Opis przedmiotu przetargu. Nieruchomość składa się z działek opisanych w poniższej tabeli:

Nr działki	Opis z planu zagospodarowania przestrzennego	Opis działki
366/52 obręb 14 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną	Dla terenu na którym zlokalizowana jest nieruchomość obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony uchwałą LXI/490/23 Rady Miejskiej w Bełchatowie z dnia 28 września 2023 r. w sprawie zatwierdzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu osiedla Binków w Bełchatowie – „Przy Parku" z przeznaczeniem: teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wolnostojącej lub zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej bliźniaczej lub zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej szeregowej.	Działka o powierzchni 1261m², posiada bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.
366/53 obręb 14 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną		Działka o powierzchni 1276m², posiada bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.
366/54 obręb 14 **259/25** obręb 15 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną		Działki 366/54 obr.14 i 259/25 obr.15 stanowią jedną nieruchomość o powierzchni 1300 m², posiadającą bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.
366/55 obręb 14 **259/26** obręb 15 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną		Działki 366/55 obr.14 i 259/26 obr.15 stanowią jedną nieruchomość o powierzchni 1281 m², posiadającą bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.
366/56 obręb 14 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną		Działka o powierzchni 921m², posiada bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.
366/57 obręb 14 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną		Działka o powierzchni 953m², posiada bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.
366/58 obręb 14 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną		Działka o powierzchni 1092m², posiada bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.
366/59 obręb 14 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną		Działka o powierzchni 1157m², posiada bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.
366/60 obręb 14 Bełchatów – miasto		Działka o powierzchni 974m², posiada dostęp do drogi publicznej działka 366/2 obręb14 (ul. Karbońska).
366/61 obręb 14 Bełchatów – miasto		Działka o powierzchni 1171m², posiada dostęp do drogi publicznej działka 366/2 obręb14 (ul. Karbońska).
366/62 obręb 14 Bełchatów – miasto		Działka o powierzchni 1561m², posiada dostęp do drogi publicznej działka 366/2 obręb14 (ul. Karbońska).
259/27 obręb 15 Bełchatów – miasto **wraz z udziałem w wysokości 1/9 części** w działkach nr 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną		Działka o powierzchni 1633m², posiada bezpośredni dostęp do ciągu komunikacyjnego. Sprzedaż działki nastąpi wraz ze sprzedażą udziału w prawie do nowo wydzielonych działek o numerach 366/51, w obrębie 14 miasta Bełchatowa oraz 259/24 w obrębie 15 miasta Bełchatowa, stanowiących drogę wewnętrzną.

Cena wywoławcza: 2 522 049,00 zł (słownie złotych: dwa miliony pięćset dwadzieścia dwa tysiące czterdzieści dziewięć, 00/100) netto plus należny podatek VAT.
Wadium: 250 000,00 zł (słownie złotych: dwieście pięćdziesiąt tysięcy, 00/100).

2. Stan prawny zbywanych nieruchomości
KSIĘGA WIECZYSTA
Dla przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Bełchatowie, V Wydziale Ksiąg Wieczystych księga wieczysta nr **PT1B/00044615/6.** Typ księgi wieczystej: nieruchomość gruntowa.

Dział I: Oznaczenie nieruchomości	Województwo: łódzkie; Powiat: bełchatowski; Miejscowość: Bełchatów Miasto. Działka ewidencyjna numer: 259/12 R-grunty orne 0,3115 ha 366/1 BP-zurbanizowane tereny niezabudowane 1,3080 ha Obszar: 1,6195 ha.
Dział I – Sp: Spis praw związanych z własnością	Działki gruntu w użytkowaniu wieczystym do dnia 5 grudnia 2089 roku;
Dział II: Własność	Skarb Państwa (właściciel); Kopalnia Węgla Brunatnego „Bełchatów" Spółka Akcyjna w Rogowcu (użytkownik wieczysty);
Dział III: Prawa, roszczenia i ograniczenia	Brak wpisów.
Dział IV: Hipoteka	Brak wpisów;

2.2 EWIDENCJA GRUNTÓW
Według ewidencji gruntów prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Bełchatowie nieruchomość gruntowa będąca przedmiotem zbycia, składa się z pojedyńczych działek, zlokalizowanych w województwie łódzkim, w powiecie bełchatowskim, w obrębie 14 i 15, osiedle Binków, na terenie miasta Bełchatowa. Jako użytki, na pełnej powierzchni działek oznaczono Bp- zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy.

2.3 DECYZJA PODZIAŁOWA
Granice nieruchomości i ich powierzchnie zostały określone w decyzji Prezydenta Miasta Bełchatowa z dnia 19 lipca 2024 roku znak WGG.6831.13.24 w sprawie podziału działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerami 366/1 obręb 14 miasta Bełchatowa oraz 259/12 obręb 15 miasta Bełchatowa.

3. Termin i sposób złożenia oferty
3.1. Ofertę, w zamkniętych kopertach **(z dopiskiem „Przetarg – nieruchomość Binków") należy składać w Biurze Przepustek Budynku Dyrekcji PGE GiEK S.A. Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego w Rogowcu ul. Św. Barbary 3** w nieprzekraczalnym terminie do dnia **19.03.2025 r.** do godz. **14^{00}**. Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.
3.2. Oferent sporządza Ofertę na piśmie – na **Formularzu Ofertowym** – wg wzoru.
3.3. Formularz ofertowy jest dostępny:
3.3.1. na stronie https://pgegiek.pl/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci,
3.3.2. drogą elektroniczną na wniosek oferenta,
3.3.3. w siedzibie sprzedającego.
3.4. Wszystkie dokumenty o których mowa w pkt 3 muszą być sporządzone w języku polskim oraz podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń woli w imieniu Oferenta, a wszelkie dokumenty sporządzone w języku obcym muszą być przetłumaczone na język polski i potwierdzane za zgodność z tłumaczeniem przez Oferenta.
3.5. Wszystkie dokumenty, o których mowa w pkt 3. Powinny zawierać aktualne dane. W przypadku złożenia kopii dokumentów winny być one potwierdzone za zgodność z oryginałem przez Oferenta, osobę upoważnioną do występowania w jego imieniu lub notarialnie.
3.6. Sprzedający nie dopuszcza uzupełniania dokumentów na żadnym etapie postępowania przetargowego. Oferty niekompletne i nieczytelne zostaną odrzucone.
3.7. **Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 20.03.2025 r. o godz. 11^{00} w Budynku Dyrekcji PGE GiEK S.A. Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego w Rogowcu ul. Św. Barbary 3, pok. 414.**

4. Wadium
4.1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w formie pieniężnej wadium w wysokości **250 000,00 zł** (słownie złotych: dwieście pięćdziesiąt tysięcy 00/100). Nie dopuszcza się złożenia wadium w innej formie niż w forma pieniężna. Wadium wniesione w mniejszej wysokości skutkować będzie odrzuceniem oferty.
4.2. Wadium należy wnieść przelewem na rachunek bankowy: Bank PKO BP S.A. O/Bełchatów **38 1020 3958 0000 9102 0015 0987** z dopiskiem **Przetarg publiczny pisemny na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej – Przetarg Binków**.
4.3. Wadium należy wnieść przed upływem terminu składania ofert na okres związania ofertą wynoszący 60 dni. Za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu środków finansowych na rachunek wyżej wskazany.
4.4. Wadium zwraca się w wysokości w jakiej zostało wniesione niezwłocznie:
4.4.1. po zamknięciu przetargu,
4.4.2. po unieważnieniu przetargu,
4.4.1. gdy oferent wycofał ofertę przed upływem terminu składania ofert,
4.4.1. gdy oferta została odrzucona,
4.4.1. po złożeniu oferty po upływie terminu,
4.4.1. po upływie terminu związania ofertą,
4.4.1. po wyborze najkorzystniejszej oferty, z wyjątkiem wadium złożonego przez Oferenta, którego oferta została wybrana jako najkorzystniejsza.
4.5. Wadium wniesione przez Oferenta, którego oferta zostanie uznana za najkorzystniejszą, zalicza się na poczet ceny nabycia prawa wieczystego użytkowania nieruchomości.

5. Termin związania ofertą.
5.1. Oferent składający ofertę jest nią związany przez okres 60 dni: bieg terminu rozpoczyna się w dniu przetargu.
5.2. Sprzedający zastrzega sobie prawo do przedłużenia terminu związania ofertą Oferenta.

6. Opis kryteriów przy wyborze najkorzystniejszej oferty.
6.1. Komisja Przetargowa przy wyborze Oferty kierować się będzie kryterium najwyższej ceny. Oferta może zostać złożona na cenę nie niższą niż cena wywoławcza określona w Ogłoszeniu. Oferta złożona na cenę niższą podlega odrzuceniu.
6.2. Postępowanie będzie ważne nawet w przypadku, gdy do Sprzedawcy wpłynie jedna oferta niepodlegająca odrzuceniu.

7. Zawarcie umowy
7.1. Oferenci zostaną powiadomieni o wynikach przetargu w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia zamknięcia przetargu.
7.2. Zawarcie umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego nastąpi w Kancelarii Notarialnej wskazanej przez Sprzedawcę, w terminie uzgodnionym przez strony, nie później niż do dwóch miesięcy od daty powiadomienia o wyborze Oferty.
7.3. Do ceny nabycia zostaną doliczone koszty czynności notarialnych oraz obowiązujący podatek VAT.
7.5. Cena nabycia nieruchomości powinna być zapłacona przez kupującego w całości, nie później niż na 2 dni przed wyznaczonym terminem zawarcia umowy kupna-sprzedaży w formie aktu notarialnego. Za datę zapłaty uważa się datę wpływu środków finansowych ma konto Sprzedającego.
7.6. Jeżeli Oferent nie przystąpi do zawarcia umowy w miejscu i terminie określonym w punkcie 7.2 Ogłoszenia, Sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy a wpłacone wadium przejdzie na rzecz Sprzedającego.
7.7. Wydanie nieruchomości nastąpi niezwłocznie po podpisaniu aktu notarialnego przenoszącego prawo wieczystego użytkowania nieruchomości.
7.8. Nie przewiduje się możliwości rozłożenia ceny sprzedaży na raty ani odroczenia terminu płatności.
7.9. W przypadku, gdy zwycięzcą przetargu będzie cudzoziemiec, do dnia podpisania umowy sprzedaży zobowiązany jest dostarczyć zezwolenie ministra właściwego do spraw wewnętrznych, jeżeli sprzeciwu nie wniesie Minister Obrony Narodowej, stosownie do postanowień Ustawy z dnia 24.03.1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz.U. z 2017 poz. 2278).

8. Zastrzeżenia
8.1. PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, jego unieważnienia bez podania przyczyn oraz odstąpienia od zawarcia umowy. W takich przypadkach Oferentom nie przysługują wobec Organizatora przetargu jakiekolwiek roszczenia z tego tytułu.

Przedmiotową nieruchomość oglądać można w dniach od 10.03.2025 r. do 14.03.2025 r. w godz. 10 ^{00} - 13 ^{00} po uprzednim uzgodnieniu terminu oględzin pod nr tel. 44 737 49 45 lub 44 737 49 47.

Ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej: https://pgegiek.pl/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci. Dodatkowe informacje udzielane są przez pracowników Działu Inwentaryzacji Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów tel. 44 737 49 45 lub 44 737 49 47.

eprasa.pl 9f86886b2b

Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 4 marca 2025 r.

OGŁOSZENIE
o ponownym wyłożeniu w części do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Aleksandrowa – część południowa

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. Nr 80, poz. 717, z późn. zm.), art. 67 ust. 3. ustawy z dnia 7 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688, z 2024 r. poz. 1824), w związku z uchwałą Nr LXXV/2277/2006 Rady m.st. Warszawy z dnia 18 maja 2006 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Aleksandrowa, zmienioną uchwałą Nr LV/1700/2021 Rady m.st. Warszawy z dnia 14 października 2021 roku, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), **zawiadamiam o ponownym wyłożeniu w części do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania obszaru Aleksandrowa – część południowa:**

- **w zakresie następujących ustaleń ogólnych, wyróżnionych w tekście planu kolorem czerwonym, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:**
  - w kwestii przeznaczenia terenu: § 4 ust. 2 pkt 3;
  - w kwestii zasad ochrony i kształtowania ładu przestrzennego oraz parametrów i wskaźników kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenów: § 5 ust. 3 pkt. 2, ust. 6 pkt 1, lit b, pkt 3;
  - w kwestii zasad ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu kulturowego: § 6 ust. 7 pkt.1, lit.d;
  - w kwestii zasad modernizacji, rozbudowy i budowy systemów komunikacji: § 11 ust. 1 pkt 1, lit. n, pkt. 2, pkt 6, lit. d.
- **w zakresie następujących ustaleń szczegółowych dla poszczególnych terenów, wyróżnionych w tekście planu kolorem czerwonym, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:**
  - w kwestii **ustaleń dla terenów** wymienionych w paragrafach: § 15 ust. 13 – teren A13.MN/U; § 15 ust. 15 – teren A14.2.MN/U; § 15 ust. 51– teren E7.MN; § 15 ust. 59– teren E12.3.MN/U; § 15 ust. 119 – teren 12.KD-D ul. Napoleona Bonaparte;
  - w kwestii **zasad obsługi komunikacyjnej poprzez ustalenie obsługi komunikacyjnej z ul. 16.1 KD-D** ul. Jadwigi Smosarskiej w paragrafie § 15 ust. 2 – teren A2.U;
  - w kwestii ustaleń dotyczących zasad kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu **w zakresie realizacji zabudowy** poprzez **dopuszczenie realizacji jednego budynku na działce budowlanej** w terenach o przeznaczeniu: MNe, MN i MN/U;
  - w kwestii ustaleń dotyczących zasad kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu w **zakresie geometrii dachu** poprzez **dopuszczenie dachów płaskich** w terenach o przeznaczeniu: MNe, MN, MN/U, U;
  - w kwestii ustaleń dotyczących zasad kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu **w zakresie parametrów i wskaźników kształtowania zabudowy**:
    - poprzez **określenie wysokości zabudowy dla budynków mieszkalnych z dachem płaskim 7,5 m** w terenach o przeznaczeniu: MNe, MN i MN/U;
    - poprzez **zmianę maksymalnej wysokości zabudowy w terenach** o przeznaczeniu: F3.MN, F4.MN;
    - poprzez **zmianę minimalnego udziału procentowego powierzchni biologicznie czynnej dla działki** dla terenów: F.1MNe, G11.KP;
    - poprzez **zmianę maksymalnej powierzchni zabudowy dla działki** dla terenu F.1MNe,
  - w kwestii ustaleń sposobu zagospodarowania terenu: poprzez zmianę szerokości w liniach rozgraniczających terenów: CKDW1; 12.KD-D.
- **w zakresie rysunku planu oznaczonych kolorem czerwonym, w niżej wymienionych jednostkach:**
  - **terenów:** A13.MN/U, A14.2MN/U, E7.MN, E12.3.MN/U, F3.MN, D15.MNe, CKDW1, GKDW2, GKDW3, GKDW4, 12.KD-D ul. Napoleona Bonaparte,
  - **części terenów:** B5.MN, C1.MN, D16.MN, E1.MN, E5.MN, G19.MN, G7.MN, G10.MN, G12.MN, G.13MN, G14.MN, G15.MN, G24.MN, G25.MN, 7.KD-L ul. Polany (na odcinku przyległym do terenów G7.MN, G10.MN, 36.KD-D), 5.2.KD-L ul. Napoleona Bonaparte (na odcinku przyległym do terenów D15.MNe, 29.KD-D, D16.MN, 4.2.KD-L).

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie od 11 marca 2025 r. do 1 kwietnia 2025 r. w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Aleje Jerozolimskie 44, (poziom -1, wejście od WOM, za Rotundą) w dni robocze w godzinach od 8:00 do 16:00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się **18 marca 2025 r. (wtorek) o godz. 17.00**. **w formie online**. Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego:
Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:
- **w formie elektronicznej** opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym**:**
  - na adres email: mailto:sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub
  - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
  - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy:
    ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
- **w formie papierowej**: przesłane pocztą do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub doręczone osobiście na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- **podczas dyskusji publicznej** za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.
-

Termin składania uwag upływa 15 kwietnia 2025 r.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżury projektantów planu odbędą się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego we wtorki **w formie telefonicznej we wtorki: 11 marca 2025 r. i 25 marca 2025 r.** w godzinach 12.00-15.00 pod numerem telefonu 22 325 81 08.

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Wschód tel. 22 443-23-23.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Bartosz Rozbiewski
p.o. Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, 784, 922, 1873 i 1986) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa - w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo.

1 WAG

Warszawa/34364879

KONSULTACJE SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZY
WAWER
DZIĘKI TWOIM OPINIOM

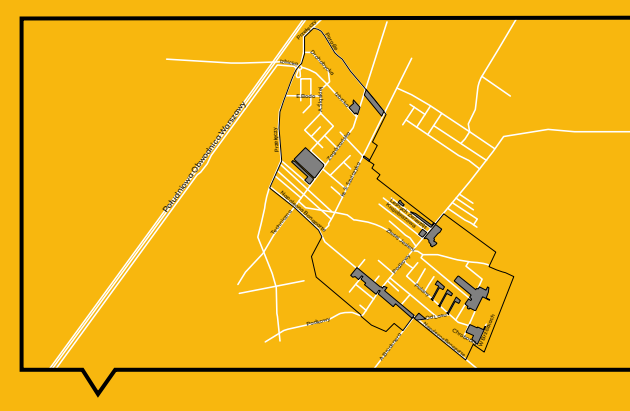

Jaki plan miejscowy dla obszaru **Aleksandrowa – część południowa?**

Ponowne wyłożenie tego planu dotyczy tylko wybranych terenów i zapisów planu.
To konieczne ze względu na zmiany, które wprowadziliśmy po rozpatrzeniu uwag z poprzedniego wyłożenia.

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu
- na dyskusji on-line 18 marca (wtorek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektanta planu we wtorki 11 i 25 marca w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81

Porozmawiajmy:
- na dyskusji on-line 12 marca (środa) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w czwartki 6, 13 i 20 marca w godz. 13-16 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

Konsultacje społeczne trwają od 11 marca 2024 do 15 kwietnia 2025

Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Warszawa/34364876

eprasa.pl 9f86886b2b

Być jak Simon Ammann

43-letni szwajcarski skoczek Simon Ammann wystartował w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym po raz 13., wyrównując osiągnięcie o dziewięć lat starszego Noriakiego Kasai.

Dariusz Wołowski

• **Simon Ammann podczas niedzielnego konkursu mistrzostw świata na skoczni normalnej w Trondheim** FOT. REUTERS / KAI PFAFFENBACH

Skok na 92,5 metra w konkursie na skoczni normalnej w Trondheim dał czterokrotnemu mistrzowi igrzysk olimpijskich 42. pozycję, tuż za kolegą z reprezentacji Kyllianem Peierem. Dzieli ich 14 lat i cała masa sukcesów. Zbliżający się do 30. urodzin Peier zaledwie raz doskoczył do podium w Pucharze Świata. Ammann to z kolei legenda, jeden z najbardziej utytułowanych skoczków w historii. Zdobył wszystko, poza upragnionym triumfem w Turnieju Czterech Skoczni.

Cztery razy stawał w nim na podium, w latach 2009 i 2011 był drugi. Zawsze ktoś jednak był lepszy, również dlatego, że sędziowie zabierali zwykle Szwajcarowi dużo punktów za styl. W 2014 roku, podczas otwierającego TCS konkursu w Oberstdorfie, Ammann odleciał na 133 metry. Skok był znakomity, ale szanse przekreślił upadek – w kopnym śniegu Simon robił wszystko, by wylądować telemarkiem i otrzymać jak najwyższe noty. Jeszcze dotkliwiej zemściło się to kilka dni później w Bischofshofen w ostatnim konkursie Turnieju, gdzie Ammann uzyskał 136 metrów, ale upadł na twarz.

Lądowanie

Po wypadku w Bischofshofen świadomość odzyskał dopiero w karetce. Na zakrwawionego i nieprzytomnego skoczka z trybun patrzyła jego pochodząca z Rosji żona Jana Janowska, która przyjechała kibicować mężowi z ich trzymiesięcznym synem Theodore.

Dla Simona tamten upadek był punktem zwrotnym. Opuścił 11 kolejnych konkursów Pucharu Świata. Kiedy wrócił, zaczął lądować na dwie nogi. Bezpieczeństwo było ważniejsze, niż udowadnianie sędziom, że jego telemark jest prawidłowy. Nigdy później nie wygrał już zawodów Pucharu Świata, ostatni triumf zaliczył w Ruce 29 listopada 2014 roku. Symboliczny, bo miejsce na najwyższym stopniu podium podzielił z legendarnym Japończykiem Noriakim Kasai, który mimo 52 lat nadal skacze.

Nie znaczy to, że po fatalnym upadku w Bischofshofen Ammann nigdy już nie wrócił do formy. Jeszcze dwa razy doskoczył do podium Pucharu Świata, w tym tuż po powrocie w Kuopio i w styczniu 2018 roku na mamucie Kulm. Kilka dni później był piąty w Zakopanem, ale w dalszej część kariery zaczęła się dla niego równia pochyła. Nic dziwnego – miał już wtedy prawie 36 lat. Kiedy po konkursie na dużej skoczni podczas igrzysk w Pjongczangu podszedł do Kamila Stocha, by pogratulować mu złotego medalu, Polak odpowiedział: – Brakuje mi jeszcze jednego, żeby ci dorównać.

Ammann z czterema tytułami mistrza olimpijskiego jest najbardziej utytułowanym skoczkiem w historii igrzysk. W dodatku pochodzi ze Szwajcarii – przez wiele sezonów cała kadra tego kraju była jednoosobowa. W 2002 roku w Salt Lake City zachwycił nawet Amerykanów, ze względu na dziecinny wygląd i okulary w grubej oprawie dostał pseudonim „Harry Potter". David Letterman zaprosił go do swojego „Late Show". Został wtedy drugim po „Latającym Finie" Mattim Nykaenenie skoczkiem, który wygrał oba konkursy na jednych igrzyskach.

I tylko polscy kibice nie byli zadowoleni – nastolatek ze Szwajcarii odebrał złoty medal na dużej skoczni Adamowi Małyszowi. Prześladował Polaka także na igrzyskach w Vancouver osiem lat później, gdzie ponownie zwyciężył i na normalnej, i na dużej skoczni. Małysz był dwa razy drugi.

Ammann zrewanżował się Małyszowi, gdy Polak kończył karierę w Planicy w 2011 roku. Ukląkł przed nim, gdy obaj stawali na podium klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Pojechał potem do Zakopanego na benefis Małysza, oddał skok pożegnalny, choć pokazowe zawody odwołano.

25 marca 2018 r. staliśmy jako duża grupa dziennikarzy pod Letalnicą w Planicy. Ammann oddał właśnie ostatni skok w sezonie, zajął 14. pozycję w konkursie lotów, który wygrał Kamil Stoch. Zapytaliśmy Szwajcara, czy to koniec wielkiej kariery? Wahał się, uśmiechał, wskazywał na wiwatujący tłum słoweńskich fanów i tłumaczył, że będzie mu tego bardzo brakowało. – Dopingu kibiców pod skocznią i adrenaliny, którą daje latanie na nartach – dodał.

To był dzień życiowego wzlotu Stocha. Trzykrotny mistrz olimpijski wygrał oba konkury lotów na Letalnicy, zdobywając drugi raz w karierze Kryształową Kulę za triumf w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Pięć lat starszy Ammann zapewne czuł, że Polakowi już nie dorówna. Dlatego byliśmy zdziwieni, gdy osiem miesięcy później przyjechał do Wisły na start nowego sezonu. Simon nigdy nie krył, że choć wysoko ceni Małysza, skocznia jego imienia mu nie odpowiada.

Upór

Pięć lat temu Ammann był gościem honorowym na wernisażu zdjęć Ewy Bilan-Stoch w Teatrze Witkacego w Zakopanem. Żona Kamila Stoch sfotografowała trofea swojego męża, by dodać mu otuchy po słabszym sezonie. Potem sfotografowała medale także innych skoczków światowej czołówki. Simonowi taki zastrzyk optymizmu przydał się jeszcze bardziej. Na Wielkiej Krokwi w Zakopanem nie przebił się do serii finałowej. Zbliżał się już wtedy do 38. urodzin i można było przypuszczać, że coraz trudniej znaleźć mu motywację do dalszego uprawiania sportu. Choć jeszcze rok później w zawodach PŚ w Willingen był dziewiąty.

W sezonie 2020-2021 zdobył 77 pkt w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, rok później 64 pkt, kolejnej zimy 38, następnej – 27. W lutym 2024 r. zaliczył start numer 500 w indywidualnych zawodach PŚ. W tym sezonie ma zaledwie 2 pkt w klasyfikacji generalnej, co jednak dało mu przepustkę do startu w mistrzostwach świata w Trondheim.

To jego trzynasty występ w zawodach tej rangi, debiutował w Ramsau w 1999 roku. W Sapporo w 2007 r. zdobył złoty medal na dużej skoczni i srebrny na normalnej. W tym drugim konkursie przegrał z Małyszem. Polak odebrał Szwajcarowi także brąz MŚ w 2011 roku w konkursie na skoczni normalnej w Oslo. Nie jest więc prawdą, że Ammann notorycznie prześladował Małysza.

Trzynaście startów w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym ma jeszcze tylko 52-letni Noriaki Kasai. Japończyk nadal skacze. W niedawnym Pucharze Świata w Sapporo przebrnął nawet przez kwalifikacje. Ale na MŚ trenerzy nie zabrali go od 2017 roku. Konkurencja w kadrze Japonii jest znacznie bardziej zacięta. Nie ma taryfy ulgowej nawet dla legendy.

W reprezentacji Szwajcarii jest łatwiej. Pod koniec ubiegłego roku, po porażkach w kwalifikacjach w szwajcarskim Engelbergu, a potem w Oberstdorfie, Ammann zrezygnował z dalszego startu w 73. Turnieju Czterech Skoczni. Od tamtej pory już tylko trenował. Chciał wystartować w Sapporo dwa tygodnie temu, by się skonfrontować z rywalami w zawodach, ale trenerzy nakazali mu dalszą pracę nad formą. Efekt był taki, że zabrali go ma mistrzostwa do Trondheim, a on poradził sobie z kwalifikacją do konkursu na skoczni normalnej. Podczas niedzielnej walki o medale przepadł po pierwszej serii, ale tłumaczy, że ten obiekt mu od początku nie odpowiadał i na dużej skoczni powinno być znacznie lepiej.

– Nie liczę swoich startów w mistrzostwach świata, wszystkie traktuję jednak tak samo poważnie. Stres w zawodach pojawia się zawsze – mówi Ammann. Nie chodzi mu więc o bicie rekordów sportowej długowieczności, ale wciąż ma nadzieję na niezłe wyniki.

Są sportowcy, którzy kończą kariery w szczycie formy, jak Małysz. Ale są i tacy, którzy nie widzą dla siebie miejsca poza sportem. Ammann i Kasai zapracowali na to, by traktować ich ze szczególną atencją. Sami zdecydują kiedy powiedzieć „pas". Póki co nikt nie wie, kiedy to będzie. ●

Są sportowcy, którzy kończą kariery w szczycie formy, jak Małysz. Ale są i tacy, którzy nie widzą dla siebie miejsca poza sportem

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34359187

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Stefana Buczkowskiego.

Pan Stefan jest rencistą opiekującym się niepełnosprawną córką. Sam od ponad 18 lat przebywa na rencie z powodu depresji, zaburzeń nastroju, nadciśnienia tętniczego oraz zwyrodnienia kręgosłupa, w dzieciństwie przeszedł zapalenie opon mózgowych. Opieka nad córką i problemy zdrowotne spowodowały brak podjęcia pracy zarobkowej przez pana Stefana. Wszystkie oszczędności zostały wydane na leczenie i rehabilitację córki, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację dla pana Stefana.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

z dopiskiem: na ochronę zdrowia Buczkowski (11597)

34360107

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 9f86886b2b